

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 K. 50 h. } z 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. } wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. } pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzna 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 30 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Zaproszenie do przedpłaty na r. 1903

Przedpłata na *Słowo Polskie* wynosi:

we Lwowie:	mies.	kwart.	rocznie
	w k o r o n a c h		
bez dostawy	2—	6—	24—
z dostawą dwukrotną	2:60	7:80	31:20
z przesyłką pocztową:			
jednokrotną	2:50	7:50	30—
dwukrotną	3—	9—	36—

Przedpłatę najdogodniej przysyłać wprost do administracji *Słowa Polskiego*.
Lwów Chorążczyzna 17, 19.

Przemówienie prof. Głabińskiego w Izbie posłów

w dniu 18 lutego 1903 r.

(Według stenogramu).

Wysoka Izbo!

Skoro szanowny mój kolega, ks. Pastor, zazna-
czył już stanowisko Koła polskiego w obec projektu
ustawy wojskowej i przedstawił nasze skromne ża-
dania, jakich domagamy się od administracji wojsko-
wej, nie zamierzam poruszać na nowo tych żądań,
lecz pragnę ograniczyć się do spraw ekonomicznych
i przede wszystkim omówić sprawę ogólnej donio-
słości, która zagranicą została już w części pomy-
ślnie załatwiona, w Austrii atoli jakoś nie może
wyjść z koła ciągłych prób i studyów. Jest to sprawa
dostaw dla armii, mająca właśnie w Au-
strii z powodu różnorodnego składu państwa pod
względem narodowym i rozmaitego ustroju poszcze-
gólnych krajów pod względem społecznym i ekono-
micznym, zarówno administracyjną i ekonomiczną,
jak niezmierną polityczną doniosłość. Z tego powodu
domagają się względy pierwszorzędnej wagi, aby
sprawę tę sumiennie zbadano i rychło załatwiono ku
zadowoleniu społeczeństwa.

Uwzględniając okoliczność, że przy ocenianiu
tej sprawy słyszyny zwyczajnie przesadne obawy
z powodu urojonej często kolizji interesów armii i
gospodarstwa społecznego, nie waham się z góry
przyznać, że nie wykluczam możliwości rzeczywistej
kolizji między potrzebami i wymogami wojskowej
organizacji i administracji, gotowości bojowej, zao-
patrzeń i wyżywienia armii, a interesami gospo-

darstwa społecznego, i nie przeczę, iż w razie rze-
czywistej kolizji potrzeby armii muszą być decydu-
jącymi. W nowożytnym państwie prawnym bowiem
stała się armia potrzebą instytucją publiczną i musi
być utrzymana na wysokości swego zadania. My
Polacy pragniemy, aby Austrija była silną i niezawisłą,
aby armia austriacka nie była traktowana
jako korpus pomocniczy dla innych państw sprzymie-
rzonych i aby jej nie zniżano do rzędu kosztownych
mameli, które w razie wojny okazałyby się bezuży-
tecznym narzędziem i stałyby się źródłem bolesnych
zawodów.

Jeżeli się w całej pełni uznaje doniosłość zna-
czenie armii, dochodzi się do tego przekonania, że
rdzeń kwestyi dostaw tkwi w rozróżnieniu rzeczywi-
stych potrzeb armii od wymagań krajowych, dyktowa-
nych tradycją, przyzwyczajeniem i przesądami.
Tylko wówczas bowiem, jeżeli się ma przeświadcze-
nie, iż potrzeby wojskowe a ekonomiczno-społeczne
nie są zgola tak rozbieżne, jak to koła wojskowe
zwyczajnie utrzymują, można liczyć na uwzględnie-
nie wymogów sprawiedliwości i potrzeb życia polity-
cznego i ekonomicznego.

W ekonomicznym życiu nowożytnych państw
spotykamy się z powszechnym zjawiskiem, że wzma-
gająca się działalność państwowa na wszelkich po-
lach publicznej administracji, wzrost stałych armii,
urzędników i służb publicznych, upaństwowienie za-
kładów szkolnych i komunikacyjnych, wywołały sta-
nowcze przesunięcie czynników politycznych i ekono-
micznych, które objawia się szczególnie w krajach
ekonomicznie upośledzonych. Wskutek tego organizm
gospodarstwa społecznego doznaje nierównomiernych
wstrząśnień. Tak samo bowiem, jak przeważająca
potęgą kapitałów i wielkich przedsiębiorstw wytwór-
czych w systemie wolnej konkurencji podkopuje siłą
rozdrobionej i nieorganizowanej produkcji drob-
nej, ogalając całe obszary z pracy i zarobku, tak i
ekonomiczna działalność państwa, powodująca się
centralistyczną tendencją, wywołuje centralizację
pod dwójakim względem: techniczno-ekonomicznym i
terytoryalnym.

Nie ulega kwestyi, że centralizacja taka jest
szczególnie niesprawiedliwą i złą dla takich kra-
jów, które nie mają wielkiego przemysłu i już bez
ujemnego wpływu państwa tracą nieustannie dotych-
czasowe źródła zarobku wskutek przewagi obcego
wielkiego przemysłu. A przecież obowiązkiem jest
państwa starać się raczej wszelkimi siłami o to,
aby swe części składowe ochronić od upadku ekono-

micznego, a już żywotny jego interes nie pozwala
na zakorzenienie się w świadomości społeczeństwa
przeświadczenia, iż samo państwo zdolne jest przy-
śpieszyć ów upadek ekonomiczny przez organizację
swej administracji.

Odnosi się to w pierwszym rzędzie do admini-
stracji wojskowej. Niema tu z pewnością w całej
Izbie jednego stronnictwa, któreby miało odwagę za-
rzucić Galicji bierność pod względem wojskowym.
Przeciwnie bowiem jest Galicja pod tym względem
więcej czynna, niż inne kraje koronne Austrii, albo-
wiem dostarcza państwu około 30 proc. całego au-
striackiego kontyngentu rekruta, ponosi zatem naj-
wyższy w państwie podatek krwi, który niewątpli-
wie jest dotkliwszym, niż podatek dochodowy lub
inny pieniężny dla takich osób, które posiadają ma-
jątek lub dochody. Ja atoli dalej pójdę i twierdzę,
że Galicja nie ma nadto widoków korzystania w ca-
łej pełni z swoich ofiar wojskowych: kraj ten bowiem
tworzy obszar graniczny najwięcej zagrożony na wy-
padek wojny, jest wałem ochronnym dla Austrii i
Węgier, przeznaczonym na to, aby na jego niwach
odgrywały się straszliwe boje i inne nieszczęścia
wojny; choćby przyszłe bitwy w Galicji wypadły
dla Austrii najpomyślniej, to nie ulega wątpliwości,
że one nie oszczędzą Galicji najdotkliwszych strat:
okropności wojny.

Ważne więc polityczne względy przemawiają za
tem, aby armia w Galicji nie była uważana za ob-
cy i niepożądany organ przemocy, lecz aby między
ludnością a wojskiem nawiązały się i utrzymały stałe
węzły wzajemnego zaufania, do czego stosunki i in-
teresy ekonomiczne stanowiłyby może najsilniejszą
podstawę.

Dotychczasowych prób administracji wojskowej
częściowego zadośćuczynienia życzeniom ludności
na tem polu nie można niestety nazwać szczęśliwe-
mi, a to najpierw z powodu uporczywego trzymania
się centralistycznego systemu przy rozdziale tudzież
przy ocenie i odbiorze dostaw zapewnionych drobnej
produkcji, powtórę zaś z powodu niedostatecznej
ilości i niestałości dostaw, wskutek czego nie jest
rzeczą łatwą wytworzenie silnej i stałej organizacji
dla dostaw wojskowych. My mamy to szczerze prze-
konanie, że własny interes administracji wojskowej
wymaga decentralizacji znacznej części wszelkich
dostaw wojskowych, w każdym razie ponad 50 proc.,
i przekazania ich komendom korpuśnym, jak to już
uczyniono pod względem niektórych produktów rolni-
czych. Lokalne komendy bowiem mają lepszy po-

Kronika tygodniowa.

Potrzeba mi było zajrzeć do pewnego artykułu
zamieszczonego w warszawskim „Przeglądzie tygo-
dniowym” z r. 1891. Mam zaś ten zwyczaj, że ile
razy czegoś szukam w dawnych rocznikach pism na-
szych, nie poprzestaję na poszukiwaniu artykułu,
ale przy sposobności przerzucam kartki całego ro-
cznika, lub jego części przynajmniej, aby sobie przy-
pomnieć, o czem to wówczas pisano, o co się kłóco-
no, jakie zapatrywania miało za ewangelię. I znaj-
duję rzeczy bardzo interesujące, albo bardzo zaba-
wne, albo bardzo i dziś jeszcze. Pomijam tym ra-
zem i pierwsze i drugie, a z trzecich daję małą
próbkę, będącą przyczynkiem oraz ilustracją do mo-
ich dwóch poprzednich kronik o teatromani.

W nrze 7 „Przeglądu tygodniowego” z r. 1891
znajduje się takie „echo”: Jedenaście tysięcy aspi-
rantów do biletów na przedstawienia teatralne
z udziałem p. Modrzejewskiej, oto cyfra wypalona
na naszym czole społecznym. Biedne, zasłużone, za-
stawione w lombardach społeczeństwo, w chwili, gdy...
tysiące bankrutują na bruku, gdy chłop ucieka z zie-
mi, gdy literatura, ta lampa oświecająca, traci pro-
mień po promieniu z braku czytelników, to bierne
społeczeństwo gotowe było rzucić sto tysięcy rubli
dla zobaczenia na scenie komedii i tragedii, jak-
gdyby ich mało odgrywało się na deskach życia.

Tak było w wielkiej i znacznie bogatszej bądź
co bądź od nas Warszawie i taki zarzut ją spotkał
ze strony ludzi, poważniej na świat spoglądających.
A jak było obecnie w biedniejszym i mniejszym
Krakowie — to ośmielę się sam krótko opowie-
dzieć.

Tu było „aspirantów” na bilety, nie wiem, ale

docisnęło się do 20 występów pani Modrzejewskiej
osób około 15 tysięcy. Ponieważ każde przedsta-
wienie po cenach podwójnych przynosiło 1400 zł., prze-
to dla zobaczenia resztek „cudownego zjawiska na
scenie” zapłacił Kraków około 22.000 zł. dawnej au-
striackiej waluty, której nie zamieniam na korony,
aby mniej wyglądało. Ta kwota jest już nieco wię-
ksza stosunkowo od 100.000 rub. warszawskich, bio-
rąc na uwagę samą ilość mieszkańców, a jest zna-
cznie, przynajmniej podwójnie większą, ze względu
na różnice, ich zamożności. Kraków więc nie dał się
wyprzedzić Warszawie, owszem, z dumą może po-
wiedzieć, że ją przewyższył — pas zastawił, ale się
postawił.

Wyobrażam sobie, jakie gromy na mnie spa-
dną, że popełniam nieprzyzwoitość i zaglądam... do
kieszeni p. Modrzejewskiej. Ale ja już na gromy
papierowe przestałem być czuły, więc też z zimną
krwią nadstawiam nie piersi moje i oświadczam,
iż przez miesiąc pobytu w Krakowie zebrała „nasza”
pani Helena 12.000 złr. Nie będę się cofał do Mic-
kiewicza, który żył za 3000 franków rocznie w Lo-
zannie, zapomnę o Lelewelu, który 50 talarów brał
za tom swych prac od Żupańskiego, bo usłyszałbym
argument, że nie należy porównywać dawnych cza-
sów i stosunków z nowymi. Więc ośmielę się zazna-
czyć tylko, że najgłośniejszy z dziś żyjących pi-
sarzy polskich Henryk Sienkiewicz, którego wielkie
dochody podziwiał nasza P. T. publiczność, zaledwie
przez rok tyle zarabia, co pani Modrzejewska zaro-
biła przez miesiąc w Krakowie. Kwotę 12.000 złr.
zebrano dotychczas przez pół roku w całej Polsce
jako dar narodowy dla Maryi Konopnickiej po dwu-
dziestu pięciu latach jej twórczej pracy poetyckiej.

Idźmy dalej. Na zakupno domu, w którym
umarł Mickiewicz, zebrano w ciągu trzech lat około
800 złr. Na sprowadzenie zwłok olbrzymia poezyj

naszej Juliana Słowackiego, złożył cały kraj w cią-
gu lat czterech kwotę 1500 reńskich, wyraźnie ty-
siącą pięciuset reńskich, co piszę literami, bo mógł-
by zecer mi nie uwierzyć i dodać przynajmniej je-
dno zero. Mógłbym wyliczyć z pomiędzy żyjących
i świeżo zmarłych głoszących autorów polskich, cze-
więciu takich, którym składkami i stypendjami przy-
chodzono z pomocą, aby mieli żyć z czego.

Na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej daje
Galicja przez cały rok tyle, co p. Modrzejewskiej
dał sam Kraków za jeden miesiąc. W tymże mie-
siącu na Cieszyn, wołający o pomoc do narodu, dały
Rady gminne około 3000 złr. a ofiarność prywatna
zdobyła się na jakieś 500 złr. Pyszniłymi się skład-
kami na Wrześnię, ba! zaimponowały niemi na-
wet Niemcom i innym naszym przyjaciółom, a składki
te, jeżeli się nie mylę, wyniosły w Galicji przez
4—5 miesięcy około 25 tysięcy reńskich, w czem
znów ofiarności prywatnej, osobistej nie było nad
10—12 tysięcy.

A pani Modrzejewska z Krakowa, powtarzam
z samego Krakowa, w ciągu miesiąca wywozła
12.000 złr. Ile zaś ona przez miłość ojczyzny wy-
wozła ogółem z tej ojczyzny do Ameryki w ciągu
lat 25, to zostawiam do obliczenia biegłyszemu ode-
mnie rachmistrzom, ponieważ dostaje pewnego za-
wrotu głowy, ile razy przychodzi mi mieć do czy-
nienia z kwotami pięciocyfrowymi — mógłbym łatwo
dojść do jakiegoś pół miliona koron, a to przerazi-
łoby mnie i Szanownych moich Czytelników.

Niechaj nikt mnie nie posądza, abym czynił
jakikolwiek zarzut p. Modrzejewskiej, że bierze, co
jej dają. Gdybym posiadał (o czemż nie posiadam!)
równe jej zdolności artystyczne, ani chwili bym się
nie wahał, złamałbym pióro kronikarskie i od jutra
rozpocząłbym występy gościnne — a proszę mi wie-
rzyć, że nie 12, ale 120 tysięcy miesięcznie z naj-

gład na miejscowe stosunki, mogą łatwiej i skuteczniej dozorować rękodzielników i ich organizacje, mają też większe zaufanie ludności, niż administracja centralna, posługująca się z konieczności obcymi siłami fachowymi, powołanymi do oceniania roboty naszych rękodzielników, z nimi współzawodniczących. Decentralizacja dostaw rozprószyłaby powoli dzisiejsze uprzedzenia i umożliwiłaby z czasem przeprowadzenie zasady, iż zaopatrzenie i wyżywienie armii jest prawem i obowiązkiem tego okręgu, w którym wojsko ma swe stałe siedziby. System taki ułatwiłby też dopełnienie dalszych życzeń dostawców, a mianowicie rozdawnictwo dostaw na czas dłuższy, ocenę i odbiór dostaw w kraju przez komendy lokalne przy współudziale znawców miejscowych, niemniej umożliwiłby rolnikom sprzedawać produkty rolne, jak zboże, słomę, siano, konie, administracji wojskowej bezpośrednio, bez kosztownego i niepożądanego pośrednictwa przekupniów, utworzenie w tym celu stowarzyszeń i nawiązanie stałych stosunków ekonomicznych z wojskową administracją.

Nie może chyba wątpliwości ulegać, że taki ustrój dostaw dla wojska miałby nie tylko wielką ekonomiczną i polityczną doniosłość, ale zarazem nie byłby bez znaczenia dla administracji wojskowej na wypadek mobilizacji lub wojny. Nie chcę oczywiście przeczyć, że także system decentralizacji nie jest wolnym od zarzutów, owszem rozumiem dobrze, że na wypadek niespodziewanej wojny mógłby się okazać niedostatecznym. Wszelako pozwalam sobie zwrócić uwagę na to, że także system centralistyczny nie daje pod tym względem lepszych rezultatów i że wszelkie wątpliwości tylko w ten sposób uchylić można, jeżeli się pewną, niezbyt wielką część dostaw pozostawi nadal administracji centralnej, znaczniejszy zaś udział przyzna stowarzyszeniom miejscowym i nałożyć na nie obowiązek urządzania się na większą produkcję na wypadek potrzeby.

Nie chcę tu wchodzić w szczegóły, muszę jednak stwierdzić, że dotychczasowy system dostaw zniechęcił u nas nawet wielu takich rękodzielników i rolników, którzy dostawy szczęśliwym zbiegiem okoliczności otrzymali. Nadto na polu przemysłowej produkcji pomija się u nas w jawny i szorstki sposób cały szereg gałęzi wytwórczych. Tylko w dziale przemysłu szewskiego przyznało ministerstwo wojny 25 proc. dostaw stałe rękodzielnikom, a dostawy te rozkłada się przez ministerstwo handlu w tak drobnej stosunkowo ilości, że poszczególni członkowie stowarzyszeń szewskich otrzymują corocznie około Bożego Narodzenia jakby na gwiazdkę po kilka par butów do wykonania. Przytem zachodzi ten szczególny proceder, że ministerstwo obrony krajowej działa całkiem odrębnie na własną rękę. Natomiast inni przemysłowcy, jak krawcy, rymarze otrzymują tylko czasami, sporadycznie drobne zamówienia, przeważna zaś część, n. p. drukarze, powoźnicy, wędliniarze, stolarze, ślusarze, wcale nie korzysta z dostaw i robót dla wojska. Nawet nasze fabryki konserw istniejące we Lwowie, niemniej fabryka makaronów, otrzymują śmiesznie mały udział w dostawach i o ten udział muszą corocznie się ubiegać i nowe w tym celu podejmować trudy.

Żądania nasze na polu dostaw wojskowych streszczam w następujących punktach:

większą przyjemnością lokowałbym w moim pugłaresie. Ale to nie zmieniłoby całkiem mojego poglądu na stan umysłowy i finansowy mieszkańców Krakowa i w ogóle mojej ukochanej ścisłej galicyjskiej ojczyzny.

Ja się całkiem nie dziwię p. Modrzejewskiej, ja dobrze rozumiem, że jest ze sobą w zupełnej zgodzie. Uważałbym ją za naiwną, gdyby nie chciała zarobić, tem więcej, gdy widzi, jaki szalony zapal panuje dla jej osoby. Konopnicka pojawiła się na swój jubileusz w Krakowie, przeżyła jeden dzień świątecznie, odebrała hołdy raz na lat 25, odpoczęła i pojechała dalej. Czy słyszeliście o tem, aby magnateria i wyższa inteligencja wyrwały ją sobie, aby na jej cześć dawano przyjęcia i rauty w pałacach potomków hetmańskich, w domach profesorów uniwersytetu? A policzcie, ile tych rautów i przyjęć było na cześć Modrzejewskiej. Prawda, że nie można nawet porównywać ze sobą dwóch takich odmiennych talentów — gdzież jaka poetka może się mierzyć z gwiazdą teatralną!

Serce bije żywiej, kiedy się np. czyta opisy pożegnania p. Modrzejewskiej na scenie krakowskiej — z dumą wznosi się czoło na myśl, że się jest członkiem społeczeństwa, czerzącego tak wysoko sztukę i jej przedstawicieli. „Z dalekich ładów, z poza dalekich mórz — brzmiał głos drżący — wróciła, jako dobry geniusz sztuki polskiej... Zjawiała się z cudowną różdżką piękna i poezji, która... zwraca oczy od ziemskiego pyłu ku gwiazdom i słowom ideału... Dziękujemy ci za szereg niezapomnianych wzruszeń, za dowody dobroci serca... Potęgą sztuki zapisałaś twe imię na marmurze w świątyni sztuki naszej...” itd.

Nie mam ani słowa przeciw powyższemu pożegnaniu, bo to mówił dyrektor teatru, który wiele zawdzięcza artystce i który z urzędu niejako powinien szerzyć kult sceny. Więc mu daruję i tego ge-

1) Decentralizacja przeważnej części dostaw, w każdym razie ponad 50 proc. i jednolita organizacja rozdawnictwa przez ministerstwo wojny i obrony krajowej;

2) Przyznawanie dostaw na dłuższy szereg lat na rzecz miejscowych stowarzyszeń przemysłowych i rolniczych;

3) Rozszerzenie dostaw wojskowych na wszelkie kategorie przemysłu, mianowicie na krawców, rymarzy, drukarzy, powoźników, wędliniarzy, stolarzy, na fabryki konserw, makaronów i t. d.

4) Odbiór i ocena dostaw na miejscu przy udziale miejscowych znawców;

5) Bezpośrednie zakupno produktów rolnych wprost u rolników po cenach od czasu do czasu oznaczanych.

Nakoniec niechaj mi wolno będzie, w kilku słowach wspomnieć o dawnej krzywdzie, jaka się dzieje ze strony wojskowej administracji w niektórych miastach galicyjskich i która doprowadziła w miastach fortecznych, jak w Krakowie i Przemyśle, a w ostatnim czasie nawet we Lwowie, do ogólnego rozgoryczenia ludności. Mam tu na myśli samowolne wywłaszczanie przez wojskowość takich właścicieli placów i gruntów miejskich, na których spadło to nieszczęście, iż grunty ich leżą na obszarze, oznaczonym jako rejon forteczny. Sprawa ta nazywa się eufemistycznie kwestją „zakazów budowy, rejonów fortecznych i rewersów demolacyjnych”, w rzeczywistości zaś chodzi tu o bezpłatne i bezprawne wywłaszczenie właścicieli z ich praw własności. Czyż jest to zgodne z postanowieniami ustawy zasadniczej o nietykalności własności i z innymi ustawami, jeżeli administracja wojskowa pozwala sobie wedle upodobania, powołując się na najw. postan. z r. 1859 ogłaszać jakiekolwiek przestrzenie gruntów, ba nawet, jak to się stało we Lwowie, całe dzielnice i okolice miasta, jako „rejon forteczny” i z tego tytułu zabraniać wznoszenia na gruntach budynków? Istotnie trudno uwierzyć, że tak sprawiedliwe i prawnie uzasadnione żądanie, jak niniejsze, zmierzające do zniesienia tego bezprawia, od 30 lat nie może się w tym parlamencie doczekać załatwienia!

Mniemam, że jasna ta sprawa nie wymaga bliższych wyjaśnień ani powodów — i pozwalam sobie wyrazić nasze stanowcze oczekiwanie, że administracja wojskowa obecnie bez dalszej zwłoki postara się o prawne uregulowanie tej piekającej sprawy i że żądanie nasze niebawem zniknie z porządku dziennego najsluszniejszych i tyloletnich życzeń. (Hucznym oklaskiem).

Łabędzi śpiew.

Wiedeń, 20 lutego.

(A.) Późna godzina nocna... Blisko trzecia nad ranem. W sali parlamentu pełno: posłowie, ministrowie, urzędnicy biura, woźni, wszystko to na stanowisku. Trzecie czytanie ustawy rekrutacyjnej. Twarze pomęczone bezsennością, atmosferą upalną, jaka w parlamencie panuje podczas miesięcy zimowych, wyziewami, które się gromadzą w korytarzach i w sali źle przewietrzanej, dusznej.

nusza i te gwiazdy, słońca, różdżki i marmury. Ale co piszą dzienniki o tej rozeżulającej, niezapomnianej chwili rozstania?

Naprzód dwa z nich przypomnieli sobie początkowe wiersze schillerowskiego Don Carlosa:

Die schönen Tage von Aranjuez
Sind nun zu Ende...

— i powtórzyły je z małymi wariantami. „Czas” zaznaczył, że „wśród nieopisanego entuzjazmu” posypał się na scenę deszcz kwiatów; z orkiestry podawano nieustannie wieniec i bukiety — w ciągu kilku chwil scena zmieniła się w ogród kwiatowy — zapal serdeczny rósł coraz bardziej. „Czas” uznaje „słuszność tego hołdu”, a „Głos Narodu” i „Reforma” przynajmniej raz idą z nim ramieniem do ramienia. „Głos” przytem głosi, że „najwytworniejsza publiczność” aż po ostatnie miejsca wypełniła widownię (no, no, kto by się spodziewał „najwytworniejszej publiczności”... na galerii). Ale w tych objawach zapala prym wiedzie „Reforma”. Wedle niej gra Modrzejewskiej publiczność „zaspakajała głód”, wieczór pożegnany „stopił lody obojętności (?)”, na jaką może słusznie (?) uskarżać się mogła (??) znakomita artystka — temperatura sali była podniesiona do zenitu (winszuję, ale nie zazdroszczę!) — „wśród gromkich oklasków zarzucać poczęto scenę koszmami kwiatów i bukietami, pomiędzy którymi jak królowa na zaczarowanej stała Modrzejewska — bohaterka i ulubienica rozentuzyzowanego tłumu”.

I czegoż więcej chcemy? Mamy bohaterki i tłumy rozentuzyzowane! Szczęśliwy naród, który i pierwsze i drugie posiada.

Więc jeżeli ktoś mi powie, że u nas niema bohaterki i tłumów, gotowych do entuzjazmu, a natomiast jest teatromania, to jak niegdyś prof. Tarnowski do Wiktora Hugo, będę zmuszony zawołać:

Rząd apieszy się gorączkowo, sby uzyskać uchwałę Izby. Ani chciał słyszeć o odroczeniu trzeciego czytania do piątku. Okiełznał Izbę, wspiał się na jej grzbiety i pędzi ją bez względu na zmęczenie.

Jeszcze chwila, a hrabia Welsersheimb padnie ku drowi Koerberowi, że mu przeprowadził ustawę rekrutacyjną w Izbie, która urzędownie uchodzi za chorobą i dlatego musi dźwigać narzucony jej gabinet biurokratyczny. Rola hrabiego Welsersheimba w Izbie skończona na szereg miesięcy. Jeżeli dr. Koerber pozwoli posłom zająć się rozpatrzeniem budżetu, to być może, że sędziwy generał jeszcze parę razy pojawi się w Izbie... w każdym razie przed końcem roku bieżącego ustąpi.

Starzec trzyma się wprawdzie na pozór krzepko. Wyprostowany, głowa wzniesiona w górę, cera rumiana, inteligencja żywa, wymowa gładka. Kto mu się przeciwie przyjrzy zbliska, na jeden, dwa kroki odległości, ten od razu spostrzeże oznaki zgrzybiałości. Skronie wkleśte, twarz poryta zmarszczkami; same kości i skóra; nogi uginające się w kolanach. Ekscelencja chodzi zwolna, długie, niby u żorawia nogi, stawia ostrożnie, ogląda się po kilkunastu krokach za ławeczką, krzesłem, fotelom, gdzie mógłby odpocząć. Jest ministrem od roku 1880. Utrzymał się tak długo na swym stanowisku dzięki dwóm okolicznościom. Popierał go arcyksiążę Albrecht, który do końca życia zachował wpływ rozstrzygający na stosunki osobiste armii. Nietylko obecny szef sztabu generalnego, baron Beck, ale i hrabia Welsersheimb zawdzięcza mu swoje wyniesienie. Welsersheimbowie należeli do otoczenia arcyksięcia.

Brigada Welsersheimba, ojca ministra, w bitwie pod Custozzą (1866) zadecydowała o zwycięstwie. Dzisiejszy minister znajdował się wtedy jako major sztabu generalnego i fligel-adjudant u boku arcyksięcia. Po wojnie w 1867 r. zrobiono go attaché wojskowym ambasady austriackiej w Paryżu, kiedy to na czele owej ambasady stał od grudnia 1859 r. Ryszard książę Metternich, mąż Pauliny, urządzającej obecnie Wiedeńskim reduty w zimie i bazyry wiosną. Na owo stanowisko paryskie wybrał hrabiego znowu arcyksiążę Albrecht, który dążył od 1866 r. stale do ścisłego przymierza z Francją, by wziąć odwet na Prusach za Sadowę. Przez ręce hr. Welsersheimba biegły tedy nieci, łączące partję wojskową wiedeńską z partją wojskową paryską.

Dopełnił hr. Welsersheimb dyplomatycznego wyrobienia i ogłady w Berlinie, gdzie po opuszczeniu w 1870 r. Paryża przebywał aż do 1875 r. z tytułem pełnomocnika wojskowego Austro-Węgier w stopniu pułkownika (od 1872). Owo wyrobienie dyplomatyczne, gładkość form, umiejętność dawania obietnic w takiej formie, aby ich można było w danym razie nie dotrzymać, dar przejednywania posłów rozsierdzonych, znajomość charakterów ludzkich — wszystko to zaleciło go w wysokim stopniu — prócz powyżej wspomnianego poparcia arcyks. Albrechta — na ministra obrony krajowej, ministra parlamentarnej, obowiązanej do ciągłej styczności z Izłą, do zdawania ciągłego rachunku wobec posłów z postępów i zarządzeń.

Dlatego też dużo prawdopodobieństwa ma po-

łzesz, jak pies! Nie, teatromani u nas ani śladu. Upraszam pokornie zniszczyć poprzednie moje dwie kroniki, gdyż pisałem w nich same absurda, zwłaszcza o recenzentach teatralnych.

Upraszam również obrócić w niwecz ogniem i zasypać popiołem te ustępy moich kronik, w których odważałem się twierdzić, że nasi ugodowcy polsko rosyjscy umieją tendencyjnie podawać wyjątki z pism rosyjskich.

Oto mam przed sobą „Nowoje Wremia” i nr. 50 ugodowego „Kuryera Polskiego”, wychodzącego w Warszawie.

„Nowoje Wremia” pomieszcilo w przekładzie swego fejletonisty p. Sigmy (Syromiatnikowa) list jakiegoś Karola Hoffmanna, Niemca z Gieczyny, zirytyowanego wielce na ten „poważny” dziennik, iż stanął on niby w obronie Polaków, chłoszcząc posłów polskich w parlamencie niemieckim za wywodenie próżnych skarg i żalów, które tylko śmieszą Niemców, zamiast powiedzieć im groźnie: należymy do plemienia słowiańskiego, na którego czele stoi wszechpotężna Rosja. Zirytyowany pan Hoffmann, tłumaczy rosyjskiemu pismu, co to są Polacy i jak drogą Rosji powinna być przyjaźń niemiecka. Nie będę streszczał tego listu, ponieważ może „Słowo” podać go w przekładzie, a i dlatego również, że streszczenie jego znajduje się już we wczorajszym „Kuryerze Krakowskim”. Zauważę jedynie, że autentyczność jego jest więcej, niż podejrzana, ponieważ autor listu odzywa się nietylko z niesłychaną bezczelnością (co zresztą u Niemców jest we zwyczaj), ale traktuje Rosję i Rosyan „en canaille”, na co by się znowu Niemiec, mieszkający w Gieczynie, prawdopodobnie nie odważył (choć Sigma podaje dokładny adres Hoffmanna). Pomijając, że Hoffmann nazywa nas nędzarzami, hołotą, przeklętem i najfałszywszym plemieniem, idyotami, pasorzytami, próżniakami, tehorzami, którzy może myślą o Rosji,



W Europie

mamy 80 fabryk maszyn do szycia, które wyrabiają maszyny Singera i obrączkowe, a zatrudniają od 500 do 3000 ludzi. — Z tych 80 fabryk wybrałem 2 jako najlepsze i dostałem zastępstwo na Galicję. Nie wysłałem agentów!.. Natrętni agenci chodzą po domach tylko z najtańszymi maszynami a sprzedają po wygórowanej cenie, za co dostają 15 zł. od każdej sprzedanej maszyny

Józef Iwanicki

MECHANIK 47

Lwów — Hotel Żorża.

Proszę żądać cenniki.



głoska, że następcą hr. Welsersheimba zostanie generał Schönaich, obecnie komendant korpusu w Josephstadzie, doniedawna pierwszy szef sekcyjny w ministerstwie wojny. Na tem stanowisku jako zastępcą ministra wojny zjawiał się w delegacjach wspólnych, gdzie gładkimi formami towarzyskimi, inteligencją i rozsądnym traktowaniem spraw górował nad swym zwierzchnikiem Krieghammerem, wachmistrzem w mundurze generała. Schönaich umiałby utrzymać tradycję po Welsersheimbie, tradycję dobrych stosunków osobistych między Izłą i ministrem obrony krajowej.

Zresztą niema ustawy, która nakazywałaby powołanie ministerstwa obrony krajowej wojskowemu. Pierwsi ministrowie obrony krajowej i w Austrii i na Węgrzech byli politykami cywilnymi: hr. Taaffe w Wiedniu i hr. Andrassy w Peszcie; karyera wojskowa tego ostatniego polegała na tem, iż w latach 1848—49 piastował stopień majora w honwedach armii rewolucyjnej.

W gabinecie Alfreda Potockiego (7 kwietnia 1870 r.) kierownikiem ministerstwa obrony krajowej został poseł baron von Widmann, który w młodości był podporucznikiem. Potocki z właściwą sobie nieopatrnością w sprawach politycznych, biorąc Widmanna do gabinetu, nie rozejrzał się w jego przeszłości. D. 7 maja 1870 r. „Grazer Tagespost” ogłosiła dokumenty, z których się pokazało, że baron Widmann, jako podporucznik załogi w Grazu, nie płacił w 1857 r. za towary, brane na kredyt u tamtejszego cukiernika Mayera. A gdy Mayer wreszcie upomniał się o zapłatę, pan baron poranił go szablą tak ciężko, że ranny zmarł po paru tygodniach. Sąd wojskowy nie ukarał porucznika; sąd cywilny po procesie dziesięcioletnim przyznał rodzinie Mayera 5000 zł. odszkodowania od Widmanna.

To odkrycie dziennika grackiego zmusiło Widmanna do dymisji 28 czerwca 1870 r., a Potocki, znówu człowiek cywilny, sam objął kierownictwo ministerstwa obrony krajowej.

Dopiero w gabinecie Hohenwarta (7 lutego 1871 r.) staje na czele ministerstwa generał-major Scholl i rozpoczyna okres ministrów wojskowych.

Na Cieszyn.

Dokroć naszej pomocy żądali,
Tośmy im zawsze dłoń podali bratnią...
Mają-ż zginąć w pangermańskiej fali,
Co czyha na ich godzinę ostatnią?
Co widząc, jak się rozpęka zaporą
Rzuca się szaleńcem wściekłości pijana
I już jest pewna, że zbliża się pora,
By skończyć dzieło szatana!

Ufając, że pomoże Bóg,
Stanęli ramię w ramię:
Z nadzieją, wiarą, że ich wróg
Nie zgniecie i nie złamie;
Toczyli walkę za swój lud
Tą z serce ukutą zbroją,
A oto: w niwecz cały trud
I nad przepaścią stoją!

Ale tego wypowiedzieć nie śmia, pomijając, że p. H. język nasz nazywa żargonem, dość zaznaczyć, iż całą kulturę Rosji przypisuje on Niemcom. Gdyby Niemcy wymigrowali z Rosji, nie miałaby ona ani urzędników, ani handlu, ani przemysłu; Rosyjanie zawdzięczają nawet Niemcowi Grotowi, że mówią prawidłowo po rosyjsku. Jeżeli więc Rosya „zawsze pokornie szła za radą i przykładem niemieckiego geniuszu”, jeżeli „obchodziła się z marnymi Polakami jak na to zasługiwali” („milo było patrzeć — pisze p. H. — jak wasz dotychczas szanowny dziennik na nich napadał”) — to powinna iść i teraz za radą niemiecką. A rada ta: Polaków przesiedlić na Sybir, osadzić ich ziemię chłopem rosyjskim i właścicielami niemieckimi — i żyć z Niemcami w zgodzie.

Idyotyczny i beczelny ten list (prawdopodobnie, powtarzam, jest on „dowcipem” samego p. Sigmy) podał w przekładzie „Kurjer Polski” i dodał od siebie tylko tyle, że p. Sigma, fejletonista „Now. Wremieni”, „szydzi z apetytu niemieckiego”. A więc logicznie biorąc, p. Sigma nie zgadzając się z Hoffmannem, staje po naszej stronie. Tak twierdzić, tak rzecz przedstawiać trzeba naszym ugodowcom.

Tymczasem p. Sigma podaje list Hoffmanna „jako zasługujący, ażeby z nim w przekładzie zapoznano się rosyjskie społeczeństwo”. Polemizuje z nim dość słabo. Pisz, że czytając go, miał wrażenie, iż czyta owych niemieckich uczonych, którzy koło r. 1840—1850 wmawiali w swych rodaków, iż Rosya stworzona jest przez Niemców dla Niemców i że bez nich musiałaby zginąć. Następnie p. Sigma, chociaż uważa naukę niemiecką i nie zaprzecza istnieniu germańskiego geniuszu, choć geniusz grecki, włoski i angielski wyżej stawia od niemieckiego, ale nie zna niemieckiej kultury, choć zna angielską i francuską. Sam cesarz Wilhelm lubi angielskie zwyczaje i za każdym razem przywozi ze sobą z Lon-

A jad się wciska do polskiej rodziny
Nie ciała kazi, lecz dusze i serca:
Trucizną gorszą od węzowej śliny!...
Więc bliski tryumf odniesie morderca
I krew z krwi naszej i kość z naszej kości,
Zaledwie jedno przeminie stulecie,
Wyprze się Matki, ku wroga rudości,
Za życie: wżgardą odpłaci Jej — dziecię!...

Na kresach twierdzą potężna stać miała,
Żeby skuteczny bój toczyć z hakatą
Silniejszą bronią niż miecze i działa:
Nauką, wiedzą, oświatą!
Zbłąkanych miała sprowadzić z złej drogi,
By całą duszą, sercami całemi
Do tej, co żywioł zalewa nam wrogi
Do polskiej przylgnęli ziemi.

I byli blisko, ach tak blisko:
Już tylko jeden krok!
Z wysiłkiem tocząc drogą śliską
Szyja ciężki blok.
Gdy bez pomocy bratniej spadnie,
Gdy w Śląsk uderzy grom:
To już na wieki legnie na dnie
Na wstyd nasz i na srom!

I my im, my im damy ginąć marnie?...
Mamy-ż opuścić ich w takiej obieży?
Mamy-ż się patrzeć, jak teutońskie psiarnie
Rozszarpią dzieło Macierzy?!
Nie! szatan swego nie uwieńczy dzieła!
My ich ochronim przed zagładą nocą,
My ofiarnością, my rychłą pomocą
Dowiedzimy, że — nie zginęła!!

KAZET.

„Salve Regina”.

Kasprowicz Jan. „Moja pieśń wieczorna”. Poezye. 8-a, str. 132. Lwów, 1902. Nakładem Księgarni Polskiej B. Potockiego (wydanie z portretem autora); „Salve Regina.” — „Hymn św. Franciszka z Assyżu” — „Judasza” — „Maryja Egipczyanka”. 8-ka, str. 84. Nakład jak wyżej.

W ostatnim zeszycie warszawskiej „Książki”, wielce użytecznego czasopisma krytyczno-bibliograficznego, znajdujemy ocenę najnowszego utworu Jana Kasprowicza, skreśloną przez Antoniego Potockiego. Nadmienić przytem możemy, że p. Antoni Potocki pracuje nad obszernym studjum o Kasprowiczu, które wydrukujemy w „Słowie Polskim”, zanim ukaże się w wydaniu książkowym. Redakcyja.

Dwa wyżej wymienione zbiory są po części powtórzeniem, po części rozwinięciem niedawno wydanego tomu znakomitego poety p. t. „Ginącemu światu”. W zbiorze, zatytułowanym „Salve Regina”, prócz tytułowego utworu znajdujemy „Hymn św. Franciszka z Assyżu”, „Judasza i Maryję Egipczyankę”. W drugim zbiorze mamy utwory: „Moja pieśń wieczorna”, „Na wzgórzu śmierci”, „Święty Boże, Święty Mocny”, „Dies Irae”, „Salome”.

Cały ten wielki cykl utworów znanym jest szerszemu ogółowi, bądź z książkowego wydania „Ginącemu światu”, bądź z wydawnictw periody-

dynu angielskie przedmioty i angielskie obyczaje. Niemcy na koloniach Wschodu prędko się „angieliszczą”, — sama Germania anglo-manista uważa za szczyt kultury.

Ale na tem i kończy się cała polemika z poglądami p. Hoffmanna, a p. Sigma wyrzeka się następnie „wszelkiego szowinizmu” i „byłby szczęśliwy, gdyby wszystkie kwestye zawsze rozstrzygały się na drodze pokojowej”. Sądzi on zaś, że „rozstrzygnięcie wszystkich kwestyj, które obecnie przykuły do siebie uwagę Rosji, nie zależy już więcej ani od Wiednia, ani Paryża, ani Londynu, lecz od Berlina, stworzonego przy naszym (rosyjskim) życzliwym współudziale”. To też „jedynie policzywszy się z Berlinem, możemy żyć nowym życiem, o którym marzymy”.

Oto i wszystko. Polemika słaba, a groźba bardzo delikatna. Czy nawet groźba? bo policzyć się można niekoniecznie orężem. Sam p. Sigma pragnie rozstrzygnięcia kwestyj na drodze pokojowej. Tak zresztą czy owak, w odpowiedzi jego niema ani zdźbła sympatii dla nas, ani śladu chęci odparcia czynionych nam obelg — ani razu pan Sigma nie poczuł się „słowianinem”, ani jednym słowem nie zdradził, że go obchodzi nikczemny ton wstrętnej napaści na nasz naród. A jeżeli on sam list wymyślił, to jedynie, aby Niemców ośmieszyć, a przy sposobności opluć i Polaków.

Czemu więc „Kurjer Polski” poprzestał na zaznaczeniu, że Sigma „szydzi z Hoffmanna” a nie podał, że na nas wymyślać mu pozwolił?

KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ.

cznych, zwłaszcza „Chimery”, w których się stopniowo ukazywał.

Nienapróżno tu skrzętnie przytaczam te nagłówki: czyniąc tak, odwołuję się przedewszystkiem do pamięci ogółu. Rachując skarby i wymieniam je po kolei z nazwy, podobnie, jak to czyni kustosz oprowadzający ludzi po skarbcu, pewny, że sama nazwa klejnotu obudzi w duszach zwiedzających jakiś dreszcz święty. Inaczej nie warto wchodzić do skarbcza.

Pierwej, nim krytyka zdołała sformułować swój o tych utworach — obiegły one cały ogół m. ślasy, czujący. W kilku słowach, w kilku uniesieniach dawali bliżej poznać ich treść bliskim. Dokładnie te pieśni wytworzyła się jakaś świetlista aureola, jakieś podniesienie duszy, obcowanie wezbranych serc poprzedziło tu chwilę oceny i sądu. I ten urok trwa dalej i jest wprost emanacją tych utworów, ich nie rozzerwaniem z istotą samą związaną atmosferą.

To samo zjawisko można było obserwować przy ukazywaniu się utworów Żeromskiego, Wyspińskiego. To samo działo się niewątpliwie w czasie wielkich natchnień romantyzmu: dziełami wpływu jego, twórcą i otoczenie wchodziły z dezyt w najbardziej bezpośredni, wzajemnie się przenikający stosunek. W utworach Kasprowicza z ostatniej doby, w stosunku ogółu do nich wyczuwam ten właśnie moment najgłębszego nawiązania się czy raczej gniewu takich człowieczych więzów, tajnie łączących poetę i społeczność, w jedną nieprzerwaną całość zbiorowego sumienia.

Z tego stanowiska rozważany, cykl utworów powyższych jest dziełem o niezwyklej stopie jednolitości. Podobną jednolitością muszą wiązać się w całość straszne godziny ogródców duszy, przez które przecież przepływa w ekstazie modłów cała rozmaitość przeżytego istnienia.

Kasprowicz to właśnie daje w swej „Pieśni wieczornej”, „Dies Irae”, „Święty Boże” i innych. Przez te ogromne godziny Ogródcy, „łajac, jęcząc, grożąc, klnąc, poszarpane miecąc skargi — pędzi tuman ludzkich żądz”.

Pędzi ten „tuman żądz”, jak owa tłuszcza, wiodąca Chrystusa na Golgotę. I dusza poety idzie po swoje człowieczeństwo, bolesna w tej tłuszczy żądz. Jest chwila, w której każdy człowiek może dźwigać krzyż Golgoty, jak ów Szymon Cyrenejski, o którym czytamy: „I przymusiłi niektórego mimo idącego, Szymona Cyrenejskiego, idącego ze wsi, aby niósł krzyż jego”. I ów „mimo idący człowiek” ze wsi — przez chwilę niósł krzyż Jego, krzyż Golgoty. I wtedy prawie, że i o nim, o mimo idącym człowieku, można było powiedzieć: „że przepowiednia on jest i pragnieniem, nieugaszonym żarem i tęsknotą — i snem i jawą ludzkiego dążenia”.

Taką chwilą Szymona Cyrenejskiego jest cykl powyższych utworów Kasprowicza.

Szczyt-li to jest męskiej, wielkiej, wezbranej twórczości poety — lub tylko stacya drogi ku szczytowi — nie tu nam sądzić. My wiedzmy jedynie, że on nas tędy za sobą prowadzi, i umiejmy iść za nim.

Wiem, że w tej drodze towarzyszyć będzie czytającemu t. z. krytycyzm estetyczny. Krytycyzm taki zabiega drogę wrażeniu i przed tem jeszcze, nim ono porwie lub zawiedzie, stawia pytanie: jaką wartość artystyczną ma dany utwór?

Krytycyzm taki czyni przedwstępny, scholastyczny podział artysty i człowieka i każe, dajmy na to, przyjmować jednego, zastrzegając się przed drugim.

Jakiż jest tedy stopień doskonałości estetycznej, osiągnięty w tych utworach przez wielkiego poetę?

Taki, jeśli się nie mylę, jaki był osiągnięty zazwyczaj przez wielkich poetów w tych utworach, w których byli zarazem wielkimi ludźmi. Odnowicielski, prometejski rozmach duszy zawsze wydierał się ponad skończoność formy; wezbrany nurt sam sobie zawsze ryl łożysko jedyne — pozostawiając mniej wezbranej przyszłości troskę rzeźbienia go w kształt piękna powszechnego.

ANT. POTOCKI.

Przegląd muzyczny.

(Utwory symfoniczne Gadego, Liszta i Weingartnera w Filharmonii. — Występ p. St. Orzelskiego. — Z opery).

Lat temu z górą sześćdziesiąt, romantyczna szkoła co chwila wydawała talenty, co chwila nowe dzieła. Krytyka przyjmowała je z entuzjazmem, nie rzadko obdarzając mianem geniusza kompozytora zdolnego tylko, w czem o wiele więcej młodzieńczości okazywała, a o wiele mniej pesymizmu, niż dzisiejsza. W tym to czasie zajaśniał na horyzoncie lipskiego Gewandhausu Niels Gade i symfonia jego C-moll. Symfonia napisana nie bez oglądania się na wielkie wzory, miała urok świeżości; jakiś poetyczny powiew północy po raz pierwszy poszedł po uprawnych polach romantyki, zagospodarowanej tak rozumnie i racjonalnie przez Mendelssohna. Ale i Gade był również jak i inni pod wpływem Mendelssohna, to też

Licytacje w publicznej Hali Aukcyjnej.
Spisy rzeczy przyjmowanych na licytacje wystawiane będą najpóźniej dwa dni przed licytacją w oknach Zakładu, na żądanie za małą opłatą mogą być przesłane. Wystawa otwarta codziennie od godziny 3 do pół 9 wieczór, a w święta od 9 do 12 w południe. Biuro otwarte dla przyjmowania rzeczy i wypłat od godziny 9 rano do pół do 12 w południe.

Lwów, pasaż Mikolascha — odbywać się będą stale 2 razy tygodniowo zawsze o godzinie 4 popołudniu, a to: w poniedziałki na obrazy, kosztowności, meble, dywany, fortepiany, powozy, książki i wogóle dzieła sztuki i rzeczy droższe w ośwartki: na garderobę, meble, tańsze sprzęty gospodarze i na przedmioty codziennego użytku.

oność jego pojawiła się jak blade światło, zadrżadające dopiero prawdziwą zorną, za którą uznano później — jak wiadomo — Edwarda Griega. Dziś, dla słuchacza, bladość ta nie powinna jednak znaczącej przyjemności w wysłuchaniu symfonii C-moll, zwłaszcza, że druga jej część należy do rzeczy bezwzględnie ładnych.

W każdym razie symfonia Gadego o całe nieśtoji wyżej od poematu symfonicznego Liszta „Bohatera“, granego w Filharmonii w ubiegłym tygodniu. Rozeczochrany ten płód muzyki prostej należy do najnudniejszej, a zarazem najmersonalniejszej muzyki, jaka kiedykolwiek powstała.

„Łąka błogosławionych“ Weingartnera rozporządza swoimi monotonnymi obszarami pomiędzy poematem Straussa „Śmierć i wyzwolenie“ a symfonią Gadego. Chyba w tym celu, ażeby w całej rozciągłości zniwelować różnicę pomiędzy mocą Straussa a niemocą Weingartnera i pomiędzy jego schyłkowością a młodzieńczością Gadego z drugiej strony. Jakże pomyślnie i pełną duszy wydała się w porównaniu z tym, muzyka baletowa Bizeta, niemająca poza sobą żadnych zwrotów melodii i harmonii żadnych nieobjętych granicami muzyki!...

Wykonanie utworów tych ze strony orkiestry było rozmaite, w całości przeważnie dobre: chwila bardzo efektowne, tu i owdzie jednak dość szwankujące. Ten brak zupełnej jednolitości w wykonaniu jest cechą główną produkcji Filharmonii, następstwem nerwowości, a może i innych organicznych wad młodej orkiestry. Drużgoczące słuchacza forte staje się tu być głównym ideałem... Przypomina mi to historię jednej z oper Glucka dawanej po raz pierwszy w Anglii w połowie XVIII wieku. Opera „La caduta dei giganti“ upadła wskutek braku dynamicznych efektów. Händel tedy poradził Gluckowi wzmożnić orkiestrę, gdyż jak twierdził „Anglicy miały, aby ich błonę bębenną silnie zaatakować“. Ale w owych szczęśliwych czasach, wystarczył na to jeden puzon. Dodawszy go, miał Gluck zrehabilitować swoją operę. Ba, gdyby to dziś można się było obejść! Ale dziś, nasze biedne błony bębenną muszą wytrzymać cały tuzin instrumentów blaszanych i pół tuzina perkusyjnych, co wraz z resonansem sali, robi chwilami ogłuszający hałas, jak gdyby o zburzenie jakiego Jeryho chodziło...

Panu Orzelskiemu, występującemu we czwartek, dodano dyskretniejsze towarzystwo, mianowicie umiarkowaną uwerturę z „Białej damy“, Symfonię Beethowena VII., a dopiero w końcu znacznie już nowocześniejszą „Jesień“ Griega. Zresztą śpiewak ten nie obawia się wcale rywalizacji na punkcie siły. Głos jego, zdrowy, dużo wytrzymał może. Na pytanie jednak, czy p. O. jest koncertowym śpiewakiem, bez wszelkiego wahania można odpowiedzieć przecząco.

Koncertowi śpiewacy dzielą się na dwie kategorie główne. Jedna obwozi intelektualne właściwości, druga — materyjalne. Koncertant nasz z Filharmonii, znany z pięknego głosu, oczywiście do tej drugiej kategorii należy. Inna jednakże rzecz, kto osiąga artystyczny rezultat zupełny. Tylko ten, kto łączy jedno z drugim. A p. Orzelski, który zresztą w śpiewie postąpił, bez wątpienia, w wykonywanych przez siebie utworach za mało jest subtelny, za mało odczuwa, za mało nawet jest przygotowany muzycznie do występu. Śpiew z „Lohengrina“ dostatecznie wykazał te braki; zływało mu nawet na prostej rytmiczności. A jednak śpiewaka tego nie należało nigdy lekceważyć. W operze, gdzie subtelności nie wymaga się takiej, jak na estradzie, p. Orzelski mógłby bardzo ładnie zająć stanowisko i zapewne je w Pradze zajmuje. Bo jest to ten rodzaj zdolności, które potrzebują nieustannie a przy najmniej bardzo długo, dobrego, starannego kierownictwa: reżyser dobry potrafi je należyście zużytkować.

W końcu wspomnieć należy bodaj w kilku słowach o wczorajszym „Wolnym strzelcu“, w którym p. Genbarzewska z powodzeniem śpiewała Agatę, a Mławski (Maks) znowu bardzo szczęśliwie się rezantował, zarówno w grze jak i pod względem głosu.

ST. NIEWIADOMSKI.

Józef Hofman.

Eks — „cudowne dziecko“, które nie straciło nic a nie ze swej „cudowności“, pomimo, iż przekroczyło linię graniczną, dzielącą pełnoletnich od niepełnoletnich, owszem, „cudowność“ tę spotęgowało, wyrastając z rzetelnego, niepospolitego artysty, — to zjawisko w czasach dzisiejszych, tyle „cudownych dzieci“ produkujących, rzadkie.

Jak się to stało, że Józef Hofman — mimo, iż był „cudownym dzieckiem“, w rzędzie największych mistrzów doby obecnej jedno z najpierwszych miejsce zajmuje? Przypomnieć tu tylko wypada „ad usum“ wszelakiego rodzaju „cudownych dzieci“ mało znany wypadek z życia artysty, wypadek, który wpłynął bezspornie na zmniejszenie jego talentu i któremu zawdzięczamy niewątpliwie dzisiejszego Hofmana.

Oto, gdy „cudowny Józio“ dziesięć zaledwie wiosen na dziecięcych swoich dźwigał barkach, jechał ochota przejechać się morzem do Ameryki, ażeby i w Nowym Świecie dla niepospolitego swego talentu ten sam wzbudzić zachwyt i entuzjazm, których tyle mu dała dowodu Warszawa. I nie zawiodły go oczekiwania, bo i na drugiej półkuli znalazł to, czego mu w ojczyźnie nie poskąpiono. Pewnego dnia zjawił się przed nim jakiś bogacz amerykański, który mu oświadczył, że pragnie się dalszym jego losem zająć i przeznacza na ten cel sto tysięcy dolarów, ale pod warunkiem, że Hofman do osmnastego roku życia nie będzie występował publicznie. „Cudowny Józio“ na postawiony warunek zgodził się, a że z natury już był zawsze karny, warunku dotrzymał.

I w tem — zdaje się — tkwi rozwiązanie zagadki, dlaczego Hofman jest dzisiaj sławionym na obu półkulach wielkim artystą.

Zamiast eksploatować do ostateczności swoją „cudowność“, Józef Hofman oddał się poważnym studiom muzycznym, które odbywał najprzód pod kierunkiem ojca, a potem Antoniego Rubinstein, i dopiero po ich ukończeniu wystąpił na widowie publiczne, wzbudzając wszędzie pojawieniem się swoim podziw, zachwyt, entuzjazm. I dzisiaj to, ten młodziutki, bo zaledwie 26 lat liczący artysta na takim stoi piedestale, że nie waha się stawiać go wyżej nad tak genialnego mistrza tonów, jakim jest — Paderewski. Czy tak jest w istocie, nie nam to rozstrzygać, w każdym razie spełniło się na Hofmanie co do jedy to, co powiedział o nim przed laty jego ukochany mistrz Rubinstein, że Hofman będzie Rubinsteinem po zgonie Rubinsteina.

I teraz, na parę dni zaledwie, stanie genialny artysta przed publicznością lwowską, pozyskany na dwa występy przez dyrekcję Filharmonii. Będzie to wogóle pierwsze jego zetknięcie się ze Lwowem, a że do wieńca sławy, otaczającego skronie naszego rodaka, nowy, świeży przybędzie listek, któż o tem wątpić może. Bo Hofman — to jedna z tych wyjątkowych indywidualności artystycznych, które najoporniej, nawet pod swoje podbijają panowanie, drużgocząc i w pył rozbijając siłą swojego talentu napotykaną na drodze zapory.

Wymawianie polskie.

Dr. Koneczny chwali w „Przeglądzie polskim“ grę wędrowną trupy p. Leblanc-Maeterlinck, a zwłaszcza jedną zaletę tej grupy, wielką cnotę teatru francuskiego — wyraźne mówienie. O wartość artystyczną gry tej trupy wędrowną nie będę się sprzeczać z uczonym sprawozdawcą, zaznaczę tylko, że nam we Lwowie ta gra wydała się licha.

Chodzi mi o co innego.

Chwając aktorów francuskich, p. Koneczny pisze: „Oni tak wymawiali, że często lepiej (chyba łatwiej) ich było zrozumieć, niż naszych, mówiących po polsku, bo wymawiają każdy wyraz aż do samego końca, nie polykając ostatniej zgłoski, a głos wychodził z piersi, zawsze z obliczeniem na dużą salę, t. j. z dobitnem wymawianiem spółgłosek“...

Jeżeli aktorzy nasi „polykają ostatnią zgłoskę“ i „nie wymawiają dobitnie spółgłosek“, to mają niewątpliwie dobrą szkołę... wymawiania polskiego. A raczej może nie mają żadnej szkoły, ale zachowują właściwość przyrodzoną wymawiania polskiego. W tym wyrazie właściwość, który podkreśliłem, gdy go wymawia rodowity Polak, o ma brzmienie stłumione i niewyraźne, a słychać bardzo mało, a ó nie słychać wcale. Pod tym względem prawidłowe wymawianie polskie podobne jest do angielskiego, a różni się zasadniczo od francuskiego lub rosyjskiego. To polykanie ostatniej zgłoski stoi zapewne w związku z akcentowaniem przedostatniej.

Inaczej, tj. z wymawianiem wyrazu aż do samego końca“ i dobitnem wygłaszaniem spółgłosek mówią po polsku przeważnie żydzi i spolszczeni cudzoziemcy, lub Polacy, którzy w dzieciństwie obcego używali języka. Żyd nie mówi miłosz lub nawet miłoszcz, jak nam się często wydaje, ale końcowe spółgłoski w tym wyrazie *s i ó* wygłasza bardzo dobitnie i ze szczególnym naciskiem.

Może takie wymawianie nie jest obliczonem „na dużą salę“, ale niechaj się go aktorzy polscy nie wyrzekają, niechaj lykają z apetytem ostatnie zgłoski i zacierają spółgłoski końcowe, bo to jest właściwością przyrodzoną naszej mowy, bo tak mówili, dziś mówią i, spodziewam się, nadal mówić będą rodowici Polacy, a polskie ucho brzmienie wyrazów, w ten sposób wygłaszanych, zawsze uchwyci. Scena musi się liczyć z właściwościami mowy, nie zaś mowa z właściwościami sceny.

wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej!

— **Do dzisiejszego numeru dołączamy** „Tygodnik Słowa Polskiego“ (Nr. 8). Treść: Jean Moreas: „Elegia“ (wiersz). — Maurycy Maeterlinck: „Siostro Beatryks“ (sceny aktu III) przeł. Jan Kasprzowicz. — Edmund Zechenter: „Dzień z życia“, Szkic od ręki. — Benedykt Elmer: „Odwroćcie wszelkie wartości“ (Fryderyk Nietzsche). — Ludwik Bernacki: „Do pobytu Olbrachta Łaskiego w Anglii (1583)“. — Książki. — Pisma. — Aforyzmy.

— **Konkursy.** Wydział krajowy ogłasza konkursy na: 1) stypendya po 600 do 1000 kor. z fundacyi im. Feliksy M. z hr. Golejewskich Czarkowskiej dla rękodzielników i przemysłowców pochodzenia polskiego; 2) pożyczki z tej samej fundacyi. Termin wnieszenia podań do 31 marca br.

— **Docentura.** Wydział lekarski Uniw. lwowskiego zamianował Dr. Teodora Bohosiewicza docentem dentystyki.

— **Ofiara jubileuszowa.** W dniu jutrzejszym, w czasie nabożeństw jubileuszowych we wszystkich kościołach tutejszych, przy umyślnie ustawionych stolikach zaproszone ku temu panie sprzedawać mają podobizny papieża, dochód zaś stąd uzyskany obrócony będzie na rzecz: Towarzystwa św. Salomei, zakładu Dzieciątka Jezus i funduszu budowy kościołów na kresach.

— **Sprzedaż kartek jubileuszowych Leona XIII.** zgłosiły jeszcze dwie firmy: Seyfarth & Dydyński i p. Buryanowej.

— **Zjazd ludowców.** Rada naczelna polskiego stronnictwa ludowego odbędzie się w Rzeszowie dnia 27 b. m.

— **Zator na Wiśle pod Szczucinem.** Od prezesa Rady powiatowej dąbrowskiej Wydział krajowy otrzymał następujący telegram:

„Zator pod Szczucinem nie może być rozsądnym. Niezmiernie ważną i pilną jest rzeczą naprawa przerwy w wale wiślanym i w Nowym Brniu pod Słupcem, gdzie przerwa w Brniu długa na kilometr. Proszę o przysłanie inżyniera i wyjednanie, ażeby namiestnictwo poleciło pionierom czynność tę przeprowadzić.“

Wskutek tej wiadomości Wydział krajowy wydelegował bezwzględnie inżyniera na miejsce i odniósł się do namiestnictwa o żądaną pomoc. Dziś zaś wieczorem wyjeżdża na miejsce marszałek krajowy wraz z dyrektorem biura melioracyjnego p. Kędziorem. W niedzielę zwiędzi p. marszałek rozmiary powodzi zatorowej pod Szczucinem, pod Glinami na Wiśle, tudzież na Wiśloce pod Mielcem.

— **Wiceprezydent namiestnictwa.** Korespondent wiedeński „Głosu Narodu“ pisze, że wśród posłów polskich przeważa obecnie myśl, aby skłonić hr. Pinińskiego do zmiany wiceprezydenta namiestnictwa, który jest właściwym kierownikiem administracji. Obecnie posadę tę zajmuje p. Lidl, człowiek niemłody i nieobeznany z administracją krajową, bo karierę swą zaczął jako urzędnik magistratu we Lwowie, potem z Ziemialkowskim pojechał do Wiednia, tam dosłużył się rangi radcy ministeryalnego, poczem odrazu mianowany został wiceprezydentem namiestnictwa. W Kole Polskiem — jak zapewnia korespondent — wymieniają już nazwisko człowieka, którego uważają za odpowiedniego następcę p. Lidla. „Jest to radca trybunału administracyjnego, pan Kleeberg, który jako radca namiestnictwa, wyznaczony kuratorem Kasy oszczędności we Lwowie, nawet wobec arbitralnego Kazimierza hr. Badenięgo, umiał zachować niezawisłość zdania. Wyborny znawca administracji w teorii i w praktyce, człowiek pracy, byłby wybornym wiceprezydentem namiestnictwa. Pytanie tylko, czy zgodziłby się przyjąć owo stanowisko, wymagające pracy niezmiernie i bardzo odpowiedzialnej.“

— **Czelansky contra Pawlikowski.** Kapelmistrz Filharmonii, p. Czelansky, rozszczęp sobie pretensye do dyrekcji teatru miejskiego z powodu pamiętnej dymisy, udzielonej mu przed dwoma laty przez p. Pawlikowskiego, wytoczył mu proces o znaczne odszkodowanie, który — jak wiadomo — wypadł na zupełną korzyść dyrekcji. Pawlikowskiego zastępował wówczas adwokat poseł dr. Grek. Obecnie wznosił p. Czelansky swoją skargę przeciw dyrekcji teatru miejskiego na podstawie rzekomo nowych powodów i zastępstwo prawne oddał w ręce członka Rady miejskiej dr. Lilięna, znanego przeciwnika dyrekcji p. Pawlikowskiego w Radzie miejskiej, a syndyka p. Hellera.

— **Rezydencja cesarska na Wawelu.** Z poważnej strony piszą nam: Rezydencje cesarskie w Austrii są albo własnością skarbu państwa lub skarbu nadwornego. Wawel po dziś dzień jest własnością skarbu państwa. Zachodzi więc obecnie pierwszorzędnej wagi pytanie, czy Wawel przejdzie obecnie (hipotecznie) na własność kraju i czy wogóle rezydencje cesarskie w Austrii mogą być własnością poszczególnego kraju. W razie przeciwnym całe kupno Wawelu przez kraj jest fikcją, a Wawel zostanie jak był własnością skarbu państwa, ze zmianą tylko przeznaczenia użycia budynków wawelskich miast na koszar,

Bukiety weselne i balowe w najpiękniejszym ułożeniu A. KLIMOWICZA i SYNA

poleca Zakład ogrodniczy

we Lwowie. — Uprasza się dokładnie adresować. — Adr. telegr.: A. Klimowicz Lwów

na rezydencję. Własnością kraju Wawel by nie został „Caveant consules!” (Ir. Pi)

— **Seminaryum grecko-katolickie.** „Dilo” powiada, że ks. Chomiszyn wrócił jedynie pod wpływem agitacji kół klerikalnych, które nie chciały, żeby ks. rektor ustąpił z powodu demonstracji alumnów. W każdym razie „Dilo” zapewnia, że po wyzdrowieniu ks. metropolity sprawa przyjdzie na porządek dzienny. Jakkolwiek uprzednio „Dilo” dowodziło, że ks. Chomiszyn jest wrogiem moskalofilów, obecnie występuje przeciw niemu bardzo ostro i powiada: „Nam nie trzeba księży Jezuitów, którzyby zabijali wszystkie objawy publicznego ducha i pilnowali tylko interesów katolickiej międzynarodówki, ale nam trzeba takich, którzy, spełniając swoje obowiązki duchowne, nie zapominaliby także i o doli swego ludu tu na ziemi. W każdym razie będziemy jak najpilniej baczili, żeby pod osłoną „poprawy” duchowieństwa nie dokonano tego, czego chcą Polacy, t. j. złamania opozycji duchowieństwa ruskiego, jako współpracownika w naszej walce narodowej”.

— **Kasa oszczędności a gmina.** Proces pomiędzy gminą m. Lwowa a Kasą oszczędności o 38.300 koron na budowę Muzeum przemysłowego, rozstrzygnięty w pierwszej instancji na korzyść Kasy, był wczoraj przedmiotem rozprawy apelacyjnej. Sąd apelacyjny skazał gal. Kasę oszczędności na zapłacenie gminie owej kwoty.

Chodziło o procenty narosłe od kapitału, który w r. 1888 gal. Kasa oszczędności przeznaczyła na budowę Muzeum przemysłowego miejskiego. Rozprawie przewodniczył st. radca Seretowski. Wyrok orzeka, że procenty narosłe od kapitału fundacyjnego stanowią przyrost tego kapitału, że przeto winne być użyte na cele fundacji i powinny być wydane gminie, która wzięła na się dalsze prowadzenie budowy fundowanego Muzeum. Kapitał fundacyjny pierwotny wynosił 500.000 k., narosłe procenty do r. 1899 333.000 k., o tę właśnie kwotę ostatnią toczył się proces. Kasa oszczędności, niezadowolona z wyroku, odwołuje się do trybunału najwyższego.

— **Teatr w komisji budżetowej.** Wczorajsze posiedzenie komisji budżetowej poświęcone było w zupełności sprawie teatru i trwało dłużej, niż zazwyczaj, bo poza 10 godzinę wieczorem. Debaty były wielce ożywione, chociaż z góry można powiedzieć, że zawodu doznali ci wszyscy, którzy mniemali, że na tem zebraniu omawiane będą nowe warunki dalszego kontraktu z p. Pawlikowskim. Referent sprawy dr. Rutowski oznajmił zaraz na początku, że pertraktacje w sprawie dalszego prowadzenia teatru nie są ukończone, że przeto, przystępując do przedstawienia budżetu teatralnego na rok 1903 stać musi na stanowisku obowiązującego kontraktu. W myśl tego zaproponował wstawienie w rubrykę dochodów kwoty 20 tysięcy koron tytułem czynszu i 30 tysięcy koron tytułem udziału zysków — naturalnie bez opozycji. Żywą dyskusję wywołała sprawa zaległości p. Pawlikowskiego, które wynoszą dotychczas 90.000 koron. Na ten temat rozprawiano wiele, nie powzięto jednak żadnych uchwał, albowiem referent zapewniał, że po ukończeniu prac komisji teatralnej wnioski w tej sprawie zostaną przedłożone Radzie miejskiej do aprobaty, i że to stanie się niebawem. Wobec tego oświadczenia przyjęto wnioski referenta co do budżetu, odkładając debatę co do dalszego prowadzenia teatru na później. Nadmienić należy, że wszyscy mówcy wyrażali się z wielkim uznaniem o artystycznym kierownictwie teatru i wystawie sztuk przez obecnego dyrektora, — natomiast krytykowali jego administrację.

— **Szkoła chmielarska.** W Starem Siole istnieje od lat kilku szkoła chmielarstwa, utrzymywana przez komitet gal. Tow. gospodarskiego we Lwowie. W szkole tej pobierają uczniowie w miesiącach letnich praktyczną naukę uprawy chmielu, w miesiącach zimowych zaś naukę teoretyczną, prócz tego nauczyciel wydelegowany przez Wydział krajowy uczy koszykarstwa i rymarstwa. Kierownikiem szkoły jest od czasu założenia jej p. Ignacy Smalawski, rzadca dóbr Romana hr. Potockiego. W poniedziałek dnia 23 b. m. odbędzie się w szkole tej wobec delegatów Tow. gospodarskiego i Wydziału krajowego doroczny popis. Wpisy na rok następny i podania o stypendya przyjmuje gal. Tow. gospodarskie we Lwowie.

— **Nieproszeni goście.** W piątki jako dnie targowe ściągają do Lwowa z wsi okolicznych włóścianie, pragnący zbyć swe produkty i poczynić sprawunki potrzebne dla domu. Wraz z nimi ściągają zawsze do miasta najrozmaitszego kalibru hołota, żadna lekkiego zarobku i plądruje wozy dążące do miasta już w drodze lub też w ścisiku na placach targowych, gdzie przeskakuje kieszenie zarówno kupującym, jak i sprzedającym. Piątki są za tem dniami obław policyjnych odbywających się na wszystkich targach. Wczorajsze obławy udały się, gdyż umieszczono przeszło 20 rycarzy lekkiego przemysłu w aresztach, celem wysłania ich do miejsc przynależności.

— **Ładne porządki.** Administracja podatków nałożyła na gminę miasta Lwowa trzy grzywny za nieprzełożenie fasyj z trzech realności. Tymczasem okazuje się, że za jedną z tych realności fasję przedłożono, druga nie należy do gminy lecz do strony prywatnej, — trzecia wreszcie risum teneatis...

to arsenał wojskowy, własność skarbu państwa. Nie ma co mówić, ładne porządki.

— **Akademickie Koło T. S. L.** odbyło wczoraj w sali III Uniwersytetu doroczne walne zgromadzenie członków. Z przedłożonego sprawozdania okazało się, że Koło liczy około 500 członków, dochody jego dosięgły kwoty 3707 kor. 77 gr. Koło utrzymywało 14 czytelników ludowych, szkołę dla analfabetów oddano pod opiekę wszystkich Kół lwowskich. Staraniem komisji odczytowej Koła odbyło się trzydzieści kilka odczytów i wykładów we Lwowie i na prowincyi. Po długiej i szczegółowej dyskusyi, udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium, specjalne zaś uznanie za wydatną pracę udzielono akad. Argasińskiemu, wiceprezowi Koła. Przystąpiono z kolei do wyboru przewodniczącego Koła na rok przyszły, przyczem nie odbyło się bez walki na tle politycznym. Kandydatem postawionym jeduomyślnie przez ustępujący Zarząd był akad. Prószyński. Ponieważ jednak okazało się, że akad. Prószyński zalicza się do młodzieży demokratyczno-narodowej, przeto zjednoczona opozycja ludowa i socjalistów postawiła swego kandydata: akad. Dąbskiego. Głosowanie poprzedziła dość długa programowa dyskusja. Przewodniczącym znaczną większością głosów wybrano akak. Marcelego Prószyńskiego. Kandydatów na zast. przewodniczącego było również dwóch: opozycyjny akad. Skórski, dem.-nar. akad. Diehl. Wybrany Józef Diehl. Niezadowolona z wyniku wyborów opozycja cofnęła wszystkie swe kandydatury. W dalszym ciągu wybrano sekretarzem akad. Milczanowskiego, zast. sekr. Żebrowskiego, skarbnikiem Dubieńską, zast. skarb. Lewickiego. Do Zarządu weszli akad. Bandrowski, Brzyszek, Fiszer, Kochman, Starkłówna i Zabawski. Burzliwe zgromadzenie trwało do g. 3 rano.

— **Tow. św. Salomei** odbyło wczoraj w sali ratuszowej walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Paparowej w obecności arcybiskupa ks. Bilczewskiego. Odczytano sprawozdanie, które przedstawia się następująco. Tow. św. Salomei składa się z 3 konferencyj czyli oddziałów, z których każda opiekuje się pewną grupą wdów i sierót. Oddział I (konferencya Matki Boskiej) liczył w roku sprawozdawczym 15 członków czynnych i 34 wspierających. Opiekował on się 51 wdowami i 48 sierotami. Dochód tego oddziału wynosił 3033 k. 65 h., rozchód zaś 2131 k. 27 h. Oddział II (konferencya św. Mikołaja) liczył 15 członków czynnych i 29 wspierających. Opiekował on się 55 wdowami wraz z 112 dziećmi. Dochód tego oddziału wynosił 3121 k. 43 h., rozchód zaś 2975 k. 82 h. Wreszcie oddział III (konferencya św. Anny) składał się z 30 członków czynnych i 35 wspierających, opiekował się zaś 60 wdowami i 70 dziećmi. Oddział ten miał dochodu 4199 k. 47 h., a rozchodu 3815 k. 88 h. Celem tego dobroczynnego towarzystwa jest udzielanie biednym kwitków na pożywienie, sprawianie im odzieży, a w razie potrzeby zaopatrywanie w gotówkę. Oprócz tego towarzystwo stara się ubogim znaleźć jakiś sposób zarobkowania, ułatwiać go przez sprawianie maszyn do szycia, narzędzi itp. Wszystkie wyliczone oddziały pozostawały pod kierownictwem zarządu centralnego, którego dochód wynosił 6082 k., rozchód zaś 5023 k. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości i udzielono zarządowi absolutorium.

Na wniosek ks. Guatowskiego uchwalono przez aklamację pozostawić ten sam zarząd, uzupełniając go tylko przez wybór p. Malwiny Titzowej sekretarką, a p. Obtułowiczowej skarbniczką. Na zakończenie przemówił do zgromadzonych pań ks. arcybiskup Bilczewski, podnosząc znaczenie miłosierdzia i zachęcając dobroczynne panie do ciągłej i skutecznej opieki nad ubogimi. Czy miłosierdzie jest najszlachetniejszą cnotą chrześcijańską, a wypełniając je nie liczymy na pochwałę ludzi ale Boga. Udzieleniem błogosławieństwa apostołskiego zakończył arcybiskup swe przemówienie.

— **Ucieczka p. Feliksa Zandlera** jest ciągle przedmiotem sensacji w pewnych kółach m. Lwowa. Wierzyteli jego i ręczyteli niezliczonych jego weksli, kręcą się odruchowo po ulicy Jagiellońskiej, gdzie się mieści kafiarski sklep jego, dzisiaj jednakże już zamknięty. Zbiegły p. Zandler był ożeniony z córką wysokiego urzędnika pocztowego, a próbował też odegrać rolę polityczną, występując jako kandydat na posła do Rady państwa w kuryi miejskiej we Lwowie z ramienia p. Ernesta Breitra, którego był najserdeczniejszym przyjacielem. Mówiono nawet przez pewien czas, że p. Zandler ma dostarczyć p. Breitrowi funduszy na wydawanie codziennego pisma. Co się dotyczy jego rzekomego czy prawdziwego posiadania cegielni i kafiarni, to ojciec p. Zandlera umieszcza w tej sprawie w „Kuryerze lwowskim” następujące pismo: „Właścicielami cegielni i kafiarni na Stillerówce są: Franciszek Zandler i śp. Józef Rudnickiego spadkobiercy i ci nie mają powodu przed długami uciekać. Notatka dotyczy Feliksa Zandlera, który rzeczywiście chwilowo wyjechał ze Lwowa, nie był on nigdy właścicielem cegielni, jakoteż i kafiarni na Stillerówce”.

Zaś brat zbiegłego p. August Zandler nadsyła nam list, w którym między innemi pisze: „jako brat Feliksa Zandlera oświadczam, że Feliks Zandler nie był właścicielem nawet w jednej ósmej części cegielni jakoteż kafiarni na Stillerówce — był tylko dzierżawcą kafiarni”.

Dalej znajduje się w tym samym liście ustęp

następujący: „Wiadomość, jakoby mój ojciec Franciszek Zandler prowadził dom odpowiednio do odziedziczonego majątku, jest nieprawdziwą, albowiem ojciec mój, będąc człowiekiem wiekowym, stronił od życia mieszkając razem ze mną na Stillerówce i prowadził życie z rachunkiem, a nigdy ponad stan. Prawdą jest, że mój brat Feliks zbladził, ale nie jest to moją winą ani też ojca mojego, tembardziej, że w r. 1896 dnia 13 marca, widząc mój ojciec lekkie prowadzenie brata, ogłosił w gazetach, że za żadne zobowiązania starszego syna Feliksa nie odpowiada”.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę 22 b. m. prof. uniwersytecki dr. J. Nussbaum „Zasady teorii rozwoju (ewolucyi) świata organicznego” Zakład chemiczny uniwersytetu, Długosza 6. Początek o godz. 5.

— **Z życia akademickiego.** Posiedzenie Kółka literackiego odbędzie się w niedzielę 22 b. m. o godzinie 3½ popołudniu w lokalu „Czytelnia akademickiej”. Na porządku dziennym odczyt kol. F. Prószyńskiego o książce Feldmana: „Pismienictwo polskie ostatnich lat dwudziestu”. Wstęp wolny i dla nieczłonków Czytelnia. — Kółko historyczne odbędzie się w niedzielę 22 b. m. o godz. 10 rano posiedzenie w lokalu „Czytelnia akademickiej”. Na porządku dziennym odczyt kol. Koestlicha p. t. „Plany wielkiej koalicji przeciw Polsce na początku XVI. w. (1513—1515). Wstęp wolny.

— **Termin nadsyłania rękopisów** do „Jednodniówki dla najuboższych” (wydawnictwo PP. Ekonomek) przedłużony został do dnia 23 b. m. Rzecz ukazać się ma w druku dnia 1 marca i sprzedawaną będzie na wielkim raucie przyszłej niedzieli w salach Kasyna miejskiego.

— **Do naśladowania.** Ouegdaj otrzymał tutejszy przemysłowiec p. Jan Ihnatowicz pismo z Banku austriacko-węgierskiego w języku niemieckim. Odesta je bezzwłocznie do tutejszej filii z prośbą o przetłumaczenie go na język polski z uwagą, że pisane jest w języku dla niego niezrozumiałym.

— **5 żbików i wydrę nurka,** zastrzelonych w ciągu dwu miesięcy w Sokołowie pod Stryjem przez właściciela dóbr p. Stan. Matkowskiego, oglądać mogą interesujący się łowiectwem w handlu p. Dzikowskiego. Drapieżce te, kręcące się koło bażantarni, zwałił p. M. na bażanta uwiązane do drzewa. Są to piękne okazy drapieżców, rzadko już dziś w lasach naszych spotykanych.

— **Z życia towarzyskiego.** Dnia 17 b. m. odbyły się we Lwowie zaręczyny pny Emmy Samuelówny, córki p. Alberta Samuela z p. dr. Janem Landauem, kierownikiem oddziału dziecięcego w szpitalu izraelskim w Krakowie, synem p. Hirscha Landaua.

— **Kronika ogniowa.** Wczoraj alarmowano miejską straż pożarną dwukrotnie do ogni kominowych a to: w ul. św. Michała l. 4 o godz. 12 w południe i w ul. Koralmnicką l. 2 o godz. 2½ popoł.

— **Omyłka druku.** W sprawozdaniu z walnego zgromadzenia Towarzystwa przyrodników im. Kopernika w 19 wierszu z dołu ma być prof. dr. Włodzimierz Sieradzki, a nie jak mylnie wydrukowano „Sawicki”.

— **Kronika policyjna.** Za uczestnictwo w kradzieży aresztował wczoraj agent policyjny Pacana Maryę Gerulę, a przy odbytej w mieszkaniu jej pod l. 58 przy ulicy Na błonie rewizyi, znalazł w szufladzie komody zakłutego wieprza skradzionego ubiegłej nocy u Andrzeja Bukowego przy ul. Króla Leszczyńskiego. — Do sklepu p. Antoniego Halskiego dobrał się rzeźmieszek jakiś przez wycięcie dziury w drzwiach tylnych od korytarza i zabrał ze sklepu kilka koron monetą zdawkową, kilka tuzinów noży i widelców i inne drobiazgi żelazne. — W ulicy Zielonej pod l. 37 A. skradziono psa „setera”, wartości 120 koron. — Na placu Zbożowym aresztowano notowanego złodzieja Dawida Merguła, który przeskakiwał tam kupującym kieszenie. — Za nieostrożną a szybką jazdą w ulicy Brajerowskiej aresztowano włóścianina z Kulparkowa, Jana Fedyka. — Jędrzeja Dyrkacza oskarżył piernikarz p. Józef Walewski o złośliwe wybiście szyb w oknach mieszkania.

— **Zgubiono.** Kazimierz Kotlarz, uczeń, zgubił książkę pocztowej Kasy oszczędności na 23 kor.

— **Znaleziono.** W ulicy Słonecznej znaleziono damski kryty zegarek srebrny.

□ **Kroniczka krakowska.** Hoch Oesterreich i Hoch Kossak. „Kuryer krakowski” donosi: „Komenda placu wydała okólnik, którym zaważwała wszystkich oficerów krakowskiego garnizonu na uroczyste zawieszenie obrazu „Hoch Oesterreich!”, który artysta malarz polski, p. Wojciech Kossak, darował kasyno oficerskiemu. Uroczystość ta odbyła się we środę. Obraz przedstawia 56 pułk piechoty, maszerujący z rozwiniętymi sztandarami, a ponad nim wznoszą się w mundurach bohaterowie armii austriackiej, jak np. Radecki, Windischgratz, Daun itp.” Cesarz Wilhelm bardzo się tem zmartwił, a lwowski „Związek artystów” urządził p. Kossakowi jeszcze jeden obiad z owacją.

W katedrze wawelskiej roboty restauracyjne trwają dalej. Przy odnawianiu grobów natrafiono na rzeźby kamienne, które były od kilku wieków zamurowane. Rzeźby te przedstawiają więzania sznurów — ornamentyka pochodzi z XIII. wieku. Restauracja postępuje wogóle żywo. W tych dniach zostanie już otwarty skarbiec.

Maryan Wyrwiński profesor gimnazjum polskiego w Cieszyńcu, zmarł, jak telegramy doniosły, w Krakowie, gdzie bawił chwilowo. Śp. Wyrwiński

Nowy transport 1.200 prawdziwych Perskich Oriental. dywanów

które przeważnie jako wzorowe okazy były na wystawie paryskiej wystawione, w pośród których czysto jedwabny, podziwiania godny dywan 4½ m. długi, 3¼ m. szeroki, który przez zarząd cesarskiego dworu perskiego wystawiony był w Paryżu i oceniony na 30.000 fr. Obecnie jest tenże przed wysłaniem do Rzymu, tylko 14 dni, jako okazjnie kupno po nader przystępnej cenie do nabycia. — P. T. Reflektantów i Amatorów zaprasza do zwiedzenia

A. ZUCKER

Pasaż Mikolascha
En gross — En detail. 940

W r. 1872, uczył się w gimnazyjach w Rzeszowie i Krakowie, a następnie w uniwersytecie krakowskim, po ukończeniu studiów i krótkim pobycie w Czerkowie na stanowisku nauczyciela tamtejszej szkoły, osiadł w Cieszynie i tu gorliwie pracował nauczycielem matematyki i fizyki, z wielkim nakładem pracy urządził w organizującym się gimnazjum gabinet do nauki fizyki, a nadto nie usuwał od współdziałania w stowarzyszeniach narodowych i politycznych. Pogrzeb śp. Wyrwińskiego odbędzie się w niedzielę w Krakowie z domu przedpogrzebowego na cmentarzu o g. 4 popołudniu.

Drohobycz. (Z urzędu górniczego). Piszą nam: Właściciele i kierownicy kopalń otrzymali następujący ważny okólnik, mający na celu zapobieżenie skutkom z powodu braków w instalacjach elektrycznych: „W załatwieniu prosby w sprawie użycia światła elektrycznego przy pogłębianiu wybuchowego otworu w kopalni panów w Borysławiu ze względu na myśl tutejszego rozporządzenia z d. 15 grudnia 1903 l. 7.805 na podstawie wyniku dochodzenia przeprowadzonego w d. 10 i 11 b. m. przy współudziale rzeczoznawcy na pracę nocną przy elektrycznym oświetleniu po przeprowadzeniu następujących poprawek w urządzeniu tegoż: 1) Przepłydy mają być prowadzone wyłącznie na izolatorach w odległości jeden od drugiego najmniej 30 cm. 2) Rozpiętości przewodów 10 m., a najmniej 50 cm. 3) Rozpiętości ponad 10 m. 2) Stopki i wyłączacze, umieszczone w odległości mniejszej, niż 30 m. od otworu świdrowego mają być szczelne. Jako stopki należy używać takich ołowianych wkładek, którychby można było dowolnie wymienić i których przekrój odpowiada ściśle sile prądu w przewodach krążącego prądu (mianowicie ołowiane druty wykluczone). 3) Połączenia przewodów mają być takie, aby przedstawiały ten sam opór co i przewody (nie można okręcać jednego przewodu naokoło drugiego). 4) Umieszczenie lamp ma być takie, że wewnątrz wieży odpadają wszelkie przepłydy. 5) Jako izolacja drutów ma służyć izolacja J., składająca się z dwóch bawełnianych warstw, przezielonych cienką taśmą gumową. Izolacji z kauczuku gumy należy unikać. Po przeprowadzeniu wymienionych poprawek w urządzeniu elektrycznego światła nacie panowie o tem tutaj donieśli celem stwierdzenia, w jaki sposób zostały one dokonane, poczem podjętym urzęd górnicy okręgowy udzieli zezwolenia na pracę nocną. Zarazem zawiadamiam, że w krótkim czasie przesłany zostanie typ oświetlenia elektrycznego wraz z przepisami co do dozoru, który będzie wzorem dla odnowić się mających urządzeń światła elektrycznego w wieżach otworów świdrowych“.

Zaleszczyki. (Czterdziesta rocznica powstania styczniowego. — Wieczorek tańczący „Sokoła“. — Wieczorek „Gwiazdy“. — Przedstawienie amatorskie Milusińskich. — Pożar). Piszą nam: Staraniem Tow. „Sokół“ odbył się u nas obchód 40 rocznicy powstania styczniowego i rozpoczął się w ubiegły czwartek uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym. Świątynia była pełna. Nabożeństwo odprawił ks. Domański, poczem licznie zebrana publiczność odśpiewała „Boże coś Polskę“. O g. 8 odbył się wieczór w sali Rady powiatowej. Słowo wstępne, odczyt o powstaniu 1863 r., śpiewy, deklamacje, gra na skrzypcach, obrazy z żywych osób „Ciosanie krzyża“ i w „Syberyi“ złożyły się na tę podniosłą uroczystość. — Dnia 2 b. m. odbył się wieczorek Sokoli z tańcami z niebawym dotychczas sukcesem. Dochód przeznaczony na budowę Sokolui zwiększył się o 200 k. Wieczorek ten pozostawił miłe wspomnienie uczestnikom, stawiając zarazem „Sokoła“ w środowisku życia towarzyskiego. Od lat kilkunastu nie było tak licznie zgromadzonej publiczności polskiej, jak właśnie na tym wieczorku. Wieczorek tańczący w „Gwieździe“ również bardzo dobrze się udał, gdzie tańczono ochoczo do białego rana. — Na dochód „Ochronki“ odbyło się d. 29 b. m. przedstawienie dziecięce; działwa odegrała 4 komedjki. Przedstawienie zakończyło się obrazem z żywych osób, poczem młodzież pociągnęła się w tany i przy dźwiękach muzyki bawiła się wesoło. — Pożar w Zaleszczykach, o czym „Słowo Polskie“ doniosło telegramem 18 b. m. był dla miasta bardzo groźny. Przy silnym wietrze zachodnim ogień powstał o g. 5 rano w synagodze z niewiadomej przyczyny, objął w chwil kilka dach cały, a stąd z szaloną szybkością przeszedł na okoliczne domy i w trzy godziny zmienił 26 numerów w perzycę. Szkoda wynosi około 80.000 kor. Ogień zlokalizowano — dzięki tylko wiatrowi — który obrócił pęd ognia na ogrody. W przeciwnym wypadku niechybnie poszłoby całe miasto. Brak wody naturalnie dawał się uczuwać nadzwyczajnie, więc też wszyscy z niecierpliwością oczekują zaprowadzenia wodociągów.

Ś. p. Felicyan Sokołowski. W dn. 18 b. m. zmarł w Warszawie jeden z najstarszych a zarazem długoletnich przedstawicieli ziemian w Towarzystwie Kredytowym ziemskim, radca dyrekcji głównej, ś. p. Felicyan Sokołowski. Zmarły pracował przeszło 40 lat w T. K. Z. wogóle, a 25-ty rok w jego dyrekcji głównej w szczególności.

Ś. p. Fabian Ferdynand Sławiński. W dn. 17 b. m. po dwudziestoletnich ciężkich cierpieniach,

zmarł w Warszawie jeden z najpracowitszych swego czasu badaczy języka polskiego i pedagog, Fabian Ferdynand Sławiński. Ur. w Wilnie około 1830 roku, poświęcił się pracy około języka polskiego i jego nauczania. Po r. 1868 zamieszkał w Warszawie i pracował w dalszym ciągu na tem samym polu.

Pierwszą jego pracą, ogłoszoną w osobnej książeczce, była „Początkowa nauka czytania i pisania“ (Warszawa, 1870), w której wprowadza powszechnie później używaną metodę nauki czytania bez sylabizowania. W r. 1873 wysłał niezmiernie wiele pracy kuszającej swego autora broszura p. t. „Obliczenie wyrazów, zawartych w trzech słownikach: 1) Lindego, 2) w Wileńskim i 3) Rykaczewskiego. W tymże roku wydał najobszerniejszą swą pracę: „O prawach budowy zgłoszek“, owoc długoletnich, sumiennych badań; w następnym broszurę: „O głosce i literze J wobec zasad pisowni“, a w r. 1877 obszerniejszą rozprawę: „O budowie zdania pojedynczego“. Najobszerniejsza praca, około 40 arkuszy druku obejmująca, „System zamiany głosek“, pozostaje w rękopisie.

Wściekły pies. W Petersburgu w domu polskim przy kościele św. Katarzyny, szczenię dwumiesięczne, dotknięte wodowstrętem, pokasało 19 osób, w tej liczbie 8 uczenie pensyi katolickiej. Są to dzieci rodzin polskich.

Aresztowany za splunięcie. Urzędnika ambasady rosyjskiej w New-Jorku, hr. Pawła Tyzenhauzena, spotkała tragicomiczna przygoda. P. Tyzenhauzen (Rosjanin oczywiście) miał nieszczęście, że przez zapomnienie czy nieuwagę splunął na platformę wagonu. Natychmiast aresztowany został przez detektywa komisji sanitarnej, gdyż w Stanach Zjednoczonych, tak samo jak u nas, spluć na podłogę wagonu nie wolno. Hr. Tyzenhauzena odprowadzono do sądu w Tumse, gdzie wyrokiem doraźnym skazano go na grzywnę w kwocie jednego dolara. Okazało się jednak, że hr. T. do krezusów nie należy i żądanej sumy przy sobie nie posiada. Wsadzono przeto rosyjskiego hrabiego do aresztu... Wydobyl go stamtąd obrońca prawny ambasady rosyjskiej, ale hr. T. jest zupełnie rozczarowany do rzekomej swobody amerykańskiej, która zamienia się w taką tyranię, że spokojnemu człowiekowi splunąć nawet nie wolno. Co innego w matuziej Rosji: pluć tam nikomu nie zabraniają, gdzie i kiedy mu się podoba.

Fakt powyższy wraz z charakterystycznym zabarwieniem hr. T. opisał z jego własnego opowiadania dzienniki amerykańskie a z nimi rosyjskie.

Podziękowanie. P. Zofia z Wiksłów Reissowa złożyła z okazji wprowadzenia się do własnego domu 100 koron na rzecz Dziesięciocentowego Towarzystwa Pań, za który to hojny dar składa wydział serdeczne podziękowanie.

Zaręczyny. Onegdaj odbyły się zaręczyny p. Rozalii Peczenik z Pleśnian z p. Aurelim Kieslerem ze Lwowa.

GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

Ogólnie wydają **Mauthnera** impregnowane nasiona buraków pastewnych najwyższe plony i również znakomite jak i niezrównane są Mauthnera nasiona warzywne i kwiatowe. 1204

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę 21 b. m. (po raz ostatni w tym sezonie): „Mignon“, opera w 3 aktach (4 odsł.) Ambrożego Thomasa. Ostatni gościnny występ Bel Sorel, Ludwika Marek-Onyszkiewiczowej, Augusta Dianni i Juliana Jeromina.

W niedzielę 22 b. m. o godzinie 3½ popołudniu: „Halka“, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

W niedzielę o godzinie 7 wieczór po raz 7: „Mieszczanie“, sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkiego.

W poniedziałek 23 b. m. po raz trzeci: Cztery jednoktówki Artura Schnitzlera p. t. „Godziny życia“, „Kobieta ze sztyletem“, „Ostatnie maski“ i „Literatura“.

We wtorek 24 b. m. po raz pierwszy: „Luminar“, satyra w 4 aktach przez Stanisława Kozłowskiego. W przedstawieniu biorą udział panie Gostyńska, Miłowska, Rotter, Połocka, Weitzówna (debiut), pp. Feldman, Nowacki, Roman, Rasiński, Kliszewski, Węgrzyn, Kuncewicz, Wysocki i Kwiatkiewicz.

We środę 25 b. m. po raz ósmy: „Mieszczanie“, sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkiego.

Repertuar Filharmonii lwowskiej.

W sobotę 21 b. m.: Wielki koncert filharmoniczny ze współudziałem Maryi Turzańskiej, pianistki i Stanisława Orzelskiego, tenora operowego „Narodnego Divadła“ w Pradze. Program: I. 1. Moszkowski: Marsz koronacyjny z poematu „Joanna d'Arc“. 2. Saint-Saens: Koncert G-mol, odegra z tow. ork. Marya Turzańska. 3. Smetana: Arya z op. „Sprzedana naręczona“, odśpiewa z towarz. ork. Stanisław Orzelski. II. 1. Wagner: Dwie przygrywki z op. „Lohengrin“. 2. Goldmark: Arya z op. „Królowa Saba“, z tow. ork. odśpiewa Stanisław Orzelski. III. 1. a) Chopin: Nocturn Des-dur, b) Leszetycki: Barkarola. c) Liszt: Rapsody VIII, odegra Marya Turzańska. 2. Pieśni, odśpiewa St. Orzelski. Ceny miejsc znacznie niższe. Początek o godz. 7 wieczór.

W niedzielę 22 b. m.: Koncert popularny ze współudziałem Stanisława Orzelskiego, pierwszego tenora „Narodnego Divadła“ w Pradze. Program: I. 1. Souppé: Uwertura z opery „Lekka kawaleria“. 2. Grieg: Suita I. „Peer Gynt“, a) Rano, b) Śmierć Azy, c) Taniec Anitry, d) W hali króla

gór. 3. Moniuszko: Arya „Szumią jodły...“ z opery „Halka“, odśpiewa z tow. ork. St. Orzelski. II. 1. Tanejew: Ze „Suity“, a) Walec, b) Marzenie. 2. Bizet: Taniec egipski z op. „Djamilah“. 3. Wagner: Pieśń konkursowa (Preislied) z op. „Meistersinger“, odśpiewa z tow. ork. St. Orzelski. III. 1. a) Waldteufel: Walec, b) Rubinstein: Toreador i Andaluza. 2. Pieśni, odśpiewa St. Orzelski.

We czwartek 26 i w sobotę 28 b. m.: Wielkie koncerty filharmoniczne ze współudziałem Józefa Hofmana, pianisty. **Repertuar teatru ludowego we Lwowie.**

W niedzielę 22 b. m. o godzinie 8½ popołudniu: „Karpaccy Górale“, sztuka ze śpiewami i tańcami w 3 aktach a 7 odsłonach J. Korzeniowskiego.

W niedzielę o godzinie 7 wieczór: „Rewizor z Petersburga“, sztuka w 3 aktach N. Gogola.

We wtorek 24 b. m. Uroczyste zakończenie karnawału: „Niebawym wieczór śmiechu“.

Repertuar teatru rosyjskiego we Lwowie:

W niedzielę 22 b. m.: „Zaporozec za Dunajem“, operetka w 3 aktach Artemowskiego; zakończy: „Wieczornica“, dzieło muzyczne w 1 akcie Niszczyńskiego.

We wtorek 24 b. m. po raz pierwszy: „Budka l. 27“, dramat w 1 akcie dra Franki; „Wulycia“, dzieło muzyczne Kolessy; „Za kielbasą i czarą, koniec swarom“, komedia w 1 akcie ze śpiewami M. Staryckiego.

We środę 25 b. m. po raz pierwszy: „Burlaka“, sztuka w 5 aktach Karpenki-Karohi.

We czwartek 26 b. m. po raz pierwszy: „Niewolnik“, obraz na tle historycznym w 5 aktach ze śpiewami M. Kropywnickiego.

W sobotę 28 b. m. po raz pierwszy: „Dzwon do kościoła ludzi wzywa, a sam tam nie bywa“, komedia w 4 aktach L. Janowskiej, nagrodzona na konkursie Wydziału krajowego pierwszą premią.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie:

W niedzielę 22 b. m.: o godzinie 3 popołudniu: „Grube ryby“, komedia w 3 aktach M. Bałuckiego.

W niedzielę wieczorem o godzinie 7: „Wieczór Świętojański“.

Z teatru. Dziś „Mignon“ po raz ostatni w bieżącym sezonie operowym, występ Bel Sorel.

Jutro popołudniu po cenach niższych Moniuszkowska „Halka“ z p. Korolewiczową w partii tytułowej, którą — jak wiadomo — podbiła Warszawę i zachwyca naszą też publiczność. Wieczorem... koncert artystów dramatu w „Mieszczanach“ Gorkiego.

W poniedziałek dane będą po raz trzeci jednoaktowe dramata Schnitzlera, grane przez artystów naszych w sposób wprost ośniewający.

Premiera „Luminarza“ Kozłowskiego we wtorek przy współudziale pp. Gostyńskiej, Rotterowej, Połockiej, Waitzówny (debiut), Feldmana, Nowackiego, Romana, Węgrzyna i innych.

Z powodu przygotowań do „Toski“ przedstawienia operowe ulegną do przyszłego ozwartku zawieszeniu.

Teatr rosyjski rozpoczął kilkomiesięczny swój sezon w dniu onegdajszym. Na inauguracyjnym przedstawieniu sala świeciła podobno przerażającymi pustkami!

Początek dzisiejszego koncertu w Filharmonii nie — jak było mylnie zapowiedziane — o godz. pół do 7, ale o godz. 7 wieczorem.

Satyr, ilustrowany dwutygodnik satyryczno społeczny począł wychodzić we Lwowie. Trudno wyliczać wszystkie, liczne bardzo, a zawsze z wielkim zacięciem satyrycznym i sarkazmem pisane artykuły. Wyśuwają się na pierwszy plan Pèle-mèle, fejleton pióra St. Brandowskiego, sylwetki znanych osobistości, interesujące bardzo, kronika i artykuły, wcale sensacyjne, o teatrze lwowskim. Szata pisma wytworna, jaskrawe, znać, że redakcja więcej wagi przykładła do treści pisma, niż do działu ilustracyjnego. Dobrzeby było, gdyby młode pismo zlagodziło ton osobistych ataków i ustrzegło się tak rozpleniałej się dzisiaj pornografii, a otrzymalibyśmy wydawnictwo świeże i z talentem prowadzone.

Wpływ... wiosny na sprawy miejskie.

Zajścia na onegdajszym tajnym posiedzeniu Rady m. Lwowa, opisane w sprawozdaniu jednego tylko „Słowa Polskiego“, a rzucające światło bardzo... niezrozumiałe na etykę polityczną i pojęcie interesu publicznego w pewnych sferach, wymagają pewnego wyjaśnienia, aby czytelnicy byli w stanie zrozumieć, o co chodziło i skąd do tego przyszło. Przedtem jednakże zaznaczamy z całym naciskiem, że wszystko, cośmy w tej sprawie donieśli z gada się jak najściślej z prawdą, a wszelkie rozpowszechniane pogłoski, usiłujące podburzyć na komisję urzędników i nauczycieli, lub twierdzące, sprawozdanie jej mogłoby posłużyć za pożądany materiał władzom fiskalnym, są tylko pospolitym manewrem, obliczonym na obalamucenie opinii publicznej.

W sprawozdaniu komisyjnym bowiem podano daty o załączonych podatkowych, zacierpnięte właśnie z memoriału władzy skarbowej, a nawet niektóre z nich zostały przez komisję zbite na korzyść kół obywatelskich.

Przechodzimy do wyjaśnienia, skąd się dziś tak zaatakowana komisja wzięła i jakie było jej zadanie.

Oto jeszcze w styczniu 1901 roku zarządzone szkontrum kasy miejskiej, ale komisja, pod przewodnictwem prof. dr. Dziwińskiego, nie zadowolila się zeszkontrowaniem jednej kasy, lecz przeprowadziła badanie kas wogóle. Przekonano się bowiem, o czym w łonie Rady nie było wiadomo, że istniało w magistracie przeszło 60 kas podręcznych!... Poczęto je badać, przyczem wykryto defraudację Nowickiego i inne pomniejsze.

Plótna stołową, białą, chifony i Batysty francuskie, pościel, barchany białe i kolorowe, flanelki francuskie, następcy 946 **Mieszkowski i Soltys** we Lwowie. (Hotel Europejski).

Wobec tego stanu rzeczy na posiedzeniu Rady miejskiej z dnia 25 lutego 1901 wybrano komisję lustracyjną, która miała obowiązek zbadać wogóle w całej rozciągłości gospodarkę miejską. Przewodniczącym tej komisji wybrano prof. dr. Dziwińskiego, zastępcą przewodniczącego i głównym referentem dra Aleksandra Lisiewicza.

Tymczasem d. 12 marca pojawił się sensacyjny artykuł „Czasu”, zarzucający gospodarce miejskiej we Lwowie już nie tylko niedołęstwo, ale wprost niesumienność i nadużycia. Powstało oburzenie, a dla odparcia zarzutów zaostrożono obowiązek wybranej komisji, aby zbadała bezwzględnie prawdę i równie bezwzględnie podała ją Radzie w drukowanym sprawozdaniu.

Komisja ta, do której należeli pp. dr. Dziwiński, dr. Lisiewicz, dr. Gryziecki, dr. Pawlewski, Blumenfeld, Rewakowicz, śp. dr. Marynowski i śp. Kuzniewicz, podzieliła się na cztery sekcje, z których każda wzięła na siebie zbadanie części gospodarki miejskiej, nadto sekcja prezydialna (dr. Dziwiński i dr. Lisiewicz) wszystko jeszcze raz badała. Komisja pracowała przez rok 1901 i 1902 do maja, kiedy rozpoczęto druk sprawozdania, dzisiaj już obejmującego 46 arkuszy bitego druku.

Dla uzupełnienia materiału zażądano od prezydenta pewnych wyjaśnień, ale ich nie otrzymano. Wobec tego musiano ich sobie na własną rękę poszukać i wzięto się w październiku do prac uzupełniających.

Zbadano wszystkie departamenty magistratu i wszystkie zakłady miejskie, i przekonano się, że niema we Lwowie nawet 10 ludzi, którzyby mieli właściwe wyobrażenie, jak gospodarka miejska wygląda. W sprawozdaniu pochwalono nie jedną rzecz, która na pochwałę zasługiwała, ale niestety do zganienia znaleziono znacznie więcej. Sfery, które się pocięły do winy, czuły się niezwykłą ścisłością badań komisyjnych zaniepokojone i z nich to wyszedł onegdajszy atak na komisję lustracyjną, a przede wszystkim na jej prezydium t. j. pp. dr. Dziwińskiego i dr. Lisiewicza.

Interesującą jest, w jaki sposób pewne sfery dostały do rąk egzemplarz niedokończonego sprawozdania, które oddano do druku z wyraźnym zastrzeżeniem pisemnym, że niewolno go pokazywać nawet członkom komisji, poza prezydium. Stało się to naturalnie przedewszystkiem przez karygodne naruszenie tajemnicy drukarskiej ze strony drukarni Manieckich i jej zarządcy p. Eichelbergera, ale była też w niniejszej sprawie i rzecz — brzydka.

Jeden z naszych współpracowników widział się wczoraj zarówno z dr. Dziwińskim, jak z dr. Lisiewiczem i otrzymał od nich następujące jednoznaczne wyjaśnienie.

„Komisja — mówili oni — prowadziła swe prace w najściślejszej tajemnicy, mimo, że prezydent dr. Małachowski usiłował kilkakrotnie od nas wydestakować szczegóły sprawozdania, jednak bezskutecznie. Dopiero w ostatnich dniach, kiedy prezes komisji dr. Dziwiński wyjechał na pogrzeb swego wnuka do Nadwórnej, zaś wiceprezes dr. Al. Lisiewicz zachorował obłożnie, zjawił się w drukarni, jak stwierdzono, sekretarz prezydialny p. Zawistowski i przedstawiwszy się podstępnie jako upoważniony do tego, wydobyl jeden egzemplarz sprawozdania z wyraźnym oświadczeniem, że bierze go dla prezydenta dr. Małachowskiego. Stało się to bez wiedzy i bez zezwolenia komisji, której prywatną własnością duchową było sprawozdanie — drukowane jako manuskrypt — aż do chwili przedłożenia go Radzie miejskiej”.

Z tego przedstawienia rzeczy wynika, że p. prezydent oświadcza, że zarządza tajną dyskusję nad sprawozdaniem „na życzenie grona radnych”, pomylił się, bo stało się to przedewszystkiem na życzenie jego własne i za jego osobistą inicjatywą, gdyż odbitkę sprawozdania r. Riedl nie od kogo innego, tylko od niego otrzymał.

To jest sucho i ściśle przedstawiony stan rzeczy. Na zakończenie mały... kalendarzyk Rady m. Lwowa:

Dnia 12 marca 1901 pojawia się artykuł „Czasu” zarzucający korupcję Radzie m. Lwowa.

Dnia 14 marca 1902 padają pioruny na posiedzeniu Rady, zapowiada się odsłonięcie wszystkich tajników gospodarki miejskiej, a pan prezydent Małachowski woła: „Mam nadzieję, że komisja lustracyjna, wybrana przez świetną Radę, zbada w najbliższym czasie departament egzekucyjny z całą ścisłością i dostarczy swą lustrację również materiału do wyświeślenia tej przykrych sprawy...”

Dnia 19 lutego 1903 r. na tajnym posiedzeniu Rady miejskiej padają gromy przeciw komisji lustracyjnej za ściśle spełnienie tego programu...

O wiosno! jakież rozmaicie wpływa twoje zbliżanie się na... gospodarkę miejską!

Z sali sądowej.

(Za p. Breitra skarżą).

Wczoraj przed południem w sekcji III przed sędzią wyroknującym p. B a c z y ŋ s k i m, odbył się 4 proces z rzędu Breitrowskich. Mianowicie z powodu artykułu „Reformatora”, nazywającego „gwardję przyboczną” p. Breitra „bandą oberwańców” itd.

Owoż kazano się uczuć obrażonymi tem wyrażeniem niejakiemu Antoniemu Melnykowi, maserowi i... — wedle jego własnego zdania — współpracownikowi „Halyczanina” i Władysławowi Szymańskiemu, który chętnie siebie nazywa „przemysłowcem szewskim”. Obraz ta była czysto „z dobrej woli”, bo nazwiska ich nie były wcale w druku wymienione. Starali się oni przemycić najpierw „sprostowanie”, w którym wystawiali świadectwo „moralności” p. Breitrowi, a kiedy to się nie udało, zaskarżyli p. Daniluka do sekcji III. Oskarżycieli zastępował dr. Bursztyn, oskarżonego dr. Zipper, a rozprawa skończyła się uwolnieniem p. Daniluka. Jestto już czwarty proces z serii Breitrowskich, kończący się klęską oskarżycieli.

Echo „Unio catholica”.

Lwów 21 lutego.

W miarę zbliżania się ku końcowi zaczyna rozprawa przeciw Thumenowi budzić coraz więcej zainteresowania wśród audytoryum. Natłok publiczności jest tak wielki, że mała sala rozpraw nie może jej pomieścić. Wobec tego woźny wpuszcza do środka tylko część jej, reszta zaś pozostaje na korytarzu — czekając na sposobność wejścia do środka. Popołudniowa rozprawa rozpoczęła się o godzinie 5-ej.

Św. O. Letus Olszewski, Bernardyn, były członek Rady nadzorczej „Unii”, bezpośredni przełożony Thumena. O Thumencie wyraża się dość pochlebnie. Do organizacji biura wziął się oskarżony z zapalem, pracował wiele, jednak to jedno świadkowi się nie podobalo, że Thumen za wiele wydawał na urządzenie biura.

O ile świadek mógł poznać, choć się na tem nie rozumie, bilanse tow. Unii nie wyglądały świetnie. O pobieraniu kaucyj przez Thumena nie słyszał, dowiedział się o tem aż przed dniem katastrofy. Zeznania tego świadka były w niektórych miejscach niejasne i robiły wrażenie, że świadek ten nie chce pewnych spraw poruszać. Tak n.p. świadek dał pewnemu agentowi oświadczenie na piśmie, że mu kaucya w sumie 2000 kor. do dni 8 zwrócona zostanie. Później dostawczy dokumentów do rąk, zniszczył go. Dlaczego to uczynił świadek nie umiał wytłómaczyć.

Dalej zachodzi pewna sprzeczność między zeznaniami br. Kalbermatten, a ks. Olszewskiego. Oto ks. Olszewski twierdził, że br. Kalbermatten uznał kwotę 10.000 kor., którą Thumen wydał na cele organizacyjne, zaś br. Kalbermatten nie przypomina sobie — by kiedykolwiek rachunki te uznał. Wogóle świadek ten nie obciąża oskarżonego, ma tylko żal do gen. dyrekcji, że nie ratowała filii, która bądź co bądź zapowiadała się świetnie.

Staje jeszcze raz świadek Dreziński, który z powodu zdenerwowania, prosił rano o przerwanie przesłuchania.

Podał on, ile pieniędzy pobrał z Unii podczas swego urzędowania, a następnie pokazał kilka rachunków, jakie w swoim czasie podawał dyrekcji za jazdy i dyety.

Św. Maryan Sienicki był zajęty w Unii jako mundaut. Ksiąg nie prowadził i nie zna ich treści. Słyszał coś o pobieraniu przez Thumena kaucyj, ale kto i ile kaucyj złożył, świadek nie wie.

Wydatki na biuro musiały być wielkie, wysokości ich jednak nie mógłby podać.

Św. Jan Kleczyński. Świadek ten wie bardzo mało, gdyż nie mieszał się w sprawy wewnętrzne filii. Pensję wypłacano mu regularnie, przypuszcza więc, że i innym funkcyonaryuszom tak samo wypłacano. Zeznania świadka Antoniego Gasiorskiego nie przyniosły nic nowego. Na tem przerywano rozprawę do dziś g. 9.

Lwów, 21 lutego.

Nużąc rozprawa, ciągnąca się już od 6 dni zbliża się ku końcowi. Jeżeli trybunał odrzuci wniosek obrońcy o powołanie nowych świadków, w takim razie wyrok prawdopodobnie zapadnie dziś wieczór. Dziś przesłuchany został ostatni z obecnych świadków.

Berl Kanner agent „Unio catholica” z Uhnowa. Jest to zwyczajny handlarz z małego miasteczka. Zjawia się na sali w jarmulce, z pod której zwisają długie pejsy. Ponieważ „Unio catholica” była tow. czysto katolickiem, pojawienie się tego świadka, b. funkcyonaryusza Unii wywołuje mimowolny śmiech w sali. Również kwalifikacje tego agenta były nie bardzo obiecujące, był on bowiem karany 3 razy za występki lichwy. Świadek ten, obejmując „urzędowanie” złożył 100 koron kaucyi. Ponieważ tak kaucya, jakoteż inne wydatki zostały mu zwrócone, świadek oświadczył, że nie ma żadnej pretensyi ani do dyrekcji, ani też do oskarżonego. Aby złożyć te nie znaczące zeznania, świadek ten od sześciu dni przechadzał się po korytarzach sądu, czekając na swoją kolej. Miał być przesłuchany jeszcze świadek Pinkas Katzinelli, jednak usprawiedliwił się, że z powodu choroby stanąć osobiście do rozprawy nie może.

Na wniosek obrońcy uchwalono zbadać natychmiast stan zdrowia tego świadka i w razie możliwości sprowadzić go do sądu.

Po odcytaniu kilku listów i aktów — nastąpiło przesłuchanie kilku buchalterów. Pierwszy zeznaje p. Jedliński, urzędnik asekuracji. Mimo ciężkiej pracy z drugim znawcą p. Olszewskim — nie mógł p. J. na podstawie przedłożonych ksiąg Unii zbadać stanu finansowego lwowskiej filii. Księgi

były źle założone i błędnie prowadzone. Znawca dziwi się, po co utrzymywano w lwowskiej filii tak wielki personal urzędniczy. Porównując czynność asekuracji krakowskiej, gdzie technika jest o wiele zawilsza, z czynnością urzędnika lwowskiej filii — przychodzi znawca do wniosku, że podczas gdy w asekuracji krak. na jednego urzędnika przypada do załatwienia 200 polic miesięcznie — w lwowskiej filii Unii przypadało na 5 urzędników 138 polic. Wydatki na organizację mogły być tak wysokie, jak je przedstawia oskarżony, jednak rachunki te powinny być udokumentowane — gdyż w przeciwnym razie centr. dyrekcya nie może ich uznać. W tem miejscu przerywano rozprawę na 5 minut.

Po przerwie zeznawał w dalszym ciągu rzeczoznawca Jedliński. Na żądanie oskarżonego stwierdził św. Bielecki, że księgi, na których p. Jedliński opiera swoje spostrzeżenia zostały zestawione już po zasuspendowaniu Thumena. Księgi z którymi miał do czynienia Thumen, widział ten świadek w domu Hommego, w Wiedniu.

Drugi rzeczoznawca p. Olszewski nie mógł sobie również wyrobić wyobrażenia o bilansach filii lwowskiej, gdyż najważniejszej księgi kasowej nie ma między badanymi księgami. Zresztą spostrzeżenia rzeczoznawców były zgodne. Po orzeczeniach rzeczoznawców zabrał głos obr. dr. Leser i uzupełnił wnioski swoje, postawione przed kilku dniami całym szeregiem nowych wniosków.

Również oskarżony Thumen postawił ze swej strony szereg żądań do trybunału o powołanie nowych świadków. Wszystkim tym wnioskom sprzeciwił się prokurator.

Na tem odroczone rozprawę do godz. 5-tej popołudniu.

Gremium aptekarzy Galicji wschodniej.

Gremium aptekarzy Galicji wschodniej odbyło dziś w lokalu przy ul. Pańskiej doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego p. Sklepińskiego. Zebrało się bardzo liczne grono członków, około czterdziestu przybyło z prowincyi. Z gremium krakowskiego wzięli udział w zebraniu jako goście pp. Ł u c z k o, Mikucki i Weiss z Bochni, sekretarzował p. Ehrbar.

Po zagajeniu ze strony przewodniczącego, odczytano sprawozdanie zarządu gremialnego. Sprawozdanie to poświeca dłuższy wstęp powziętym uchwałąm zgromadzenia ogólnego austr. Tow. aptekarskiego w Maryenbadzie, na którym to zgromadzeniu gremium Galicji wschodniej reprezentowane było przez p. Sklepińskiego. Dalej zawiera sprawozdanie streszczenie przebiegu strajku współpracowników aptekarskich, wybuchłego w grudniu z. r. w całej Galicji, przyczem zarząd gremialny wyraża nadzieję, że powstałe skutkiem obopólnej umowy sądy polubowne, będą szanowane przez obie strony i że każdy bez zastrzeżeń podda się wydanemu wyrokowi.

Drażliwszą jest sprawa uregulowania kwestyi funduszu 20.000 kor., udzielonego gal. Tow. aptekarskiemu. Jest to sprawa nieuregulowana od lat szeregu, a mianowicie „Koło aptekarzy lwowskich” udzieliło sumy tej Tow. aptekarskiemu jako pożyczki na zakupno domu, udzielonej przez byłe gremium aptekarzy lwowskich. Pożyczka ta stała się później sporną, a mianowicie w tym kierunku, kto ma prawo własności do tych pieniędzy.

Wreszcie namiestnictwo wydało reskrypt, postanawiający, że gremium winno, celem zawarowania swego prawa do tego funduszu i zabezpieczenia sposobu użycia dochodów z niego stosownie do pierwotnego przeznaczenia, między innemi zainstalować prawo własności tego funduszu na realności galic. Tow. aptekarskiego, zażądać notaryalnego zobowiązania, że dochody z tego funduszu używane będą li tylko na cele zapomogowe i to co najmniej 1.000 koron rocznie i zażądać, by gal. Tow. aptekarskie składało p. przewodniczącemu rachunki z zawiadywania tym funduszem, ewentualnie w drodze sporu sądowego dochodzić praw własności i rewindykowania tego funduszu.

Po otrzymaniu tego reskryptu zarząd gremialny zwrócił się z odnośnem żądaniem do Tow. aptekarskiego, nie otrzymał jednak dotychczas odpowiedzi. Przyjęto też na zgromadzeniu dzisiejszem po krótkiej dyskusyi oświadczenie przewodniczącego gremium p. Piepesa-Poratyńskiego, który przyrzekł poczynić starania, ażeby sprawa ta mogła zostać załatwioną w drodze polubownej.

Pilną uwagę zebranych zajęła sprawa orzeczenia najwyższego trybunału z dnia 17 listopada z. r. mocą którego apteki koncesyonowane nie mogą być sprzedawane, ale może je najwyżej prowadzić wdowa aż do pełnoletności dzieci, poczem na nowo ma być rozpisany konkurs. Sprawa ta wywołała zaniepokojenie wśród wszystkich właścicieli aptek państwa austriackiego, toczą się też starania u sfer rządowych ażeby orzeczenie to zostało cofniętem. Przewodniczący gremium poseł Piepes-Poratyński zdawał obszernie sprawę z czynionych w tym kierunku zabiegów, wyrażając nadzieję, że uda się sprawę tę załatwić pomyślnie.

Po daniu szczegółowych wyjaśnień objął przewodnictwo zgromadzenia p. Piepes-Poratyński.

Zamknięcie rachunkowe za rok ubiegły wykazuje w przychodzie 5032 kor. 25 hal., w rozchodzie

zaś 1692 kor. 83 hal., czyli pozostała nadwyżka 3339 kor. 42 hal. Zarządowi udzielono absolutorium z czynności i rachunków. Również z polecenia namiestnictwa wstawiono w tym roku już jako własność gremium aptekarzy gal. wschodniej kwotę 20.000 koron, przeznaczoną na zapomogi i wsparcia dla potrzebujących farmaceutów, a kwota ta znajduje się obecnie w gal. Tow. aptekarskim.

Na tem przerwano dalsze obrady do popołudnia.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

z dnia 21 lutego.

Sytuacja.

Wiedeń. (T. wł.) Podczas feryj parlamentarnych odbędzie Koerber cały szereg rokowań z przewodcami czeskimi, aby ich skłonić do wyjęcia z pod obstrukcji przedłożonych ugodowych.

Wiedeń. (T. wł.) Dzienniki wiedeńskie nie podając źródła donoszą dziś, że w kołach poselskich polskich panuje zdanie, iż Koło polskie będzie głosowało za ugodą z Węgrami tylko pod warunkiem upaństwowienia kolei północnej. Wiadomość ta nie ma jednak na razie żadnej konkretnej podstawy, ponieważ Koło nie powzięło jeszcze pod tym względem żadnej uchwały.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Komisja budżetowa Rady miejskiej uchwaliła dla gimnazjum polskiego w Cieszyńcu 1.200 kor. tytułem subwencji na rok bieżący. Dla gimnazjum żeńskiego w Krakowie przeznaczono kwotę 2.400 kor. oraz dla Tow. tatrzańskiego po raz pierwszy 200 kor.

Kraków. (Tel. pryw.) Z powodu zakończenia uroczystości jubileuszu papieskiego odbędą się uroczyste nabożeństwa we wszystkich tutejszych kościołach.

Hakatyści.

Poznań. (T. pryw.) „Dziennik Poznański” donosi, że personalowi firmy braci Barasch zakazano mówić po polsku, mimo, że większą część klientów firmy stanowi publiczność polska.

Sprawa macedońska.

Konstantynopol. (TBk.) Ostatnie doniesienie o tem, że prawie wszystkie mocarstwa zgadzają się na akcję Austro-Węgier i Rosji w sprawie reform, wywarło na Portę wielkie wrażenie, tak, że przyjęcie proponowanych reform zdaje się prawdopodobne.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Fr. Presse” zamieszcza rozmowę jednego ze swoich przyjaciół z królem serbskim Aleksandrem w sprawie macedońskiej. Na zapytanie interviewera, jak Serbia zachowuje się wobec projektu reform austro-węgierskiego i rosyjskiego, odpowiedział król Aleksander, że o ile reformy te mają na celu polepszenie położenia chrześcijan, pozostających pod zwierzchnością turecką w Macedonii, to Serbia wita ten projekt z najwyższą sympatią.

Reformy muszą jednak obejmować przede wszystkim starą Serbię, największa bowiem część dzisiejszej tak zwanej Macedonii jest właściwie starą Serbią, a nazwa Macedonii jest niewłaściwą, wynalezioną przez przeciwników narodowości serbskiej, którzy terytorium starej Serbii starają się coraz bardziej zmniejszyć.

W dalszym ciągu rozmowy podniósł król, że we wschodniej części Macedonii komitety bułgarskie i bandy działają postrachem i terroryzmem i są istnem nieszczęściem kraju. W starej zaś Serbii panuje rozkiełszanie żywiołu mahometańskiego-albańskiego, co również działa podburzająco.

Na dalsze zapytanie korespondenta „Nowej Presy” jak się zapatruje na sprawę autonomii Macedonii, odpowiedział Aleksander, że nadanie Macedonii autonomii byłoby najgorszym załatwieniem sprawy ze względu na różnorodność narodowości w Macedonii i dopiero po zaprowadzeniu autonomii wywiązałyby się zacięta walka między poszczególnymi narodami, a sprawa zamiast zostać rozwiązana, narodziłaby się jeszcze zawiązana i stałaby się jeszcze groźniejszą i niebezpieczniejszą.

Niemiecka gospodarka.

Poczdami koło Berlina. (Tel. wł.) Obecnie wyszło na jaw, że bankier Burghalter, o którego śmierci doniosłem przed kilku dniami popełnił samobójstwo zdefraudowawszy bardzo znaczne sumy powierzonych mu depozytów. Początkowo nie wiadano nawet, czy to było samobójstwo i pochowano go jako zmarłego rzekomo śmiercią naturalną. Dopiero teraz wyszło na jaw, że pozbawił się sam życia, a wytoczone obecnie śledztwo przekonało władzę o nadzwyczajnych przez Burghaltera dokonanych defraudacjach.

Nowy skandal dworski.

Lipsk. (Tel. wł.) „Dresdener Nachrichten” donoszą w telegramie z Berlina wiadomość, że w rezydencji W. księcia Meklenburg-Szweryn krąży pogłoski o nadzwyczajnym skandalu, jaki się wydarzył na tym dworze, a który to skandal stoi w bezpośrednim związku z osobą matki obecnie panującej w Meklenburgu-Szwerynie Wksięcia Fryderyka

Franciszka. Matką jego jest Wksiężniczka rosyjska Anastazyja. Jakiego rodzaju jest ten okropny skandal dworski, o tem w doniesieniu pisma bliższych szczegółów dotychczas nie ma.

Luizjada.

Genewa. (T. B. k.) Szwajcarska agencja telegraficzna zaprzecza wiadomości, jakoby adwokat ks. Ludwika, Lachenal, wyjeżdżał był do Drezn na konferencję z królem saskim i następcą tronu.

Drezno. (Tel. B. k.) „Drezn. Nachr.” zaprzeczają doniesieniu wczorajszych gazet, jakoby zastępcy byłej następczyni tronu saskiego sprzeciwili się byli ogłoszeniu wyroku rozwodowego.

Anarchiści.

Barcelona. (T. B. k.) Władze zaprzeczają doniesieniu o pobycie w mieście niemieckiego anarchisty, któremu rzekomo miano powierzyć wykonanie zamachu.

Waszyngton. (T. B. k.) Izba reprezentantów przyjęła sprawozdanie komisji o projekcie ustawy w sprawie ochrony prezydenta Stanów Zjednoczonych. Projekt ustawy postanawia karę śmierci dla każdego, który z zamiarem albo skrytobójczo zabija prezydenta lub wiceprezydenta albo urzędnika, na którego obowiązki prezydenta przejść mogą. To samo odnosi się do wypadku, jeżeli mord popełniono na jednym z posłów lub ambasadorów zagranicznych państw, akredytowanych przy Stanach Zjednoczonych. Każdy usiłowany zamach na jedną z wyżej wymienionych osób, ma być karany śmiercią, albo więzieniem jednakże nie niżej lat 10. Kto przy wykonaniu zamachu na jedną z wymienionych osób był pomocnym, udzielał rady albo zamach popierał, ma być uważany i traktowany na równi ze sprawcą i jak ten ukarany. Każdy mieszkaniec Stanów Zjednoczonych, który rozszerza naukę, że jest obowiązkiem i koniecznością zabić jednego lub kilku dygnitarzy Stanów Zjednoczonych lub innego narodu — ukarany będzie grzywną do 5000 dolarów, lub więzieniem do lat 20. Wszystkim, wrogo wobec rządu usposobionym lub należącym do organizacji o podobnym charakterze, wzbroniona jest migracja do Stanów Zjednoczonych. Gdyby przyjechali do Stanów Zjednoczonych podlegając karze. W końcu postanawia projekt ustawy, że kto nie uznaje prawowitego rządu, albo należy do organizacji, propagującej takie negatywne stanowisko wobec rządu — nie może otrzymać obywatelstwa Stanów Zjednoczonych.

Monachium. (T. B. k.) Póturzędowa korespondencya Hoffmanna donosi, że przyczyną ustąpienia przewodniczącego rady gabinetowej i ministra spraw zagranicznych Crailsheyma nie były różnice co do polityki zagranicznej Bawarii, lecz różnice co do kompetencji przewodniczącego rady gabinetowej.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 21 lutego b. r.

Hotel George'a. W. Krzysztofowicz z Jasionowa, hr. Gotterburg z Wiednia, F. Weibach z Demnicy wyżnej, M. Zimmermann z Wiednia, J. Konopka z Krakowa, hr. K. Lubieński z Krakowa, J. Wlassak z Berlina, hr. H. Stadnicka z Wielkiej wsi.

Depesze handlowe z d. 21 b. m.

Wiedeń, 21 lutego. Działo o godzinie 11 minut — przed połud. notowano: Marki niemieckie 117.18 Renta majowa 100 90, Węgierska renta kołonoowa 99.45, Akcje kredytowe 690.—, Kredytowe węgierskie 745.—, Bank anglo-austriacki 276 50, Unionbank 543.—, Bankverein 482.—, Laenderbank 408.—, Kolej pań. 698.25 Lombardy 56.50 Elbenthal 451.50, Towarzystwo akcyjne broni 345.— Akcje tytoniowe — Alpij 396.50 Rima Murany 487.—, Prager Eisen —, Losy tureckie 120.25, Ruble 253.—, 20-franków —, Boden-Credit 120 50, Tramwaje 253 75 Akcje gal. Banku hip. — 4 1/2 Gal. pożycz. kr. z r. 1893 — 4 1/2 Listy zastaw, Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Uspokojenie bez ochoty.
Budapeszt, 21 lutego. Pszenica na kwiecień od 7 57 do 7 58, Zyto na kwiecień 7 58 do 7 59, Owies na kwiecień 6 65 do 6 66, Kukurudza na maj od 6 13 do 6 14, Rzepak na sierpień od 11 95 do 12 05.

Oferty mierne.
Chęć słaba.
Uspokojenie lepsze.
Pięknie.

Berlin, 21 lutego. O godz. 12 m. 30 notowano: Kredyty 218.—, Disconto Commandit 197 90.

Uspokojenie wyciekające.
Włodeń, 21 lutego. (Gielda zbożowa)
Pszenica na wiosnę 7 58 do 7 59, na maj-czerwiec — do —, Zyto na wiosnę 0 — do 0 —, na maj-czerwiec 6 98, do 6 94, Kukurudza na maj-czerwiec 0 — do 0 —, Owies na wiosnę — do —, Rzepak na styczeń-luty 0 — do 0 —, na sierpień-wrzesień 6 37 do 6 38.

Uspokojenie: silne.
Pogoda: pięknie.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE” nie pochodzi od redakcyi która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Heschels

ordynuje ul. Słowackiego 3. 1170 8

Okulista Dr. Wiktor Reis

były lekarz klinik okulistycznych w Berlinie, Lwowie i w Paryżu. — Ordynuje przedpoł. od 12-1 i od 3-6 popołudn. ulica Jagiellońska 17. 1173

Pa 25-letniej praktyce w atelier dentystycznym bleg. p. J. WEISSA i Dr. A. WEISSA, otworzyłem własne Atelier, przy ul. Kopernika 1. 8, I p. 933
Z głębokim szacunkiem
Emil Pordes.

Dr. Antoni Wachtel

mieszka obecnie w następnej kamienicy — ulica 1821 3 Kopernika 20. Telefon 742.

Zakład dentystyczny Dr. M. Wiktora
obecnie

Dr. F. Fruchtmann

Lwów, Hetmańska 1. 12.

wykonuje plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu, wstawia sztuczne zęby w kauczuku i złocie, bez wyjmowania korzeni lub po wyjęciu. 1622

Zakład lekarsko-kosmetyczny

Dr. LEONA RAPPA

ul. Jagiellońska nr. 11a, usuwa się włosy z twarzy za pomocą elektrolizy, węgry, piegi, zmarszczki, plamy itd. Naważ twarzy. Ordynuje od 10-12 i od 3-5. 103

Instytut techniczno-dentystyczny

Lwów, ulica Kopernika 1. 3. 514

w którym wykonywa się plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, zęby sztuczne w kauczuku, złocie i bez płytki. Reparaty z prowincji skutecznie odwrotnie.

M. Lisowski, lekarz-dent. Zygm. Stobiecki, tech.-den

Zakład dentystyczno-techniczny

B. BERGERA

Lwów, Pasaż Hausmana 1. 8479

wykonuje sztuczne zęby w kauczuku i złocie według najnowszych systemów z podniebieniem lub bez tegoż. Całe szczęki, utrzymujące się w ustach wskutek ciśnienia powietrza według sposobu opatentowanego. Obturatore przy wadach lub brakach podniebienia jakoteż wszelkie reparacje trwale i tanio.

Kurs przygotowawczy

do egzaminu na jednorocznych ochotników (Intelligenzprüfung) rozpoczyna się z d. 1-go marca b. r. w wojsk. szkole przygotowawczej **St. Dobrowolskiego**, ul. Podlewskiego 9. — Objasnienia i wykaz uczniów aprobowanych na żądanie. (896)

Precz z obcymi wyrobami!

Żądajcie we wszystkich sklepach tylko mydła

NA-HA-KA-TE

jest to najlepsze i najtańsze mydło toaletowe

Główny hurtowny skład: 11

Lwowska Fabryka Chemiczna „**TLEN**”

stowarz. zarejestr. z ogran. poręką

Lwów — Pasaż Mikolascha (Telefon 258).

Poleca się Restauracye

firmy

Maks WIKEL i Syn

ul. Ormiańska 5 — Krakowska 14

(we własnym zarządzie)

Od 8 rano do 12 w nocy świeża kuchnia.

Potrawy zdrowe, dobrze przyrządzone, wyborne wina po cenach hurtownych, piwo ołomunieckie ze swej dobroci powszechnie znane w kolorze i smaku zupełnie podobne do pilzneńskiego. 936

Abonament na obiady od 10 zlr. począwszy.

+ Barbara z Sawickich Lityńska zmarła we Lwowie 16 lutego. Urodzona w Pultusku 29 listopada w dzień wybuchu rewolucyi, była najmłodszą z

Powiększenia fotograficzne z jakiegokolwiek bądż fotografii aż do naturalnej wielkości, wykonuje Zakład fotograficzny **D. MAZURA** we Lwowie, ul. Pańska 5. 1892

Bardzo praktyczne w podrózach. Niezbędne po krótkim użyciu. Sanitarnie próbowane.

Attest Wiedeń, 3 lipca 1887.

Kalodont

niezbędny 1145 5

krem do zębów.

Do czystego utrzymania zębów nie wystarczają wody do zębów Usunięcie wszelkich szkodliwych, na działach się tworzących materij można skutecznie tylko mechanicznem czyszczeniem oświeżającym i antyseptycznie działającym kremem do zębów, jakim się okazał „**Kalodont**” najskuteczniej używany we wszystkich państwach kulturowych.

Dział ekonomiczny.

— Pożyczki przemysłowe. Wydział krajowy udzielił ze stałego funduszu przemysłowego 3 proc. pożyczki p. Wład. Siwińskiemu, fabrykantowi powozów w Stanisławowie, w kwocie 20.000 k. i Towarzystwu tkackiemu w Kosowie w kwocie 9.000 k. Obie pożyczki mają być spłacone w 40 kwartalnych ratach, od 1 stycznia 1904 r. poczynając.

— Sól bydlęca. Ustawa rządowa z 30 stycznia 1903 r. zmienia przepisy o sprzedaży soli dla bydła po niższych cenach w tym kierunku, że poczynając od 1 bm. składy rządowe (a więc w Galicji: Wieliczka, Bochnia, Lacko i Kalusz, a na Bukowinie Kaczyka), sprzedawać będą sól tę po cenie sześciu koron (dotąd kosztowała 10 koron) za cetrnar metryczny. Sól bydlęca składa się z 99 1/4 proc. soli kuchennej, z 1/2 pr. tlenku żelaza i 1/4 proc. proszku miętowego. Cena powyższa rozumie się loco magazyn salinarny i bez opakowania. Sól bydlęcą nabywać może każdy, czy to dla użytku w swem gospodarstwie, czy też do dalszego handlu, jednakże tylko w obrębie krajów austriackich. Kto chce sprzedawać sól bydlęcą, musi o tem zawiadomić przed otwarciem handlu najbliższy oddział straży skarbowej, oraz prowadzić zapiski, kiedy, skąd i ile soli otrzymał, a przy sprzedaży w ilościach ponad 50 kilogramów, datę i ilość sprzedaży, oraz adres kupującego. Sól bydlęcej nie wolno samemu sporządzać, ani też nabytej w salinach rządowych po cenach niższych — używać do innych celów, jak do karmy dla bydła, zwłaszcza zaś przyrządzać jej na sól kuchenną.

— Stanisławów. (Towarzystwo gospodarcze). Pizę nam: Tutejszy oddział Towarzystwa gospodarczego odbył w zeszłym tygodniu walne zebranie. Przewodniczył marszałek p. St. Cieński. Do Rady ogólnej na r. 1903 wybrano delegatami pp. Mieczysława Bryczyńskiego i Karola Meucila. Na wniosek p. Gołaszewskiego uchwalono odnieść się do komitetu centralnego o założenie stacji farmy doświadczalnej w tutejszym oddziale do użycia nawozów sztucznych i zielonych. P. Łukasiewicz z Podluzia podniósł ważną sprawę powoływania członków do komisji podatkowej. Uchwalono odnieść się do namiestnictwa i dyrekcji skarbu z prośbą, ażeby na przyszłość do komisji tej większą liczbę ziemian, niż dotychczas powoływano, a na wniosek p. Bryczyńskiego postanowiono odnieść się do komitetu centralnego w sprawie uzyskania obory zarodowej i założenia wzorowych stajen włościańskich. Panom Wład. Dzieduszyckiemu i St. Gołaszewskiemu wyrażono słowa uznania za ich gorliwe zajmowanie się sprawami Towarzystwa.

— Handel zbożowo-młynarski Austrii z Węgrami. W r. 1902 dowieziono z Węgier do

Austrii wszelkiego zboża i produktów młewa 2,1763,514 cetrnarów metrycznych wartości 378,458,472 k. Najważniejszymi produktami były: mąka pszenna (144,6 mil. k.), pszenica (83 mil.) i żyto (39 mil.). Natomiast z Austrii wywieziono do Węgier 238,995 o. m. wartości 5,507,689 k. Najwyższe pożyczki dały: ryż (2,2 m. k.), mąka pszenna (1,3 m.), groch suchy nieluszczony (0,6 m. k.). Więcej wywieziono z Austrii do Węgier, niż stamtąd przywieziono następujących produktów: grochu nieluszczonego, soczewicy i lubinu, ale wartość dwóch ostatnich produktów razem nie dochodzi nawet 270.000 k.

— Kantor belgijski w Warszawie. Otwarty niedawno „Comptoir belge à Varsovie“, jest dziełem inicjatywy nie belgijskich, lecz warszawskich kupców, chcących się pozbyć niemieckich wyrobów. Udało się zainteresować miejscowym rynkiem poważne stowarzyszenie „Fédération industrielle belge“ i nie mniej jak 250 belgijskich przemysłowców zgłosiło się do nawiązania stosunków. Urządzony w tym celu kantor zrobił na początek ciekawe odkrycie: oto w Warszawie jest już od dawna dużo belgijskich wyrobów, nie sprowadzanych — z Niemiec, z niemieckimi markami i po cenach niepomniernie wygórowanych. A zatem poważne niemieckie firmy tak sobie drwiły z naszej nieporadności.

— Przemysł maślarski w zaborze rosyjskim. Sekcja rolna warszawskiego Tow. popierania przemysłu i handlu odgrywa w Królestwie rolę centralnego towarzystwa rolniczego, działającego jednak wyłącznie własnymi siłami i nie mającego żadnych subwencji. Na ostatnie miesięcznym posiedzeniu bardzo ciekawy odczyt wygłosił p. Roemer, kierownik spółki maślarskiej kowieńskiej, p. f. „Biruta“. Spółka powstała od lat czterech i podniosła zakomicie przemysł maślarski tamtych okolic. Dostawia dziś do 20.000 pud. masła rocznie, z organizacją zbytu w Danii. Zdolała obniżyć znakomicie koszty handlowe i przyniosła poważne polepszenie całemu przemysłowi okolicznemu. Na rynki angielskie, które stanowią najgłówniejszy zbytk masła, spółka iśćby chciała. Jednakże produkcja ta jest za małą, aby wystąpić samoistnie i własną wyrobić markę. Obecnie masło „Biruty“ musiałoby iść razem z rosyjskim i syberyjskim, a to masło jest nisko cenione i zyskało sobie złą sławę wskutek niejednolitości, a nawet nadużyć. P. Roemer wzywał producentów z Królestwa Polskiego, aby ujednolajili swój produkt i poszli ręką w rękę z organizacją „Biruty“, ku zdobyciu rynków angielskich i tem samem podniesieniu stanu przemysłu nabiałowego, w którym ziemianie polscy już spostrzegają od pewnego czasu ratunek dla rolnictwa, ale którego dotychczas odpowiednio urządzić nie zdołali.

— Bank przemysłowy w Poznaniu, największa spółka polska w zaborze pruskim, ogłosił sprawo-

zanie za r. 1902. Stan czynny równał się 8.665,178 m. Członków liczył 8,516, suma udziałów powiększyła się w ciągu roku o 324,609 m., ogólna suma gwarancyjna o 1,164,000 m., tak, że obecnie wynosi 8,862,000 m. Zysk brutto w r. z. wynosi 470,418 m., czysty zysk 158,115 m.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 21 lutego.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów:

Waluta koronowa.

Pszennica gotowa 7,80 do 7,90. Pszenica na termin od 7,50 do 7,75. Żyto gotowe od 6,50 do 6,60. Żyto na termin od 6,40 do 6,50. Owies obrotowy gotowy od 6,25 do 6,50. Owies obrotowy na termin od 6,20 do 6,40. Jęczmień pastewny 5,80 do 5,80. Jęczmień browarniany 5,90 do 6,50. Rzepak 9,— do 9,25. Linianka —,— do —,—. Groch pastewny 6,75 do 7,25. Groch do gotowania 7,75 do 19,25. Wyka 6,— do 6,75. Bobik 5,80 do 6,30. Hreczka 0,— do 0,—. Kukurudza nowa 6,— do 6,30. Kukur. stara od 0,— do 0,—. Chmiel za 56 kilo od —,— do —,—. Konieczyna czerw. nowa od 65,— do 88,—. Konieczyna biała od 75,— do 120,—. Konieczyna szwedzka 80,— do 95,—. Tymotka 34,— do 42,—. Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 16,50 do 16,75. Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentow. 9,60 do 9,75. Usposobienie niezmiennie.

Sprawozdanie targowe lwowskiej Izby kupańskiej. Pszenica prima 7,80 do 8,—, średnia 0,— do 0,—. Żyto prima 6,35 do 6,50, średnia 0,— do 0,—. Jęczmień prima 5,50 do 6,—, średnia 0,— do 0,—. Owies dworski prima 6,20 do 6,30, średnia 0,— do 0,—. Kukurudza prima 6,— do 6,25, średnia 0,— do —,—. Rzepak zimowy 8,75 do 9,—, letni —,— do —,—. Siemię lniane 10,75 do 11,—. Siemię konopne 7,— do 7,50. Konieczyna czerw. prima 75,— do 80,—, średnia 50,— do 55,—. Konieczyna biała prima 85,— do 90,—, średnia —,— do —,—. Anyż płaski —,— do —,—, okrągły —,— do —,—. Groch do gotowania: Wiktoria 9,50 do 10,—, zielony 9,— do 9,50, pastewny 7,— do 7,15. Bobik koniski 5,75 do 6,—. Wyka 6,— do 6,25. Otrępy pszenne 3,60 do 3,75, żytnie 4,— do 4,10. Chmiel za 56 kg. —,— do —,—. Tymotka 36,— do 40,—.

Spirytus surowy bez podatku loco stacje: Husiatyn-Stanisławów 33,50 do 33,75 kontyngent, 18,85 do 19,10 nadkont. Tarnopol-Brody 33,75 do 34,— kont., 19,10 do 19,40 nadkont. Sokal-Jarosław 34,15 do 34,40 kont., 19,40 do 19,60 nadkont. Rafinerie Lwów 35,75 do 36,— kont., 21,60 do 21,90.

Ceny spirytusu bez wszelkich kosztów za 10.000 litr. procent.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński

41

CONAN DOYLE.

Pies Baskerville'ów.

Przekład Br. Neufeldówny.

Gdzież jest teraz ten wróg czy przyjaciel? Pozostał w Londynie, czy też przybył tu za nami? Mogłoby to być ów mężczyzna, którego widziałem na szczycie skały?

Prawda, że widziałem go przez chwilę, że zdążyłem rzucić na niego tylko jedno spojrzenie, niemniej jednak przysięgam, że go tu jeszcze nie spotkałem, a znam już teraz wszystkich sąsiadów. Postać owa była o wiele wyższa od Stapletona i daleko szczuplejsza od Franklanda. Mogłoby to być Barrymore, ale ten został w domu i pewien jestem, że nie poszedł za nami.

Jakiś nieznajomy zatem śledzi nas tutaj podobnie jak nas śledził w Londynie, nie pozbyliśmy się go widocznie wcale. Gdybym mógł go schwycić, skończyłoby się nareszcie wszystkie nasze utrapienia. Wyteżę całą energię, dołożę wszelkich starań i muszę celu tego dopiąć.

Zrazu chciałem zwierzyć się sir Henrykowi z powziętych zamiarów. Po namyśle jednak postanowiłem działać na własną rękę i mówić jaknajmniej wogóle o swoich planach. Baronet jest milczący i zamknięty. Ten odgłos na moczarach rozdrażnił go w wysokim stopniu. Nie chcę tedy wzmacniać jego niepokoju, ale nie zaniedbam niczego, żeby cel osiągnąć.

SANTONICUM

dyetetyczny środek doskonały, żołądek wzmacniający, likier, fabryka Santoni-Trento-Berlin.

Cena faszki K 1.20. We wszystkich aptekach, drogueryach i handlach delikatesów do nabycia.

Skład główny: Alte k. k. Feldapotheke, Wien I., Stephansplatz 8.

Poszukiwany

dla restauracji miastowego parku jednego z największych miast Galicji

zdolny, żonaty gospodarz, lub kelner.

Dobra kuchnia, kaucya, warunek. W danym razie do objęcia przez miesiąc zimowe hala piwna w centrum miasta. Oferty z odpisami świadectw pod: „Brauererstrasse 8628“ Hansenstein & Voxler“ Wien, I. 1769 2

Dziś rano, po śniadaniu, mieliśmy małe zajście.

Barrymore prosił sir Henryka o posłuchanie i rozmawiali przez czas jakiś przy zamkniętych drzwiach w jego gabinecie. Siedząc w pokoju biliarowym, słyszałem kilkakrotnie dźwięk podniesionych głosów i domyślałem się, o co chodzi. Po chwili baronet otworzył drzwi i wezwał mnie.

— Barrymore ma do nas urazę — rzekł. — Zdaje mu się, że postąpiliśmy nieojalnie, ścigając jego szwagra, skoro on zaufał nam i z własnej woli powierzył tajemnicę jego pobytu.

Kamerdyner stał przed nami bardzo blady, lecz i bardzo spokojny; widocznie już się pohamował.

— Uniosłem się może, panie — rzekł — a w takim razie proszę usilnie, niechaj mi pan wybacz. Niemniej byłem bardzo zdumiony, usłyszawszy, że panowie wracają nad ranem i dowiedziawszy się, że panowie ścigali Seldena. Nieborak ma już dosyć biedy, aby się ukrywać przed tymi, co go szukają, nie powinienem zatem powiększać liczby jego naganianczy.

— Gdybyś był zwierzył się nam dobrowolnie, to rzecz inna — odparł baronet. — Ale powiedziałeś nam, a raczej powiedziała twoja żona, pod naciskiem, kiedy nie było dla was już innego punktu wyjścia.

— Nie przypuszczałem, że pan z tego skorzysta... doprawdy, nie przypuszczałem.

— Ten człowiek jest niebezpieczny dla całej okolicy. Na moczarach stoją domy odosobnione, a Selden nie cofnie się przed niczem. Dość spojrzeć na niego, by się o tem przekonać. Weź na przykład dom pana Stapletona; kto go obroni? on sam jeden

tylko. Nikt nie będzie bezpieczny, dopóki Selden nie znajdzie się znów pod kluczem.

— On nie wtargnie do żadnego domu, panie. Zareczam słowem honoru. Nigdy też już nie napadnie na nikogo w okolicy. Zapewniam pana, że za kilka dni przedsięwzięte będą odpowiednie kroki, żeby go wysłać do Ameryki Południowej. Na Boga, panie, błagam, niech pan nie zawiadamia policyi, że Selden jest jeszcze na moczarach. Zaniechali już posęgu w tamtych stronach i może się tam ukrywać, dopóki okręt nie odpływie. Jeśli pan go wyda, będziemy mieli oboje z żoną straszne przykrości. Błagam pana, niech pan nie daje znać policyi.

— A cóż pan na to? — zwrócił się baronet do mnie.

Wzruszyłem ramionami.

— Gdyby się wyniósł z kraju, ulżyłby ciężarowi płacącym podatki.

— Ale jak przeszkodzić temu, żeby przed wyjazdem nie dopuścił się jeszcze jakiej zbrodni?

— Nie popełni takiego szaleństwa, panie. Zaostrzyliśmy go we wszystko. Gdyby popełnił teraz jakie przestępstwo, zdradziłby swą kryjówkę.

— I to racya — rzekł sir Henryk. — Niechże tak będzie, Barrymore...

— Niechaj Bóg panu to nagrodzi; dziękuję z całego serca! Moja żona nie przeżyłaby, gdyby go powtórnie schwytali.

— Ostatecznie opiekujemy się zbrodniarzem i dopomagamy mu, co, Watsonie? Ale skoro jest tak, jak Barrymore mówi, nie mam odwagi wydać tego człowieka... Zatem, rzecz skończona. Barrymore, bądź spokojny, możesz odejść. (C. d. n.)



Med. Dra Józefa Trauba

Proszek żołądkowy 1549 5

GASTRICIN

wypróbowany przez lekarzy. Tysiące i tysiące ludzi cierpią pod ciężką dyetą, która im czyni życie męczarnią. Używając Dra Józefa Trauba proszków żołądkowych GASTRICIN umożliwiają już po krótkim czasie zaniechanie tej diety. Dzieje się to nie tylko u cierpiących na żołądek i kiszki, lecz także u innych cierpiących, o czem przekonać się można po krótkim używaniu. — GASTRICIN nie jest środkiem przeczyszczającym, jednak reguluje zupełnie żołądek. Prospekt objaśniający obszernie, próbki p lekarzom do dyspozycji. Małe pudełko 2 k., wielkie pudełko 3 k. Franco 20, polecone 45 halerczy więcej.

We Lwowie: Piotr Mikolasch apteka pod „Złotą gwiazdą“, Z. Ruckera pt. „pod srebrnym orłem“ i we wszystkich aptekach. Skład główny: Salvator-Apotheke, Pressburg. Engros w drogueryach medycynalnych.

Lwowska fabryka chemiczna

„TLEN“

Mając na celu rugowanie obcych wyrobów z kraju pozyskała następujących dalszy udziałowców:

Wnych PP. Polonickiego Bernarda, dr. Krasowskiego Stanisława, dr. Kozłowskiego B., dr. Eliasiewicza Zygmunta, Kajetanowicza Szymona, Bilńskiego Franciszka, dr. Milinowskiego Gustawa, Schleyena Artura, Szykowskiego Władysława, dr. Rudnera Wilhelma, inż. Hallera Edmunda, dr. prof. Marsa Antoniego, Orzelskiego Juliusza, dr. Liliena Edwarda, Lewickiego Bolesława, Wimmera Władysława, hr. Zdzisława Tarnowskiego, dr. Bogumiła Bienkowskiego i Włodzimierzskiego Walerego.

Lwowska fabryka chemiczna

„TLEN“

1831

stow. zarejestr. z ogr. poręką.

Przedpłata kwartalna za małe ogłoszenie 4 wierszy pettow. (około 5 cm. kwadratowych)
1 raz tygodn. (13 ogłoszeń) Kor. 6
2 „ „ (26 „ „ „ „ „ 12

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO“

Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy” przyjmuje wyłącznie Administracja „SŁOWA POLSKIEGO“

Apteki.

Apteka „pod złotą Gwiazdą“

Piotra

MIKOLASCHA

we Lwowie

poleca na sezon zimowy:

Przeciw kaszłom i katarom:

Syrup sulfognajakolowy zastępuje w zupełności Sirolin, własnego wyrobu po K. 2.

Syrup sulfognajakolowy z kolą zastępuje w zupełności Sirolin, własnego wyrobu po K. 2.50.

Olej rybi z migtusa „Tran z Bergen“ po K. 1.20.

Przeciw reumatyzmowi i nerwobólom:

Balsam mentolowy własnego wyrobu po K. 1.20.
85 13-1

Atrament.

Atrament antracenyowy, alizarynowy, kopiowy, wyrabia i poleca

lwowska fabryka chemiczna

„T L E N“

Lwów, Pasaż Mikolascha I. p. I. sch., Fabryka: Zamarstynów.

Artykuły spożywcze

Półgąski jak pomorskie po zł. 1.95 za klg. na surowo do jedzenia. Pasztec strasburski z gęsich wątrobek tuntuwa puszka za 1.60 z truflami 2 zł. Bulion parą gotowany z samej zwierzyny i drobiu dla chorych i rekonwal. bardzo pożywny 10 zł. za kilo. Bardzo silny z wołowiny, drobiu i zwierzyny po zł. 7.50, po 6 zł i 5 zł. za klg. Szynka westfalska w pęcherzu po 1 zł. 95 kilo. Kielbasa sucha 90 ct. za klg.

KOCE NA KONIE

własnej roboty obwodu sześć met. po 6 zł. 50 ct. za sztukę.

Dwór Łapszyn Brzeżany.

556

Zarząd pasieki Antoniego Kraińskiego w Jezierzach obok Czortkowa wysłał w każdej porze roku miód praśny, twardy lub płynny, w cenie 1 koron za 5 kg. blaszankę, wszystko opłatnie za zaliczką. Wysła również kilkuletnie miody pitne owocowe, odszczególnione na wielu wystawach, w 5 kg. blaszankach po 6 kor. 20 hal. wszystko opłatnie. W ilościach większych w cenie 90 hal. za litr, starsze drożej, loco Jezierzany. 1415 17-1

Bronzownictwo.

Bronzownik Feliks Göttlicher, Lwów Rynek 41, wyrabia pajaki, przyjmuje do złoceń, srebrzenia i wszelkie reperacje.

Drukarnie.

Drukarnia

Słowa Polskiego

We Lwowie

Chorążczyzna 17-19

= wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące szybko i po umiarkowanej cenie. =

Hafty.

Wielka pracownia Haftów białych

fabryczny wyrób sukiennych serdaków, sabatów i makatek zakopiańskich itp., poleca Związek h. p. Haftów w Makowie, stowarz. zarej. z ograni. poręką 83 Hafty makowskie używały odznaczenie na wystawie w Paryżu w r. 1900. Prosimy o wyraźne adresow.: Związek Haftów.

Maszyn fabryki.

Edmund Schmeja w Białej, fabryka maszyn i odlewnia poleca młynek Excelsior.

Mydło.

Wyrób krajowy!

Najlepsze higieniczne Mydła toaletowe FRIEDRICHÓW

ogólnie uznane jako najłagodniejsze do pielęgnacji skóry. Czyści dobrze, woń przyjemna, tanie i oszczędne w zużyciu. Sztuka po 20, 30 i 40 halerzy

poleca 110

fabryka mydeł i świec

E. J. Friedrich

we Lwowie

założona w roku 1842.

(Do nabycia w lepszych

tylko handlach.

Pudełka.

Pudła pocztowe, rulony na mapy i plany po cenach przystępnych poleca fabryka Olgi Głowackiej, Lwów, Piekarska 17.

Lwowska fabryka chemiczna

„TLEN“

Stowarz. zarejestrowane z ograniczoną poręką wyrabia

Opatrunki, Plastry, Mydła lecznicze i natłuszczone benzesowe, boraksowe, dziegciowe, formolowe, kamforowe, lanolinowe, naftowe, siarkowe, sublimatowe, wazelinowe, sólciowe itd.

Mydła toaletowe.

Specjalność:

Mydło Imci Pana Zabłockiego.

lepsze 1 kor. tańsze 48 hal.

Mydło NA RA-KA-TE

sztuka 80 hal.

Fabryka: Zamarstynów (obok rogatki)
Biuro: Lwów, Pasaż Mikolascha I. piętro i schody

Tkactwo.

Akeyjne Towarzystwo

dla wyrobów tkackich i sukienicznych w Łańcucie

poleca 925

Koce własnego wyrobu wykonane z czystej wełny owczej i sierści wielbłądz. Koce mamy na składzie w rozmaitych deseniach i kolorach, a przydatne do nakrycia łóżek, na konie i wózki.

Ceny możliwie najniższe. Cenniki wysyłamy odwrotnie.

Płótna krajowe w sztukach i na metry poleca magazyn F. Knauer i Syn Lwów, plac Kapitulny 1.2.

Za trwałość i dobroć rzeczy firma. 90
Próbki odwrotną pocztą franc.

Wyroby tkackie z najlepszego przedziwa jak najstaranniej wykonane jako to: Płótna białe zwykłej i przesieradowej szerokości. Dymy, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwetki, Barchany, Płócenka kolorowe, Zefiry na fartuszkach, bluzki i t. p. poleca po cenach umiarkowanych

Tkackia płócen i skład wysełkowy

Michała Mięśowicza

w Korczynie obok Krosna

Ktokolwiek zażąda otrzyma franco cennik i wszelkie możliwe próbki towarów.

1055 26

Tutek fabryki.

Eksport do wszystkich państw europejskich! Egipskie tutki i bibułki

„AIDA“

pod gwarancją z papieru „verre combustible“. Główny skład „Aida“, Lwów, ul. Pańska 10

1483

TAPETY — STORY — ŻALUZYJE

wykonuje i poleca najstarsza fabryka stór

W. ADAMSKI, dawniej Jürgens: Lwów, Sobieskiego 4.

wzory i cenniki na żądanie wysyła się.

Istnieje tylko jeden GRAMOFON!

Gramofon mówi, śmieje się i śpiewa we wszystkich językach.

Reprodukuje pierwszorzędnych artystów, jak: Demuth, Schmedes, Slezak, Naval, Schrödter, etc. 786 6

Polskie zdjęcia: Płyty 17½ cm. k. 3. — Płyty koncertowe 25½ cm. k. 6. Salonowy Gramofon kor. 105. — Monarch. Gramofon k. 135, najlepsze wykonanie k. 200. — Na prowincję wysyła płyt do wyboru

Radiotint Helene Stepanek Wien, I. Kolowratring. 12.



Apteka pod „Złotym Słoniem“

w Krakowie, plac Dominikański.

poleca oddawna znane i cenione swoje wyroby odontologiczne (dawniej dentalinowe) wyrabiane pod osobistym kierunkiem i z przepisu dra W. Łepkowskiego Pastyłki odontologiczne z marką ochronną najnowszy antyseptyczny środek dla pielęgnowania zębów i jamy ust, bardzo wygodny w domu i w podróży. Jedną pastylkę rozpuszczoną w szklance wody daje przyjemną i skuteczną wodę do ust. Słoik (60 sztuk) 1 kor. — Pasta odontologiczna z marką ochronną. Bez mydła antyseptyczna, bardzo przyjemna w użyciu tona 50 hal. Broszek odontol. z marką ochronną. Znakomity do czyszczenia zębów antyseptyczny w pudełkach szklanych. — Lwów składy: apteki Mikolasch, Wawiorski, Piłowski. — Droguerye i handla: Narodna Torhownia, A. Beacock, Hetmanska 4. — J. Bromilski Grand Hotel — G. Stark pl. Hałicki — Lang i Piłarski Akademicka 3 — H. Lohn ul. Karola Ludwika. 1725 10-1

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11.

Codziennie koncert muzyki wojskowej, początek o godz. 9 wieczór. 1084

Phonographie Edison
Gem. Mod 1903 k. 70
Standard k. 130
Grand Concert 550
Edison Records k. 3

Centrale
Wien, Hauptstr. 28.
Edison Import House.

M. Rundbakin, Wiedeń, IX. 1.
Firma założona w r. 1875 dostarcza po cenach hurtowych i od siebie gwarantuje: Zegarki „Omega“, „Bilodes“, „i inne“ najlepsze Marki: „Roskopf“

szkubowe po 8-9 kor., oryginalne „Rosskopf“ z płońbą zniulat 35 tylko 15 kor. srebrne 20 i 25 koron.

Maszyny do szycia Singer, ręczne w wysokoramiennie 34 kor., nożne z pokrętlą i przynależnościami 49 kor., „Ringschiff“ (piersieniolowe) nożne z cłg pokrętlą i przynależnościami 70 kor., wielkie „Ringschiff“ (tłumy) dla rzemieślników 92 kor. Z rzetelną 6-letnią gwarancją.

Bowery nowe, od 160 kor., używane po 50-100 koron.

Okazy! Nowe pianosze 8 kor., Węże 5 kor.

Latarnie acetylinowe tko. Pompki teleskopowe koron 160, nożne 3 kor., dzwonki 1 kor.

500 Lornetek (podwójne) do podróży, na polowania, do teatru i na pole bardzo ciche, achromatyczne obiektywy i wielkie okulary. Najświetniejsza Marka „Zeus“ 44 mm daje jasne i wielkie pole widzenia, z elegancją i rzemiosłem i kompasem, z maszyną likwidacyjną oferują zamiast 40 kor. tylko 12 kor. Lornetki damskie 8 koron.

Bogato ilustrowany cennik zegarków, biżuterii, maszyn do szycia i rowerów darmo. Spracowany katalog wszelkich przynależności i składowych części do rowerów i samochodów za nadaniem 60 hal. w znaczku poczt.

M. Rundbakin, Wiedeń, IX. 1, Berggasse 3.
Korespondencja polska.

Cierpiący na przepuklinę popekniają zbrodnię!

przeciwko własnemu zdrowiu, jeśli nie spróbują mego wynalazku. Bez operacji. Dostałem złoty medal. Demonstrowałem przed prof. Gussenbamerem. Prospekt pod dyktando gratis. Karol Tiesel, specjalista, Wiedeń VI., Amerlingstrasse 19. 1068



Miliony dam

używają „Feeolin“. Proszę zapytać lekarza czy nie jest Feeolin najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby! Najbrzydsza twarz i ręce dostają arystokratyczne kształty i piękność z „Feeolinu“. „Feeolin“ jest to mydło ang. sporządz. z 42 najszlach. i najsz. ziół. Ręczymy, że zmarszczki i fałdy twarzy, wagi, przyszcze, czerwoność nosa itd. znikną bez śladu po użyciu „Feeolinu“. „Feeolin“ jest najlepszym środkiem czyszczenia skóry, włosów i upiększenia ich, usuwa wypad. włosów, łysinę i bole głowy. „Feeolin“ jest najnatur. i najl. środkiem do czyszczenia zębów. Kto używa „Feeolinu“ regular. zam. mydła będzie zawsze młodym i pięknym. Obowiązujemy się natychmiast pieniądze zwrócić, gdyby kto nie był zadowolony z „Feeolinu“. Cena za sztukę 1 k., 3 szt. 2.50, 6 szt. k. 4-12, 12 szt. k. 7-1. Porto przy 1 szt. 20 h., od 3 szt. poczw. 60 h. Zaliczka 60 h. więcej. Wysyła przez general. skład M. Feith, Wiedeń VII. Mariahilferstr. 38. — Składy we Lwowie: J. Rechen, drog. Halicka 18, P. Mikolasch i Sp. drog., J. Pineles apt. Rynek 29, J. Szrenel, drog. Sykstuska 27. 1765

Przedz czy później

każdy los wygrać musi! Nawet najmniejsza wygrana nie przynosi straty. Polecamy: 1 los węg. czerw. krzyża, 1 los włoski 1 los Dombau (Bazylika), 1 los serbski tytoniowy. 11 ciągnięć rocznie 11 Główna wygrana kor. 30 tys., 35,000 litr., 30,000 k. franków 100 000.

Za gotówkę 100 kor. albo w 23 ratach po koron 5. Prawo gry po złożeniu 1 raty, najdogodniej przekazem, dalsze czekami bezplatnie. 1701

Losy Tureckie

(główna wygrana 348.000) w ratach po k. 5 (30 po 5)

Promesy na losy m. Wiednia (gl. wygr. 400.000), po kor. 11-50. Ciągnięcie 2 marca.

Dom bankowy Rohatyn i Ułam Lwów, Sykstuska 8.

Na kaszel

cierpiący niech spróbuje łagodzące, doskonałe KAISERA

Piersiowe Karmelki

2740 not. pośw. świad. wykonują. jak wypróbowane i jaki pewny skutek w kaszlu, chrypce, katarze i zaflegmieniu. Wszystkie inne proszę odrzucić. Paczka 20 i 40 hal. Składy: we Lwowie: Ad. Aschkenazy apt. p. Zi. sioniem J. Belser apt. Z. Rucker, Piotr Mikolasch, J. Winckler i Syn, J. Pineles, S. Hay, K. Pielewski, M. Łazowski, D. Roniger, A. Ehrbar. Mi. kołajów: J. Friedmann, Wiśniowczyk: Zyg. Landes, Oleśko: Z. Rothenberg apt., Przemysław: H. Engländer, Stryj: M. Sobel, Kołomyja: E. Stenzler, Brzeżany: Ad. Durs, Wł. Nahlik, Stanisławów: M. Bibring, dr. A. Beil, B. Fink, Jarosław: J. B. Link, Sambor: A. S. W. Langinher, Nadwórna: E. Heller, Tarnopol: Dr. J. Francos, Brody: W. Landesberg, Kamionka strumilowa: Z. Zawalkiewicz — Peczniayn: J. Nowicki Kosów: St. Boersa. 1418

JULIUSZ ROSENTHAL

Wiedeń, XII., Tivoligasse 11.

Fabryka żaluzji żelaznych, markiz portali i urządzeń sklepowych, storów i rulet każdego rodzaju i ścianek ochronnych.

Pierwszorządny fabrykat.

35 Najtańsze ceny. 22

Prospekty gratis i franko.

1811 5-1

Zastępcy poszukiwani.



Ne trzajcy Srodek do farbowania włosow Ne trzajcy **Effector v. E. Linka** (prawie chroniony, nie trzajcy)

Wznany przez lekarzy jako nieszkodliwy i poleco-
ny, gdyż nie zawiera szkodliwych soli metalicz-
nych, jak ołów, miedź itd. Jest dla zdrowia i skóry
absolutnie nieszkodliwy, farbuje siwe, rude włosy
na głowie i brodzie, brwi trwale, nie psuzona przy
kapieli lub myciu, na czarno, ciemno i jasno
kasztanowato i ciemno blond.

Wielkie pudełko zlr. 2. Próbné pudełko zlr. 1
posyła za opakowanie 10 ct.

E. LINKA, fryzjer, kosmetyk i specjalista
w farbowaniu włosow, Wiedeń, I. Spiegel-
gasse 19. Ecke Plankengasse. Salon farbowania wło-
sow oddzielnie. We Lwowie w aptece pod „Srebrnym
orłem Zygmunta Ruckera.” 23

HERBATA- CEYLON

tylko wybrane najlepsze
aromatyczne gatunki w o-
ryginalnych paczkach na
wyspie Ceylon opakowa-
nych i zalakowanych.

G. A. MARINITSCH, WIEN
I., Kohlmarkt Nr. 5.

NB. Wysylka na prowincye.

Cennik detaliczny gratis i franco. 46

Gazowe, benzynowe i naftowe MOTORY i lokomobile Osers & Bauer

Wien XX. Uresdenerstr. 79/85.

Pierwszorzedny fabrykat.

Cenniki gratis i franco. 68

S. WAGNER mechanik

Lwów, pl. Bernardyński,
róg Halickiej l. 7.



połącza Maszyny
do szycia i do
haftów Singera
pierscieniowe i
central-Bobin.
Sprzedaż na ra-
ty. Nauka haftu
bezpłatna.

Przyjmuje wszelkie
reparacje. 102

TURBINY wszelkich systemow REGULATORY Patentu Rüsche-Sendtnet



Transmisye
sam. do kół

Paliska kotłowe

Patentu Dürza, oszczę-
dzające węgiel i pochla-
niające dym.

J. Ig. Rüsche

Fabryka maszyn i odle-
waria żelaza

Dornbirn, Vorarlberg.

Zastępca poszukiwany. 4

DO KANADY



jakoteż do innych zamorskich krajow,
przeprawa najtaniej
powszechnie znana firma

B. KARLSBERG, Hamburg, Ferdinandstr. 15.

Nim kto sztyfkartę kupi, niech porówna moje
ceny z temi agentow okretowych! 51

Elektryczne urządzenia dla światła i siły.



każdego rozmiaru.

Zakłady centralne miej-
skie, koleje, urządzenia
fabryczne, prywatne, plu-
gi elektryczne, zegary
elektryczne i t. d.

Adolf Kastner, Lwów, Trzeciego Maja 11.

ZASTĘPCA

Austriackich Zakładów Schuckertowskich. 21

Caro i Jellinek
Wiedeń-Pest
Lwów, Jagiellońska 22.

Pat. wozy 6 i 8 metr.
Gwarancya za całosć
52 własnych wozow me-
blych patent.

CARO i JELLINEK.
170

Molla Proszki Seidlckie
uniwersalny srodek na ciężkie trawienie, brak apetytu
obstrukcyje, trwale działają. Cena za pudełko 22 korony.

Wskazania:
ból ukaja przy wciernianiu przeciw podagrze i reumaty-
zmowi i innych następstwach przeziebienia. — Najlepiej
znany srodek uniwersalny. Flaszka kor. 1.00.

Główna wysylka: Aptekarz **A. MOLL**, c. k. nadworny
dostawca, Wiedeń, Tuchlauben 9. W składach prowincyo-
nalnych żądać należy wyraźnie preparatów **A. MOLLA**.
Składy we Lwowie: J. Beiser, aptekarz, J. Wewiórski,
aptekarz, Jos. Pineles, aptekarz. En gros: Stan. Markie-
wicz, Musiatowicz i Janik, O. T. Wincklera Syn, Albert
Szkowron. 359

Najznakomitsze
TUTKI
Bibulki cygaret.
„FLIRT”
bibulki o smaku
„KRAJ”
bibulki nie-
gasnące

S. W. Niemojewskiego
we Lwowie.
Są wszędzie
do nabycia!

Fabryka S. W. Niemojewskiego otrzymała następujące odznaczenia:
LWÓW 1894: Medal brązowy kom. Wystawy i srebrny medal rządowy.
PARYŻ 1900: Wielki złoty medal. — KRAKÓW 1900: Złoty medal.
WARSZAWA 1900: Dyplom honorowy.

Nie wypadają włosy!
Nie tworzy się łupież!
Porost nowych włosów!
Żaden tajemniczy srodek!

SMOLA
uznana i polecana została przez wszystkie lekar-
skie powagi 479

jako najlepszy
srodek do porostu włosów.
Pessl's Theer-Shampooing k. 4, 10, 20.
Pessl's Theer-Haarwasser k. 4, 10, 20.
Sigmund Pessl, c. k. nadw. fryzjer damski
Wiedeń, I. Kärntnerstr. 28.

Pierwsza Morawska fabryka
ZEGARÓW WIEŻOWYCH
Th. Moravus, Brünn, Grosser Platz 6.
wykonuje i dostarcza zegary wieżo-
we dla kościołow, zamków, ratuszow,
szkół, fabryk w doskonałym wykonaniu
po taniach cenach. Cenniki i kosztorysy
bezpłatnie. Najdalej idąca gwarancya.

Pierwsza Morawska fabryka
ZEGARÓW WIEŻOWYCH
Th. Moravus, Brünn, Grosser Platz 6.
wykonuje i dostarcza zegary wieżo-
we dla kościołow, zamków, ratuszow,
szkół, fabryk w doskonałym wykonaniu
po taniach cenach. Cenniki i kosztorysy
bezpłatnie. Najdalej idąca gwarancya.

NOWOŚĆ! Perfumy Gardenia
zapach silny, trwały i przyjemny
poleca 27

JAN IHNATOWICZ
Lwów, ul. Sykstuska l. 25 — plac Maryacki 11, (okok sklepu p. G. STARKA)
Kraków, Sukiennice l. 20. — Przemyśl, ul. Franciszkańska l. 24.

Pierwsza górno-aust. fabryka
palenisk kuchennych
KOLOSEUS, WELS

Patent. paleniska funk. przy
wszystkich kominach. Kuchnie
patent. gazowe do przenosze-
nia. Patentowe kuchnie gazo-
we i zwykłe, kuchnie hotelo-
we i restauracyjne.
Cenniki bezpłatnie. 20

Kopernicki i Syn
= optycy i mechanicy
po cenach najtańszych
polecają:
okulary, okwiry, lorne-
ty, barometry, elepiemie-
rze, mikroskopy, lupy,
kompasy, taśmy, mierni-
ki, rajscajgi i t. p.
Naprawy
najtaniej i najlepiej.
Zamówienia z prowincyi za-
łatwiają punktualnie.
Dzwonki elektryczne najtaniej.

Panie wiedeńskie zawdzięczają swą piękność
w pierwszym rzędzie użyciu najpra-
wiej, najskuteczniejszej i naj-
sławniejszej
Oryginalnej pasty Pompadour
wynalezionej przez sp. dr. m. A. Rixa.
Ten srodek piękności sprawia przy uży-
ciu żywa, świeża cera, oświecająco
piękny tełnt bez zmarszczek, aż do
najpóźniejszej starości, usuwa pod gwa-
rancya, (w przeciwnym razie zwraca się
pieniądze), piegi, plamy wątrobiane,
ślady po ospie, czerwoność, wszystkie nieczystości
skóry, zastosowują ją w użyciu już od 40 lat członkowie ro-
dzin panujących, artystów itd., co stwierdzą świadectwa i
listy dziękczynne. Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego
środka jest 10-letni przeciąg czasu, w którym to ty-
siące tego rodzaju środków powstały i znikły. Cena za tygło-
dek na 6 miesięcy 1 zł. 50 ct. tutki na próbę za sztukę
50 ct. 378

Mleko Pompadour
pokrywa skórę natychmiast mleczną białoscią i pozostaje na
twarzy nawet po zmeyciu Flakon oryginalny i zł. 50 ct. My-
dło Pompadour różowe 30 ct. Puder Pompadour różowy, kre-
mowy, biały 1.25 zł. Najlepszy srodek do pielęgnowania rąk
(Manicure) (piękna, miękka, biała ręka).
Krem Pompadour sztuka 50 ct. Należy
się zwrócić z zupełnem zaufaniem do
Wilhelminy Rix, wdowy i Synów
(Anton Rix & Bruderi), którzy jedynie wyrabiają prawdziwe
preparaty dra Rixa. Wiedeń, Praterstrasse 16. Przy
zakupie należy przyjmować tylko opłombowane pakiety
We Lwowie do nabycia u Zygmunta Ruckera.

Wspaniały biust
i harmonijne pełne kształty
nie szkodząc zdrowiu o-
trzymać można przez aptek.
dietał. srodek „ROBOSE”.
Zadziwiająco skutki, niezli-
czone podziękowania. Pre-
miowany na wystawach:
w Rzymie, Ostendzie, Londynie, Paryżu złotym medalem, krzy-
żem zasługi i honorowym dyplomem.
1 dawka k. 6. Za nadesł. k. 6-65. Dyskretna przesyłka franco.
Vertes & Cie Kosm. Fabrik Lugos Nr. 324. Banat.
51

Trysteńska
Kawa i Herbata
najlepsza po cenach bez kon-
kurencyi.

Niepalona Kawa:
Kuba najlepsza za klg. zł. 1.35
Kuba, dobra „ „ 1.26
Portorico, dobra „ „ 1.25
Portorico, najlepsza „ „ 1.34
Perłowa, bardzo d. „ „ 1.32
„Goldjava“ specyal. „ „ 1.35
Ceylon najlepsza „ „ 1.48

Palona kawa:
Kuba najlep. l. za klg. zł. 1.45
Perłowa najlepsza „ „ 1.52
Triest, miesz. spec. „ „ 1.70

Herbata:
Souchong znak. za klg. zł. 3.25
Souchong dobra „ „ 2.90
Złoty Peczony najl. „ „ 4.58
Ceylon pomarańcz. „ „ 4.25
Mandarynki najlep. „ „ 4.35
Stołowa oliwa najl. „ „ 3.22
Wysyła w 5 klg. paczkach po-
cztowych wolne od cła franco
za zaliczką 480

Albert Guttmann, Triest.

!!!!!!!
Skład artykułow higien.
PARYSKICH TOWARÓW
gumowych
J. REIF Specyalista,
Wiedeń, I.
Brandstätte 3.
Cenniki w zamkniętych
kopertach gratis i franco.
Wysylka na prowincye za
zaliczką dyskretną pok. 2,
4, 6, 8, 10 itd. 5236 186

Najlepsza
Perfuma pokojowa!

The Crown Perfumery Co.
TRADE MARK
LONDON PARIS
Crab-Apple
BLOSSOMS
LONDON PARIS

Do nabycia we wszystkich perfu-
meryach i drogueryach. 1

Dla chorych na płuca.

Na lekarskim kongresie skonstatował profesor v. Leyden, że tylko w samych Niemczech 1.200.000 ludzi cierpi na suchoty a z tych rocznie około 180.000 ulega tej strasznej chorobie. Zarodkiem choroby płuc są bakcyle tuberkuliczne; bakcyle te wdycha ostatecznie każdy człowiek; nie dadzą się one wyuszczyć zupełnie. Jeśli więc szczęśliwym trafem większa część tych, którzy wdychają te bakcyle nie ulegają tuberkulozie, bezsprzecznie wynika z tego, że organizm ludzki posiada tę zdolność uczynić wdychane bakcyle tuberkuliczne nieszkodliwymi. Tam gdzie się rurka oddechowa dzieli na wiele delikatnych gałęzi, które prowadzą do płuc, leżą dwa gruczoły tak zwane gruczoły bronchialne, czyli płucne, których celu nauka długo nie знаła. Natomiast obecnie wiemy z badań dra Hoffmanna, że one wyrabiają „calkiem szczególny sok“, który usmierza zarodki choroby zanim one rozpoczną w płucach dzieło zniszczenia. Tam gdzie te gruczoły z powodu dziedzicznego błędu i osłabienia lub innych organicznych przeszkód nie mogą dostatecznie tworzyć tej materii i kiedy płucne stały się wrażliwe z powodu zaziębienia, kurzu lub innego wpływu, tam mogą wnikięte bakcyle tuberkuliczne stać się przyczyną choroby.

Przyszła myśl, aby wzmocnieniem tych gruczołów bronchialnych zwalczyć bakcyle tuberkuliczne.

Tę najbliższą drogę obrał dr. Hoffmann i stworzył z samej posilającej materii samych gruczołów płucnych środek leczniczy przeciw cierpieniom płuc (chroniczny katar i suchoty) którego nazwał „Glandulén“. — „Glandulén“ to nie trującego i nie chemicznie sztucznego, tylko sporządza się ze świeżych gruczołów bronchialnych zupełnie zdrowych, pod dozorem lekarskim świeżo bitych skopów — natura sama daje środki lecznicze przeciw wszelkim chorobom, trzeba je tylko umieć znaleźć. Gruczoły bronchialne bywają przy niskiej temperaturze osuszone i prasowane na tabletki, każda tabletki wagi 0.25 gramów zawiera 0.05 gramów proszkowanego gruczołu i 0.20 mleka cukrzonego dla dodania smaku. — Jeśli się używa „Glandulén“ podług przepisu, wzrasta apetyt, usposobienie staje się lepsze, przybywają siły i waga ciała — poty nocne i kaszel zmniejszają się, płwociny rozluźniają się, proces wyzdrowienia w toku. — Wielu lekarzy i wiele osób prywatnych wypróbowało wysoką wartość tego środka leczącego suchoty. „Glandulén“ okazuje zadziwiające skutki, gdzie wszystkie inne środki odmówiły. — „Glandulén“ sporządza się w chemicznej fabryce dra Hoffmanna nast. w Meerane (Saksonia) i jest do nabycia w aptekach, jakoteż w składzie B. Fragner Apotheke ok. nadw. dostawca, Prag 203/III we flaszkach po 100 tabl. po K. 5.50, 50 tabl. po K. 3.— Szczegółowe broszury

9440



Precz z obcymi fabrykatami!

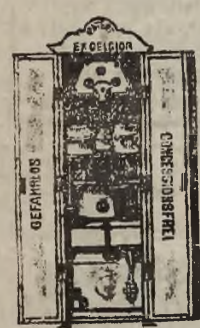
Cykoryę krajową we wszelkich gatunkach

pod gwarancją prawdziwości i najlepszej jakości

poleca

Fabryka surogatów kawy J. br. Romaszka w Horodence.

Żądacie we wszystkich handlach tylko cykoryi z Horodenki!



Excelsior-Swiatło

nie acetylen

== bezpieczne == tanie == jasne ==

Do oświetlenia i opatu zamków, will, fabryk, dworów itd. Dla pieców, Muffel i dla celów technicznych, dla ruchu motorów.

Cenniki gratis.

Józef Friedländer 108 162

Fabryka maszyn i biuro techniczne. Wiedeń XX.

Niema więcej obstrukcji Ciastek Hussa

skład: Wiedeń XVIII. Ledenburggasse 46 — Prospekt gratis. Próba wysyłka 12 sztuk franco K. 3.— za zaliczką. 407 52-

Aptekarza Schneida

Herbata

na

kaszel

i

Proszek na katar

z apteki St. Georg

Wien, V/2, Wimmergasse 33.

sporządzone podług lek. przepisu doskonale działają na organy oddechowe, rozluźniają śluz, łagodzą kaszel, chrypkę i usuwają łaskotać w gardle. Proszek 50 ct. Herbata do tego należy. 50 ct. pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie (bez portu). — Mniej od 2 paczek nie wysyła się pocztą.

Apteka St. Georg.

Wiedeń, V/2, Wimmergasse 33.

We Lwowie w aptekach: Mikolascha, Ruckera i Sp. i St. Krzyżanowskiego.

Proszę uważać na markę ochronną apteki St. 412 6-1 Georg.

Inserat proszę wyciąć i schować.

W chorobach pęcherza

moczowego i innych

tym podobnych dolegliwościach są najbardziej rozpowszechnionym i najlepszym środkiem

kapsułki tarolinowe (nazwa zastrzeżona), które można

zażywać, nie przeszkadzając sobie w codziennych zajęciach, należy

zjadać zawsze Grötz-Nera kapsułki tarolinowe

u wszystkich rzekomo skuteczniejsze środki stanowiące do

rozwinięcia należy. 50 kapsulek: 11 z olejem santalowym, 3 z salem.

lem. 3 z ekstraktem Kneba. Cena 3 korony. Do nabycia w aptece Piepasa Poratyńskiego.

Lwów, Plac Bernardyński. 13

PATENTY

na wynalazki

— wyjednywa —

S. Dzbański

przysięgły rzecznik patentowy 679

L W Ó W

20 Mikołaja 20.

Sworn Patent-Attorney



Zakład dla przechowania i opakowania mebli

JÓZEF J. LEINKAUF

Lwów, plac Smolki 1. 3. — poleca

swoje nowo sprowadzone wozy meblowe

Przedsiębiorstwo dowozowe ek. austr. kolei państw. Spedyce wszelkiego rodzaju.

477

Przez innych ogłaszane 50 sztuk zastawy mniejszej wartości kosztują u mnie tylko złr. 4.50 — jednak nie mogę ich polecić.

Wielki krach!

Nowy York i Londyn nie oszczędziły i starego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widziawszy się zmuszoną wyprzedzić cały swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upewniony, że skutecznie Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 zł 60 ct. następujące przedmioty:

- 6 sztuk noży stołowych z prawdziwą angielską klingą,
- 6 widelców z jednego kawałka amerykań. pat. srebra,
- 6 łyżek z ameryk. patent. srebra,
- 12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra,
- 1 chochla z ameryk. patent. srebra,
- 1 chochelka z ameryk. patent. srebra,
- 6 angielskich spodeków Wiktorii,
- 2 wsporniki świeczniki,
- 1 sitko,
- 1 rozsypany cukier,

42 przedmioty tylko za zł. 6.60.

Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6.60

Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest

zadaniem oszustwa, zobowiązuję się niniejszym publicznie, zwrócić

każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się nie spodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczerze górnij nadaje się na

stosowne na podarki Gwiazdkowe i Noworoczne jak niemożliwe dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem:

A. HIRSCHBERG'S

Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.

Wien II., Rembrandstrasse 19/B. — Telefon Nr. 7114.

Wysyłka na prowincję za gotówkę lub za zaliczką

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.

Krystynopol, Galicya.

Siostra Joanna, przeł. Tow. N. P. Maryi.

Kraków, 21 maja 1899

Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie.

Księżna Amalia Czetywertyńska.

Z wzoru bardzo jestem zadowolona i upraszam o całą kolekcję.

Oedenburg, (Węgry).

Baronowa Marschall.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę.

Lubaczów, Galicya.

Babic, kapitan.

Ekspert do wszystkich państw europejskich!!!

Egipskie tutki i bibułki

AIDA

pod gwarancją z papieru „verge combustible“.

Główny skład: „AIDA“, Lwów, ulica Pańska 1. 10.

Przy gruczołach, skrofulach, angielskiej chorobie, anemii, wyrzutach naskórnym, słabościach szyi i płuc, zastarzałym kaszłom dla słabowitych, blade wyglądających dzieci, zalecam kurację za pomocą mego, wszędzie znanego i przez lekarzy gorąco zalecanego

Jodo-żelazistego tranu wątrobianego Lahusena.

Przez dodatek jodu i żelaza, jestto najlepszy i najskuteczniejszy tran. W działaniu przewyższa wszystkie podobne preparaty i nowe leki. Smak łagodny i miły, dlatego też dożył jak i dzieci zażywają go chętnie i znoszą łatwo. W ostatnich latach zażywało po 80.000 flaszek, co jest najlepszym dowodem dobroci. Posładam wiele świadectw i listów dziękczynnych. Cena 3 do 6 kor., za ostatnią cenę wystarczającą na czas dłuższy. Prawdziwy tylko pod firmą fabrykanta aptekarza Lahusena w Bremie.

We LWOWIE mają na składzie: Dr. Mikolasch, ul. Kopernika J. Pineles, Rynek 29, Ruckera apteka pod Orłem, ul. Krakowska. Apteka obwodowa w Przemyślu. Apteka pod Orłem w Drohobyczu. Apt. Paleh R. w Jasie i apteka Dr. Franzosa w Tarnopolu. Aptekarz J. Wroblewski w Łancucie

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł.

wycożyć się można w 12 lekcyjach

krepując i trzymając pod gwarancją

w szkole kroja

EUGENI WECKEROWEJ

Lwów, ul. Kopernika 8.

II piętro.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, zakłady, pelorynki, szalofoki itd. Przyjmuję się do strojenia i suknie, a na żądanie do sfatygowania i wyrobów do nia pod gwarancją najlepszej uczciwości. Zamówienia z prośbą o uskutecznienie się odwrócić pocztą, za podaniem do- kładnej miary.

Na konfekcje i kroje angiel- skie osobny kurs.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restaura- torów, mam zaszczyt podać do wiadomości, że najlepsze

PIWO OKOCIMSKIE.

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

- | | |
|--|---|
| Naftula Toepfer Trybunał- ska 12. | S. Lemel , Gródecka 54. |
| Markus Adler , pl. Akademicki. | Jan Ludwik , Krakowska 7. |
| Jakób Agid , Krakowska. 25. | J. Löwenneck , Trybunał- ska 12. |
| S. Baran , ul. Leona Sapiehy. | W. Lopański , Gródeck. 74 |
| Blaustein , Podlewskiego. | Kar. Makowski , Krasiekieł. |
| S. Blasbaig , teatr, Kamiński. | J. Nowożeniuk , Kopernika 4 |
| A. Brattel , Sykstuska 28. | Nussenblatt Leona Sapiehy. |
| A. Kell , Kopernika. | Pochmarski P. Mikolascha |
| Baraniecki , hotel Pański. | Potuzek K. A. Batorego. |
| J. Drucker , Gródecka. | Przybylski K. Teatrulna |
| Jakób Fried , Rynek. | S. Reich , Rynek 5. |
| Frankel J. ul. Sapiehy. | Rothberg , Kazimierzowska. |
| Gangel , Pańska 12 | Restauracja Filharmonii |
| Os. Garfunkel , Sykstuska 2. | Antoni Radziński , rest. kol. |
| S. Grünfeld , Lyczakowska 22 | Maks Rothberg , Gródecka. |
| Antoni Herold , Sykstuska 14. | H. Baum , Hotel Warszawski |
| Edward Hellwig , Kopernika. | Rossignon , Pasz Mikolasch |
| Ilkó , ul. Sobieskiego. | Rossignon , ul. Pańska. |
| J. Jacoby , ul. Chorażczyzny. | S. Schapira , Rynek. |
| Jadw. Kotz , ul. Halicka. | Herman Szajberg , Kollataja. |
| Kawiarznia teatralna. | S. Schall ul. Kazimierzowska. |
| Kaw. Europ , Jagiellońska. | Ostas Schwarzer , Gródecka. |
| M. Kell , Wałowa. | Stallmeister , ul. Zółkiewska. |
| A. Kostkiewicz , Wałowa 13. | Teltebaum , Gródecka 75. |
| K. Kohn , pl. Gólułowski. | Wollsch H. Gródecka. |
| S. Kraus , ulica Szpitalna. | Jan Waży , Czarnieckiego. |
| J. Ch. Kreindler , pl. Bernard. | Jakób V. Ise , Zółkiewska. |
| Kanarienvogel , Jagiel. 16 | J. Zuckerman , Zimorowicza |
| | S. Zuckerman , Sobieskiego |

BOK OKOCIMSKI.

(Porter krajowy)

Z. Baczewski, Halicka. **Restauracja Hotelu war-**

O. Garfunkel, Sykstuska **szawskiego.**

Nowożeniuk J. Kopernika. **S. Schapira**, Rynek.

Töpper Naftula Trybunałska **waldbaum** A. Gródecka.

Głównie zastępowo i skład piwa beczkowego

u pp. Ozyasza Wixla i Syna ul. Bogusławskiego 1. 12.

Telefon Nr. 6. 425 18—

Skład piwa flaszkowego n. p. **Wiesera**, Sykstuska 14. Tel. 149

Na przyszłość ogłaszać będą każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocim-**

skie sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

JAN GOETZ, browar w Okocimie.

ECHTES EAU DE COLOGNE RUSSE

VON DE LAITREZ PARFUMEUR PARIS

dostać można we wszystkich perfumeryach, drogueryach itd. 14

Generalny zastępca: **E. NEUHAUS, jun.**, Wien, I., Fährlegrasse 10, Telefon 8598

Patenty na wynalazki

wyjednywa i sprzedaje we wszystkich krajach

inżynier **K. Ossowski**

międzynarodowe biuro patentowe, w **BERLINIE** W.

Postdamerstr. 3. 3323

Dla cierpiących

na toładek!!!

jest najlepszym środkiem

greckie naturalne wino

Mayrodaphne

Winnic akc. Tow. „ACHAJA”

w PATRAS (Grecya).

Mayrodaphne Achaji działa wzbudzająco na apetyt i przysparza krwi, powoduje trawienie i zmianę materii.

Mayrodaphne Achaji jest środkiem domowym pierwszego rzędu i nie powinno go w żadnym domu brakować.

Najlepsze i najszlachetniejsze

Wina deserowe

są gwarantowane czyste

WINA naturalne

ACHAJI

Malvasier (biały i słodki)

Acheier (biały, niesłodki)

Cypro (czerwony, bardzo słodki)

Gener. reprez. dla Austro-Węgier

O. J. Schrauth Wiedeń

IX. Frankgasse nr. 4.

Składy we Lwowie: L. Stadtmüller, handel win. St. Marzewicz, handel korzen. i win. Albert Szkworon, handel del. i win. W. Czarnecki, handel korz. i win. L. Solecki, handel korzenny i win. Zalewski & Co, cukiernia. Adal. Friedmann, handel delik. i win. J. Prokasz hand. win i pokój do śniadań. O. Huget, kawiar. Kryształowa. Schaeffer i Graf, kaw. teatr. E. Bisanz, hotel i hand. win. K. Adamski, H. Helicz. S. Reich, Rynek, hand. win. W. Przemyśl: E. Rosiewicz cuk. J. Borys, handel del. i win. W. Samborze: W. Szlagor, hand. delik. i win. W. Stanisławow: A. Gurawski, hand. del. i w. T. Kwiatkowski, hand. del. i w. Józ. M. Arnold, handel win. W. Kolumy: H. Ilnicki, hand. delik. i win. R. Fabian. W. Rymanow: M. Nadziakiewicz, hand. korz. i win. W. Sokalu Bracia Wolkowscy, hand. del. i win. W. Jarosław: Feliks Gregor, Ant. Tumidajski, hand. win. W. Drohobycz: B. Wachtel, hand. del. i win. W. Truskawcu: Fr. Niżnik, rest. i hand. win. W. B. r/si wlu: J. Rothenberg, rest. i hand. win. W. Chyrowie: Jan Strzelecki, han. k. i w. W. Tarnowie: A. Kaempf, hand. korz. i win. W. Deleka, cukiernia. W. Tarnopol: Jan Pieprzak, cukiern. Rosengarten i Schönholz, kaw. Boulevard. W. Stryju: J. Wąsowicz, h. i. Grainer, h. k. i win. W. Belskie: M. Musiał, han. kor. i win. W. Dolinie: Józ. Pisarski, han. korz. i win. W. Siatynie: Spółka handlow. W. Bursztynie: Mik. Kocan, hand. del. i win. W. Radymnie: R. Gruska, hand. del. i win. W. Kanionce Strumień: J. Sklenka, hand. del. i win. W. Rudkach: F. Turska, hand. delik. i win. W. Złkwi: N. Weissbrod, hand. win. W. Buzku: Bazar Chrześcijański, W. Buczacu: M. Leligdowicz, K. Rogoziński, W. Czortkowie: M. Brenholz, hand. k. i w. W. Podhajcach: B. Nutig, hand. win. W. Krośnie: Ch. Dym, hand. k. i win. W. Ropczycach: M. Burzdyn, h. korz. i win. W. Mielcu: A. Dębicki, hand. del. i win. W. Nisku: T. Kasper, handel korz. i win. W. Tarnobrzegu: Towarz. handlowo-przemysł. W. Pilźnie: A. Frankiewicz, handel win. W. Dębicy: St. Serednicki, handel win. — W. Sanoku: A. Brzuchanowski, handel win. W. Złoczowie: S. Satz Grand Hotel, N. Rothenberg, hand. win. L. Kalmus, W. Lisku: Robert Barański, han. del. i w. W. Sienjowie: M. Michalski, hand. del. i win. W. Grybowie: H. Bossowski, hand. del. i win. W. Horodence: W. Kögler, h. del. i win. W. Rozwadowie: A. Muziarski, handel del. i win. W. Rzeszowie: M. Postępski, han. del. i w. W. Zakopanem: J. F. Słowik, hand. win. W. Brzeżanach: J. Rosenberg, hand. korz. i w. W. Bursztynie: Mikolaj Kocan, W. Chyrowie: Franz Wachel, W. Kętach: St. Halatek, W. Huta Ruzar

* Rok założenia 1890. *

1091

Parowa fabryka wyrobów stolarskich i tartak

w Jasle

Znacznie rozszerzona i w maszyny najnowszej konstrukcji zaopatrzona poleca swoje wyroby stolarskie, jak: drzwi okna, posadzki deszczułkowe, dębowe, podłogi miękie, okrętowe, urządzenia sklepowe, portale, bramy, schody etc. etc. — po cenach najniższych.

Kosztorysy darmo.

Telegramy: Stolarska, Jasło.



Karola Bałabana następcą

Józef Oźmiński

Lwów, ul. Halicka 23 — poleca



Herbaty chińskie

zbiór majowego z wybornym smakiem i aromatyczną wonią:
Pół klgr. Congo cesarskie 2— zł.
: : Familijne 3—
: : Melange 4—
: : Imperial 5—
: : Wysiewek z najl. her. 1-60
Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą, nie licząc opakowania. 8p— ?

KAWY

w najlepszych gatunkach o smaku czystym, aromatycznym, w wóreckach 4 1/4 klgr. opłacone do każdej stacyi pocztowej:
Ceylon gruboziarn. najprzed. 10-70 zł
Ceylon gruboziarn. średnia 10—
Cuba bardzo dobra 9-60
Portorico 9-20
Caracas 7—
Ceylon perłowa 10-70
Mocca arabska 10-70
Jawa złota 10-70



Rzadka sposobność!

Najznakomitsze zegarki „Roskopf”.

Tylko
450 zł.
i 30 cent.
portoZa jeszcze niebywałą cenę
4 zł. 50 ct.Zegarek Remontoir systemu
„Roskopf z marką Patente”
w kopercie niklowej.

1126

Zakład zegarmistrzowski-jubilerski

Antoni Józef Neuberg, Jarosław

zaprzysięgły rzeczoznawca ek. Sądu.

Wysyła za zaliczką. — Cenniki na żądanie bezpłatnie.



Józef Cser,

Fabryka maszyn odlewnia żelaza i metalu
w Krems nad Dunajem.Specjalna fabryka
nowoczesnej budowy turbin

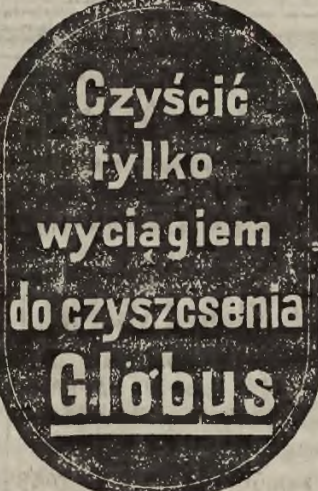
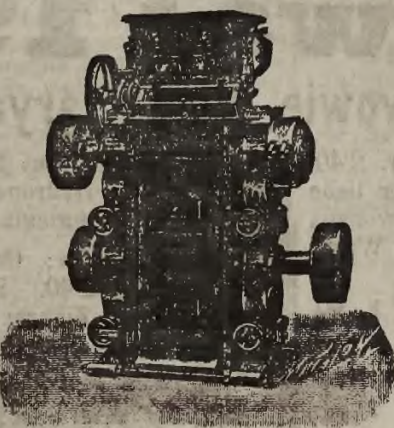
dostarcza

urządzenia młynów,
maszynowe łane walce,
francuskie kamienie młyńskie,
kompletne urządzenia tartaków,
również

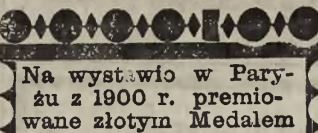
Turbiny Francis.

Turbiny podług systemu: Girard, Jonval.
Kola wodne itd., itd.

Kosztorysy i cenniki bezpłatnie.



Premiowane złotym medalem na wystawie światowej w Paryżu 1900 i złot. medal. Wiedeń 1902
Wszędzie do nabycia.
Paczki po 10, 16 i 30 hal.
Zastępstwo i skład: Floryna Krause, Lwów, ulica Trzeciego Maja 7. 78



Wina Karmel

z winnie i piwnie powstałych w koloniach Barona Rothschilda w Palestynie.

Eau de vie de Palestine za bezwzględną czystość i prawdziwość ręczymy, należy tylko zważyć by każda flaszka na korku i etykiecie nosiła firmę „KARMEL”.

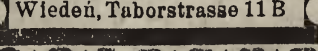
Główne składy dla Galicyi: 1085

Lwów: Max Wiksel i Syn, Kraków: Józef Abraham, Kołomyja: Józef Melzer, Tarnów: Dawid Leibel, Dębica: Chaim Leibel, Stryj: J. Kindler, Borysław: Simon Hartman, Drohobycz: Naftali Thaler, Rzeszów: Rafael Koplik, Tarnopol: M. W. Bardt, Podwołoczyska: M. N. Birnberg, Przemyśl: S. Ochsenberg, Jarosław: Etel Metzger, Zbaraż: M. Aschkenazy, Czerniowiec: Ch. W. Bittman, Radowce: Abraham Weber, B. L. Bleiman Stanisławów.

Komandytowe Towarz.

„Karmel”

Wiedeń, Taborstrasse 11 B



Nie będzie już nieszczęśliwego małżeństwa!

Za nadesłaniem fotografii poznać można charakter i prymoty portretowanego dokładnie i wiernie podług naukowej metody wiedeńskiego profesora fizjognomiki.

Najnowsza nauka! Ścisłe dyskretnie!

Scharakteryzowanie zupełnie trafne!

Przesyłka fotografii pod adresem: 1278 2-2

W. FISCHER, Wien
IX., Fuchsthalergasse 11.

Kompletne urządzenia gorzelni

z najnowszym

aparatem destylacyjnym firmy

Egrot w Paryżu — wykonuje i daje

najdalej idące gwarancje, tak co do dobroci, jak i praktyczności.

Kotły parowe, maszyny parowe,
rezerwoary na spirytus, specjalne wozy do przewozu spirytusu

Fabryka wagonów i maszyn
w Sanoku.

Kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

Poświadczenie: Niniejszem składam podziękowanie firmie „Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo akcyjne budowy wagonów i maszyn w Sanoku”, za wykonanie kompletnej rekonstrukcji gorzelni w Krukienicach, które tak co do rozkładu, według planów wykonanych przez powyższą firmę, jak i co do dostarczonych przez nią wszystkich aparatów, tak dobrze uskutecznione zostało, że uzyskała całkowite moje zaufanie i uznanie, a przeto każdemu powyższą firmę, jako najsolidniejszą a przede wszystkim jako konkurencyjną firmę krajową polecić mogę.

Krukienice, 11 stycznia 1902.

1545 8-8

Z poważaniem

W. Słotwiński, w. r.

Pierwsze wiedeńskie Biuro załatwień

Wilhelm Fischer, Wiedeń V. Zentagasse 8.

Załatwia każdemu **wszystko**, co sobie życzy i wysyła to za małym wynagrodzeniem z dołączeniem oryginalnej faktury 1279 2

Do każdego miejsca w Monarchii.

W delikatnych sprawach prywatnych najściślejszą dyskretya. Ścisłe, rzetelne kupieckie załatwianie.



PARKIETY

i posadzki deszczułkowe

oraz

wszystkie wyroby stolarskie

jako to: 651 20

drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe itp.

poleca fabryka parowa

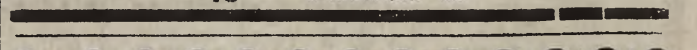
BRACI WCZELAK we Lwowie.

E. PAULUS — Gorlice.

1592

Polecam do poręcz drogowych:

Stalowe rury 52 mm. zewnątrz za metr blez. — k. 65 h
Gotowe poręcze ze słupkami z rur „ „ 1 „ 80 „
„ „ z trawers. „ „ 2 „ 40 „
Żelazne parkany 2 m. wysok. z siem. „ „ 2 „ 50 „
dmiu drutami kołczastymi cynk. „ „
Do wodociągów rury używane 52 mm. zewnątrz z mufkami za metr blez 80 hal.



Ogłoszenie licytacji ofertowej.

Przy ek. fabryce tytoniu w Zabłotowie, ma być w roku 1903 wykonana budowa budynku administracyjnego, kosztem preliminowanym 97.500 kor.

Celem zabezpieczenia tej budowy rozpisuje się licytacja ofertowa w terminie do 9 marca 1903 roku 12 godziny w południe.

Blizszej informacji zasięgnąć można w odpowiednich ogłoszeniach wiedeńskiej, lwowskiej i czerniowieckiej gazety urzędowej, jakoteż w ek. fabryce tytoniu w Zabłotowie i w ek. general. Dyrekcji monopolu tytoniowego w Wiedniu, IX. Waisenhausgas. 1., (departament VII. a).

Wiedeń, 7 lutego 1903.

1654 2

C. k. gener. Dyrekcja monopolu tytoniowego

W zastępstwie: HILLERBRAND, mp.



KUNEROL

Gwarantowany czysty tłuszcz roślinny z orzechów kokosowych

zupelnie zastępuje masło, smalec i słoninę.

Tanie i wydajne przy gotowaniu, smażeniu i pieczeniu, niezbędne dla oszczędnych gospodarstw, instytucyj, hoteli, restauracyj, piekarzy, cukierków i t. d.

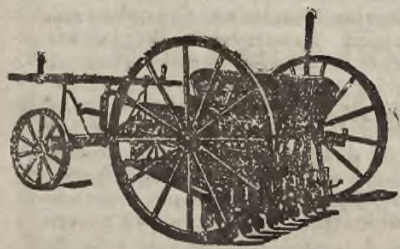
Lekko strawne! Długo się trzyma, nie jałowacieje. — Specjalnie dla cierpiących na żołądek, diabetyków itd. Gorąco polecany przez lekarzy. Fabrykacja odbywa się pod ścisłą kontrolą stacyi doświadczalnej produktów spożywczych. — „Kunerol” poleca się szczególnie do potraw postnych. — WIEN IX. Spitalgasse Nr. 31. — Dyrektor dr. M. Mannsfeld. — Broszury i lekarskie atesty bezpłatnie. Na próbę wysyłamy około 6 kilo brutto franko do każdej austr.-węg. stacyi pocztowej za dozę po 7 koron za zaliczką. — Przy odbiorze większej ilości wyjątkowa cena. — Z powodu ustanowienia nowych miejsc sprzedaży proszę zwracać się do

Centralnego Biura Emanuel Khuner & Sohn, fabryka tłuszczu roślinnego, Wiedeń XIV. Sechshauserstrasse 68-70.

Ważna przestroga! przed naśladownictwem naszego fabrykatu. Proszę zawsze żądać wyraźnie: „Kunerol z marką ochronną”. — Do nabycia w lepszych handlach. 131

Józef Flamm Lwów, Gródecka 1. 39

poleca jako generalny reprezentant na Galicję znakomite **Siewniki** rządowe szerokokorpusne marki „Zukunft”, jakoteż maszyny do sztucznego nawozu i kombinowane z pierwszorzędnej fabryki.



Jana Pracnera w Rudnikach (Czechy)

jak również maszyny żniwne, kosiarki, żniwiarki i żniwiarko-wiązałki marki „Jones”, pierwszej amerykańskiej fabryki „The Plano M. F. G. Chicago, U. S. A.”

Z powodu licznych zamówień, które w roku obecnym bardziej aniżeli w latach poprzednich napływają, upraszam Szan. P. T. Rolników o łaskawe spieszne nadesłanie mi swych szan. zleceń, bym był w możności takowe do czasu wykonać. 1576 1

Oraz polecam garnitury parowe wyrobu znanej firmy **MARSCHAL i SYN** lokomobile benzynowe i spirytusowe najlepszego systemu, jedno i wieloskobowe, pługi, brony, walce pierścieniowe, plewniki, kultywatory i wszelkie inne narzędzia rolnicze, w zakres gospodarstwa wchodzące. — Części tychże maszyn są zawsze na składzie. — Cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

Tysiące lekarzy kraju i zagranicy wypróbowali i polecają Lovacrin Wodę do włosów

przy łysinie, skąpym zarostie, słabym poroście włosów u pań, wypadaniu włosów i łupieżu.



Bardzo ważne dla każdego dla pań i panów, którzy używali bezskutecznie licznych środków dla porostu włosów. Wstrzymuję się od wyroku na inne środki, ale zapewnić mogę, że „Lovacrin” jest najskuteczniejszy. Sporządzany bywa zawsze podług sławnej recepty i przynosi mi codziennie tysiące uznań. W kilku dniach po natarciu włosy porastają i rosną

dalej obfite włosy o silnych korzonkach. Oprócz tego, włosy przy używaniu „Lovacrinu” nigdy nie wypadają. Moznaby zapisać wszystkie stronicie gazety świadectwami, które otrzymałem w ciągu ostatnich 6 miesięcy.

„Lovacrin” działa w zadziwiająco krótkim czasie. Skóra pokrywa się lekkim meżkiem a następnie wyrasta silny włos.

„Lovacrin” używają osoby wszystkich sfer towarzystwa, obojga płci i każdego wieku. Wiele znakomitych osobistości używa go obecnie ze skutkiem.

Usuwa wypadanie włosów, łupież, powraca siwym włosom ich poprzedni naturalny kolor, usuwa swierzbienie i powoduje porost rzęs, brwi, wąsów i brody jakoteż łysiny. Cena wielkiej flaszki „Lovacrinu” na wiele miesięcy wystarczyć 5 kor. — 3 flaszki 12 kor. — 6 flaszek 20 kor. — Wysyłka za zaliczką pocztową lub poprzedniemi nadesłaniami należytości przez europejski skład:

M. FEITH, Wiedeń, VI. Mariahilferstrasse 45.

Składy we Lwowie: Jakób Rechen, drogueria ul. Halicka 18. Piotr Mikolasch i Sp. drog. J. Pineles, apteka, Rynek 29. J. Szrencl drog. Sykstuska 27. 1764

Tanie zegarki!

Towary złote i srebrne pod gwar. po cenach fabrycznych. — Cenniki z 500 ilustracjami wysyła bezpłatnie Skład fabryczny zegarków 1343 6

Leo Lateiner

Wien, I. Fleischmarkt 17-11.



Największy zbył herbaty w kraju.

Gdzie niema proszę pisać wprost.

1/4 funtowa paczka K. 1.— 1.20, 1.40, 1.60 i wyżej. Indo Ceylonska doskonała: K. 1.30 i 1.70.

Okruchy K. —70, —80, 1.— i 1.20.

Wszystka waga Netto funt cłowy, czyli 500 gramów nie zaś 420 gr. funt rosyjskiej wagi — 20 % mniejszy.

Proszę wszędzie żądać: Herbatę Monopol z rączką z magazynu

Juliusza Grossego w Krakowie. 16

RURY MANNESMANNA

do kotłów i gazowe **wszystkich** dymensyj i wszelkie inne rury po cenach konkurencyjnych dostarcza firma

Deutsch-Oesterr. Mannesmannröhren-Werke w Komotau, Czechy. 1547

Zastępcy we wszystkich głównych miejscach.

Nowa gałąź przemysłu!

1505 2-2

Piwo wolne od alkoholu.

Pierwszorzędne towarzystwo amerykańsko-niemieckie urządza w każdym większym mieście fabrykę piwa wolnego od alkoholu i umożliwia tem samem zamożnym osobom stworzenie sobie świetnej egzystencji, gdyż fabryka taka przynosi 200 procent zysku. Piwo to wytwarza się podobnie jak i inne piwa z chmielu i siodu, zawiera też kwas węglowy, działa orzeźwiająco i zastępuje w zupełności wszelkie piwa jasne i ciemne, od których jest daleko zdrowszem.

Towarzystwo odstępuje licencję: skutecznie instalację fabryk przez zdolnych fachowców bezpłatnie. Wszelkich materiałów i maszyn systemu amerykańskiego, które są patentowane, dostarcza towarzystwo.

W każdym większym mieście urządza się tylko jedną fabrykę podług jednolitego systemu. — Na fabrykę wystarcza suchy parterowy lokal.

Kapitał potrzebny zależy od wielkości miasta; mianowicie wymagają miasta o mniej niż 50 000 mieszkańców 5 400 złr.; do 100 000 mieszk. 10 200 złr.; powyżej 100 000 mieszk. 15 000 złr. gotówki. — Uwzględniane będą tylko osoby, które wyżej wymieniony kapitał posiadają i pierwszorzędni referencyami wykazać się mogą.

Zakład podobny wzorowy oglądać można w Hamburgu. — Korespondencya w języku polskim lub niemieckim. — Zastępca dla Austrii:

Leon Horowitz w Lipsku (Lelpzig) Nordstrasse 43. II

Tańce na karnawał 1903

poleca księgarnia H. ALTENBERGA we Lwowie, plac Maryacki. 122

Mazury: Barański: W konkury k. 1.60, Barański: Po naszymu k. 1.50. Roll: Hołupiec Mazur k. 1.50. Wronski: Krakowskie Zuchy k. 1.60. Wronski: Różni Walenty k. 1.60. Wronski: Zuch-Stach k. 1.60. Bogucki: Na krakowskim zamku, mazury i oberki k. 1.60.

Walce: Altenberg: W walcowym wirze k. 1.80. Berger: Amoureuse k. 2.40. Grünfeld: Rheingruss Walzer k. 2.40. Jessel: Wśród czaru nocy wiosennej k. 1.80. Kittler: Ożydzenie k. —80. Kotler: Monte Christo k. 2.40. Margis: Valse Bleue k. 3.—. Morena: Zatopione gwiazdy 1.80.

Poepka: Wspomnienie z Reichenhallu kor. 2.40. Reinhardt: Kobięce oczy, z operetki: „Der liebe Schatz” k. 2.40. Reinhardt: Słodka dziewczyna k. 2.40. Strauss: Aschenbrödel k. 2.40. Wronski: Pożegnanie k. 2.40.

Polonezy: Ogiński: Les adieux a la patrie, h. 60. Makomski: Polonaise k. 1.20.

Gavot: Ziehrer: Goldene Myrthe, z operetki Wesoła dwójka k. 1.80.

Lansier: Schubert: The Lancer's k. 1.20.

Kujawiak: Trzebiński: 18 Kujawiaków, k. 2.40.

Kadryre: Audran: Kadryl z operetki Lalka 2.20 k. Wronski: Hydropatyczny kadryl k. 1.60. Wronski: Wspomnienia z Pesztu k. 1.50.

Polki: Grünfeld: Colibri, Polka z operetki „Lebe-mann” k. 2.40. Powiadowski: Rach-ciach-ciach, kor. 1.—. Ziehrer: Elektrycznie, polka szybka k. 1.50. Ziehrer: Tänzerin, polka francuska 1.50.

Krakowiaki: Noskowski: Krakowiak k. 1. Paderewski: Krakowiaki op. 5, nr. 1, k. 1.44. Nr. 3 kor. 1.80, op. 9. Nr. 1 i 5 po kor. 1.44.

Na kosztu przesyłki uprasza się dołączyć 30 hal.

Wyjaśnienie, dotyczących drobnych ogłoszeń, należy do administracji „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko na okazanie kwitu na inserat. Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe”, nabywając je można we wszystkich biurach drukarskich i w większych trafikach. Ogłoszenia na domowe korespondentki inseratowe, bez względu na ilość, zostaną umieszczone. Administr. „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka.

Nowożytny języki

francuski, angielski, polski, niemiecki.
The Berlitz School
szkoła języków dla dorosłych
ulica Trzeciego Maja 2.
każdy nauczyciel uczy swego
języka macierzyńskiego.
Wpisy codziennie. Prospekt
gratis i franco.
1299 10-5

Samodzielnie!

W najkrótszym czasie bo w 80
dniach może się każdy (bez
żadnych wyjątków) nauczyć
języka francuskiego, niemieckiego
i angielskiego. Zgłoszenia listownie
do Administracji lekcyjnej
Lwów, Sykstuska 30. Warunki
nader przystępne. 1784 1

Posady i zajęcia

poszukiwane.
Rutynowany subiekt, sa-
modzielnym sprzedawcą
konfekcji męskiej i damskiej
poszukuje natychmiast posady
tutaj lub na prowincji. Łaskawe
zgłoszenia do biura dzienników
Sokółowskiego, (pasaż Haus-
mana) pod „Natychmiast”.
1457 6-5

Magister farmacji poszu-
kuje posady lub zastęp-
stwa „L. R. 4.” Lwów p-rest.
1644 3-3

Młody subiekt cukierniczy
poszukuje posady. Au-
gust Fux, ul. Sadownicka 11,
Lwów. 1645 3-3

Ogrodnik z doświadcze-
niami poszukuje posady
zaraz „J. T.” p. res-ta-
nt. Sambor. 1735 2-2

Kandydat notaryalny po-
szukuje posady. Roman
Głowacki, Lwów, Teatynska
19. 1737 3-2

Agrom z 5 letnią prakty-
ką z Horodenki, świade-
ctwa polecające, poszukuje po-
sady. — „Ma. Kar.”
Słotwina k. Brzeska. 1746 2

Orzełnik zarazem ekonom,
żonaty, lat 33, poszukuje
posady za miernym wynagro-
dzeniem pod adresem „S. G.”
Sambor. 1747 6-2

Mundant prawnik z dwu-
letnią praktyką poszuku-
je zajęcia biurowego od 1-go
marca. 1760 3-2

Młody, wysłużony wojsko-
wy, władający biegle je-
zykiem polskim, ruskim i nie-
mieckim, manipulant, z piękną
pisownią i dobrym rysownikiem
(niezależnie od realnej), poszu-
kuje odpowiedniego zajęcia we
Lwowie, lub w większym mie-
ście prowincjonalnym. Łaskawe
zgłoszenia do Administracji
Słowa. 1789 1

Konceptant-rutynista
przyjmie posadę na pro-
wincji, także jako solicytator.
Administr. Słowa „Führer”.
1801 1

Konceptant z praktyką sa-
dową i 1-letnią adwokacką
poszukuje posady we
Lwowie lub na prowincji.
Zgłosz. „Dr. S. K.” Admini-
stracja Słowa. 1800 3-1

Osoba inteligentna poszu-
kuje posady do zarzą-
dzenia domu lub bony. Biuro So-
kółowskiego „Praca”.
1775 2-1

Młody, inteligentny mę-
czyzna, z ukończoną
szkołą przemysłową w dziale
budownictwa, poszukuje po-
sady jako rysownik u inżyniera
lub budowniczego. Łaskawe
zgłoszenia do biura dzienników
Sokółowskiego, (pasaż Haus-
mana) pod „Natychmiast”.
1457 6-5

Orzełnik zarazem ekonom,
żonaty, lat 33, poszukuje
posady za miernym wynagro-
dzeniem pod adresem „S. G.”
Sambor. 1747 6-2

Mundant prawnik z dwu-
letnią praktyką poszuku-
je zajęcia biurowego od 1-go
marca. 1760 3-2

Młody, wysłużony wojsko-
wy, władający biegle je-
zykiem polskim, ruskim i nie-
mieckim, manipulant, z piękną
pisownią i dobrym rysownikiem
(niezależnie od realnej), poszu-
kuje odpowiedniego zajęcia we
Lwowie, lub w większym mie-
ście prowincjonalnym. Łaskawe
zgłoszenia do Administracji
Słowa. 1789 1

Konceptant-rutynista
przyjmie posadę na pro-
wincji, także jako solicytator.
Administr. Słowa „Führer”.
1801 1

Konceptant z praktyką sa-
dową i 1-letnią adwokacką
poszukuje posady we
Lwowie lub na prowincji.
Zgłosz. „Dr. S. K.” Admini-
stracja Słowa. 1800 3-1

Osoba inteligentna poszu-
kuje posady do zarzą-
dzenia domu lub bony. Biuro So-
kółowskiego „Praca”.
1775 2-1

Młody, inteligentny mę-
czyzna, z ukończoną
szkołą przemysłową w dziale
budownictwa, poszukuje po-
sady jako rysownik u inżyniera
lub budowniczego. Łaskawe
zgłoszenia do biura dzienników
Sokółowskiego, (pasaż Haus-
mana) pod „Natychmiast”.
1457 6-5

Orzełnik zarazem ekonom,
żonaty, lat 33, poszukuje
posady za miernym wynagro-
dzeniem pod adresem „S. G.”
Sambor. 1747 6-2

Geometra z wyczerpującą
praktyką, przyjmuje geo-
metryczne pomiary we wszyst-
kich kierunkach, w szczegól-
ności reambulacje i parcele-
acje, poleca się kologom do
spółki. Zgłoszenia pod adres:
„J. W. W. 1600/5755” przy-
muje adwokat dr. Paździera,
Lwów, Selezkowska 14. 1824 1

Centralne Biuro pośredni-
ctwa Budyńskiej, Lwów,
Rynek, pasaż Andriego, po-
leca bony Polki i Niemki z do-
brejmi świadectwami. 1819 1

Bony, nauczycielki i guwer-
nerów poleca Agencja na-
uczycielska, Lwów, Kamiń-
skiego 6. 1816 1

Portyer hotelowy z chlu-
bami świadectwami po-
szukuje zajęcia w hotelu ka-
toliczkim. Wiadomość p. rest.
„Zajęcie”, Drohobycz 1768 2

Biuro pracy, Lwów, Kamiń-
skiego 6, poleca: rządów,
ekonomów, leśniczych i wszel-
ką doborową służbę. 1817 1

Posady i zajęcia

Robotników rolnych i in-
nych, dostarczyć może
koncesjonowana reskryptem
c. k. Namiestnictwa z dnia 12
grudnia 1902 l. 130.594 agen-
cja Tomasza Szajera, posta-
do wojny i Rady Państwa,
z siedzibą w Słocinie ad Re-
szów. 1017 9

Kancelarya adwokata dra
Stanisława Schätzla w
Brzeżanach poszukuje kone-
ceptanta z prawem substytucji.
Warunki nader korzystne.
1887 5-4

Zdolnego buchaltera i ko-
respondenta w polskim i
niemieckim języku poszukuje
się. Oferty wnieść podskrytke
pocztową „B. E. 114.” 1736 1

Panna do sklepu i kasy i u-
zdolnione krawczyźnie znaj-
dą stałe umieszczenie w ma-
gazynie konfekcji dla dzieci
Kareliny Szydłowskiej, Lwów
Akademicka 14. 1779 2

Fotograf, rutynowany retu-
szer, zdolny w zdjęciach
i laboratorium, znajduje stałą
posadę. Oferty wraz z foto-
grafią uprasza Zygmunt Maj,
fotograf w Sanoku. 1786 2

Do drukarni w Jaśle
potrzebny jest maszynista
drukarski do jednej maszy-
ny. Warunki cennikowe, w
razie zadowolenia podwyżka
płacy. Reflektuje się tylko
na takich, którzy mają za-
miar dłuższego pobytu na
miejscu. 1798 2-1

Ogrodnik potrzebny zaraz.
dobry, pilny, doświadczo-
ny, na pensję i tantiemy, o
forty pisemne pod „Ogrodnik”
do Admin. Słowa. 1810 4

Handlowy Instytut, Bra-
jerowska 1. 3, poszukuje
zdolnych buchalterów, kores-
pondentów, kantorzystów,
praktykantów, subiektów i a-
gentów miejscowych, jakoteż
dla wszystkich miast w Gali-
cji i Bukowinie. Współpraco-
wnicy handlowi, bez względu
na wyznanie, znajdą tam za-
wsze wymagane umieszczenie.
1827 1

Poszukuję biedną panią
izrael, może sierotę, do
7-letniej dziewczynki i pomocy
w gospodarstwie. Zgłoszenia
pisemne pod „L.” do biura
dzienników Buchstaba. 1826 3

Kupno i sprzedaż.

Zgłoszeniażyczy do sprze-
dazy i zlecenia kupna
przyjmuje publiczna hala
aukcyjna Lwów pasaż Miko-
lascha. Stała wystawa za wstęp-
nem wolnym. — Licytacje co
czwartku i poniedziałku. 273

Kupię fortepian i maszy-
nę do pisania mało uży-
waną, dobrej marki. Oferty
z podaniem ceny i opisem pod
„Roman S.” p-r., Lwów.
1830 3

Sprzedam łożko, nachta-
stik, zł 40, umywalnię 35,
stół jadalny 35, Wałowa 21,
II piętro. 1829 1

Oszczędne panie używają
do pieczenia niezrównanej
w dobroci, skutku i czystości
proszek drożdżowy, paczka 3
ct. wystarcza do pół kila ma-
ki. Najtańsza droguerya Men-
kesa, Kaźmierzowska 19.
— 106 — 4

Słodkie

5 kilo czerwonych pomarańcz
koron 3-20. 1 oryg. skrzyń-
ka 300 sztuk kor. 12. 5 kilo
Malta Mandarynek kor. 3-90.
5 klg. Karozochów kor. 4-80.
5 klg. sałaty kor. 3-40, 4 klg.
żywych pajaków morskich
kor. 5-60 franco za zaliczką
Giovanni Spanghero, Tyest.
447

Wina owocowe, jabłecz-
nik, konfitury, marmo-
lady, soki, konserwy, jarz-
yny, owoce i t. p. sprzedaje
po niskiej cenie i daje na
miesięczne książeczki „Zawo-
dowe Biuro ogrodnicze”
ul. Hetmańska 1. 8. (Hotel
Victoria) 667 10-6

Na wieczorki znane Wina
Hegyalja, Szamorodni,
Tokaj, Szampan — i za zali-
czką, u pani Anny Naupauer
Kochanowskiego 6. 1741 15

PANIE będą mi wdzięczne,
gdy zażądają ob-
jaśnienia o moim bardzo
ważnym wynalazku. D. R. Pa-
tentowy egzemplarz całej karta-
do używania k. 2-40.
Prospekt gratis. 1143

H. ENGELHARDT
Berlin Nr. 107. Bergr. 79.

Kupujemy u źródła kraj-
owego 1/2 kg. najwybor-
niejszych cukrów deser. złr.
1-20; 1/2 kg. herbatników mł-
szanych złr. 1; 1/2 kgr. czek-
lady doskonałej po 70 ct., 80
ct. i 1 zł. Cacao odtuszczone
proszkowane zalecane przez p.
lekarzy po 40 ct. 75 ct. i 1 zł.
50 cent. — poleca

H. TRETER, właściciel pa-
rowej fabryki czekolady i cu-
ków we Lwowie ul. Koper-
nika 1. 3, obok pasażu Miko-
lascha. Zamówienia z prowinc-
ji wysyła się odwrotną po-
cztą za pobraniem. 1526 4

Karetka używana poczwórna
lekka, wózek resorowy do
sprzedania tanio. Pełczyńska
liczba 9. 1642 3-3

Łalki do krawieczyzny dam-
skiej tanio do sprzedania
u Mikołaja LUDWIGA, hotel
George'a. 1680 1

Żółte

Gorliżmyślenie ręki Pań-
skiej, aprobowane przez zwierz-
chność duchowną. Cena egz.
10 hal. — 100 egz. 8 kor. Do
nabywania w Drukarni Ludo-
wej we Lwowie. 1709 1

Wzły do tresury przy-
jmuje Grubenthal Bo-
chnia, oraz ma szczeniata se-
tery do sprzedania. 1729 1

100 centarów metrycz-
nego zdrowego niespawio-
wego bukowego drzewa opako-
wego (okrągłaki) w cenie 43
złr. loco wagon stacyi Syno-
wódzko-wyżne. — Zamówienia
przyjmuje J. Eck Synowódzko-
wyżne. 1745 3 2

Dwie karety używane, od-
nowione, w dobrym sta-
nie tanio do sprzedania. Ulica
Zborowska 1. 20. 1756 1

Karetka pojedyncza prawie
nowa wiedeńskiej fabry-
ki Welsera za 320 zł. do sprze-
dania. — Listowne zgłoszenia
Wagler, Kalcza 11. 1772 1

Kompletny Lexikon Mayera
prawie nowy, za złr 25
do sprzedania. Zgłoszenia pod
„Lexikon” do Admin. Słowa.
1805 1

Księgarnia

skład
i wypożyczalnia nut
S. A. Krzyżanowskiego,
w Krakowie
wydała

nakładem własnym i poleca
Noskowski Z.: — „Do braci
Słowian” wiersz Mirona.
wydanie:
a) na 4 gł. męskie kor. 1-20
b) na 1 gł. z tow. fort. 1-50
Do nabycia we wszystkich
składach muzycznych.
1559 5-2

Wapno w pobliżu Lwowa.
Potrzebny fachowy spół-
nik. Oferty do Admin. Słowa
pod „Wapno”. 1809 4

Interesy majątkowe

Dwupiętrowa kamienica
naróżna, 16 okien fronto-
wych z powodu wyjazdu pod
korzystnymi warunkami do
sprzedania. Ul. Hoffmana 6. I p.
807 3

W śródmieściu realność
sprzedam potrzebne 4
t. ce. Szezegół Sienkowska
1. 8. 1437 10-5

PARCELE
od ulicy Kopernika, Leona Sa-
plechy i Sykstuskiej 1 47, są
z wolnej ręki po cenie przy-
stępnej do sprzedania. Po-
łożenie parcel piękne i zdrowo-
tne, elektryczny tramwaj tuż

Informacji udziela właścici-
cielka: A. Mięczyńska, Lwów,
Sykstuska 47. 1479 8-7

Do kupna poszukiwana
willa o 6 do 7 pokoi,
z ogrodem, we większym mie-
ście powiatowym. Zgłoszenia
przyjmuje z opisem i ceną
biuro dzienników C. Haliczera
w Tarnopolu pod „F. W.”
1476 1

Księgarnia w wielkiem
mieście prowincjonalnem
jest zaraz do sprzedania lub
wyzdierzawienia. Zgłoszenia
„R. P.” Administracja „Słowa
Polsk.” 778 4

Handel korzenny, sprzedaż
trunków, trafik stempli
i kregielnia pomyślnie rozwi-
jające się do odstąpienia go-
tówka potrzebną 3 000 koron.
Adres „S. 1.” poste rest. Mie-
lec. 1722 3-2

Mały folwarzek do sprze-
dania w Kamionobrodzie
koło Gródka stacya kolei Ka-
mionobród 1643 4-3

Kamieniom 3 morgi i
300 sążni do sprzedania
w Toustolugu. Blizsza wiadom.
u właściciela D. Stójko, Tou-
stolug, Tarnopol 1797 1

Kamienica przy przynajm-
niej ulicy w śródmieściu
położona, przynosząca około
6 proc. czystego zysku roczn.
do sprzedania. Adres „Okazyja”
p-r. Lwów. 1794 2

Apteki z obrotem 10-20.000
poszukuje do wydzierż-
awienia Mr. Władysław Der-
kacz w Kołomyi. 1783 5

5 budynek, 6 morgów grun-
tu do sprzedania. Wiad.
Schram, Kurzyce. 1808 1

Mieszkania i sklepy.

LOKAL na I piętrze,
składający się
z 5 pokoi i przedpokoju przy
ulicy Trybunalskiej liczb 6 z
dnem 1-go marca lub 1 kwie-
tnia 1903 r. do wynajęcia. Lok-
al ten najlepiej się nadaje do
na przedsiębiorstwo handlowe
konfekcyjne lub na biuro aseku-
racyjne i t. p.

Blizsza wiadomość w han-
dlu porcelany Kazimierza Le-
wickiego ces. królów nadwor-
nego dostawcy. 553 19-7

Uczniów potrzebujących
męskiej opieki lub po-
mocy w naukach, przyjmują
pod opiekę na całe popoł. (od
2-7 wiecz.) „Wzorowa stan-
cyja” założona przez kilku na-
uczycieli, przy współudziale
dwóch filozofów przy ulicy
Kurkowej 14. Przyg. się uczn.
do egz. wstęp. do szkół śred.
zaś przyw. do innych egzam.
jako dochodzących lub stale
umieszczonych. 1820 2

Uczeń szkół średnich znaj-
dzie umieszczenie i tro-
skliwą opiekę, w porządnym
izrael. domu, ewentualnie i
z fortepianem. Zgłosz. post-r.
„S. F.” Lwów. 1763 1

Teatynska 1 12, vis a vis
kopa, obszerne pokój
frontowy i kuchnia, zaraz do
wynajęcia. 1802 1

Pomieszkanko 5 pokoi przed-
pokój, nysa, łazienka, ku-
chnia, spiżarnia, pokój sing,
na II piętrze, w kamienicy
ul. Ochronki 1. 8, z gazowym
oświetleniem od d. 4 kwietnia
1903 do wynajęcia. 1782 5

Lokalu na pracownię arty-
styczno-stolarską od kwie-
tnia, poszukuje Pełczyński, ul.
Zulińskiego 4. 1788 3

Dwa pokoje, kuchnia, bal-
kon, I piętro — pokój
kawalerski, Zimorowicza 20
1806 1

Potrzebne pomieszkanko z 5
do 7 pokoi i kuchni od 1
maja 1903 blisko dworca ko-
lejowego. Oferty „Urzednicy”,
Administracja Słowa. 1667 1

Pokój frontowy umeblowa-
ny do najęcia. Serbska,
śródmieście 2 B. 1668 3-3

Poszukuje się pomieszk-
nia o 3 pokojach i ku-
chni w śródmieściu. Adres cu-
kiernia ul. Hetmańska 1. 12.
1703 3-3

Poszukuję umieszczenia dla
2 dorosłych córek w oso-
bnym pokoju bez mebli z ca-
łem utrzymaniem przy intelli-
gentnej rodzinie blisko śród-
mieścia. Córki mają fortepian.
„Samotny” p. r. główna poczta.
1753 2-2

Na biura lub dla pp. leka-
rzy-kawalerów bardzo od-
powiedni lokal w centrum mia-
sta na I piętrze o dwu fron-
tach do placu Halickiego 1 do
ulicy Wałowej, złożony z 3 ob-
szernych jasnych pokoi i ga-
binetu. Wiadomość ulica Wa-
łowa 4, na I piętrze. 1755 9

2.5 lub 7 ewentualnie 8
pokoi z 2 balkonami
i przynależnościami do naj-
ęcia ulica Trzeciego Maja 1. 2.
I piętro główne schody.
1777 3-2

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne
i zastarzałe, odczyna pici-
choroby skórne i kobiece,
osłabienie na tle neurastenii,
leczy radykalnie
Dr. Frisch.
PASAZ HAUSMANA, Liczba 8

Zabiegi lecznicze odbywają się
pod osobistym dozorem. Bada-
nia mikroskopijne i endosko-
pijne w godz. od 8-10 i 2-6
29

Wyrobiam pożyczki
urzędnikom państw. od
XI r. za kondyktem i bez. Oferty
pod „Dagony kredyty” Biuro
dzienników Buchstaba, ulica
Karola Ludwika. Na anonimowy
się nie odpowiada. Na odpo-
wiedź markę poczt. 1823 1

Patenty

wyjednywa inżynier
M. Gelbhaus
rządowy i zaprzysiężony rze-
cznik patentowy. Wiedeń VII,
Siebensterngasse 7, naprzeciw
ek. urzędu patentowego.
18 ?

Patenty wyrobła i spienięża
dipl. chemik, właśc. biura
patentowego Adwokat
patentów Dr. Fritz Fuchs,
Associé Ing. Alfred Ham-
burger. Wiedeń VII, Sieben-
sterngasse 1. 109 26

Odmrożenie

i z tego powstały świąd
oraz czerwoność skóry u-
suwa w zupełności
Balsam syberyjski
wyrobu
Jana Michnika, w Bochni

Za nadesłaniem przekazem
1 kor. wysyła się oplatnie.
599 30

Pierwszy chemicz. Zakład

czyszczenia płam na sukniach
męskich, damskich i dziecin-
nych, jasnych i ciemnych,
wełnianych i jedwabnych bez
prucia 1892

Herman Weiss

Lwów — ulica Kollataja 5.

Wyborny wikt domowy na
zadanie do menażek, ul.
Sykstuska 6. I. piętro, 1823 1

Zgubiony w tramwaju za-
ręka krysmy. zechen-
znalca zwrócić pod adresem
Zyblikiewicza 18 a, I. piętro.
1814 1

Bieliznę, pończoszki, szar-
petki, bucizki dla dzieci
poleca najtaniej Karolina
Szydłowska, Lwów, Aka-
demicka 14. 1818 10

Pożyczki pieniężne
w każdej wysokości dla maj-
kredyt każdego stanu na 5 do
6 proc. za rok za rewersem
w dowolnym czasie i ratach
płatne. Pożyczki hipoteczne
na 4 procent, oprócz tego fi-
nansowe transakcje najwyż-
szej i dyskretnie. Adres: Bank
Bizomany iroda. Budapest, Kö-
nigsstrasse 49. Upraszam się o
niemiecką korespondencję.
903 8

Jedynie prawdziwe i naj-
zdrowsze Piwo bawar-
skie z Kulmbach przez świa-
towe powagi lekarskie poleco-
ne i na wystawach światowych
najwyższą nagrodą odznaczono
do nabycia w oryg. beczkach
i butelkach. Wysyła dla pro-
winyi uskutecznia się bezw-
ze składów transit. na dworcu
kolej. w Krakowie.

Również poleca PT. konsu-
mentom oryg. Piwo pilzneńskie
oraz i znakomite Piwo Mor-
Ostrawskiego browaru zam-
wienia przyjmując Józef Hut-
tinger w Krakowie Jenerala
Reprezentacya pi. rw. akcyj-
browarów w Pilźnie, Kulmbach
i Mor. Ostrawie.

Akcyjne Tow. dla wyrobu
szkła (patent) przedtem Friedr.
Siemens w Neusattl b. Elbe-
gen powierzyło zastępstwo p.
J. Huttingerowi w Krak-
wie, który na ządanie PT.
przedsiębiorców, architektów,
budowniczych Władz kolejow.
itp. wszelkie wyjaśnienia u-
dzieli, również prospektu prób-
ki „Drahtglas” itp. franco
wysyła.

We wszystkich księgarni-
ach sprzedają się dzie-
ła pedagogiczne Reussnera,
do bardzo przed

**ULGI W SPŁATACH
WEDLE UMOWY
BEZ PODWYŻSZENIA CEN**

**CAŁKOWITA GOTÓWKA
NIE WYMAGANA**

nagromadziły w licznych fabrykach i na rynkach ogromne zapasy towarów, przez co ceny tychże tak spadły, iż dzisiaj nadzwyczaj tanio można już nabyć w dobrych gatunkach dywany, portyery, chodniki, kapy na stoły i łóżka, koce, kołdry, linoleum, ceraty i różne przedmioty dekoracyjne luksusowe, a to tem łatwiejsze powinno dla Wielm. Pana być nabycie takich rzeczy, ile że Wielm. Pan może sobie **spłate wygodnie rozłożyć.**

Nasza renomowana a szczególnie w Galicyi zaszczytnie znana firma, mająca za zasadę dobre towary sprzedawać po bez konkurencyjnie niskich cenach obrała sobie także system i hasło **całkowita gotówka nie wymagana** i „ulgi w spłatach możliwie dogodne”.

W ślad tedy zatem dajemy nasze towary na kredyt wszystkim Przewielebnym P. T. Duchownym, Wielm. P. T. Właścicielom dóbr i realności, Adwokatom, Notaryuszom, Lekar-

KOŁOSALNA HYPERPRODUKCJA

Jeszcze więcej ale w przerażającym do tejże stosunku będący

Ceny w koronach

SŁABY POPYT

Ceny w koronach

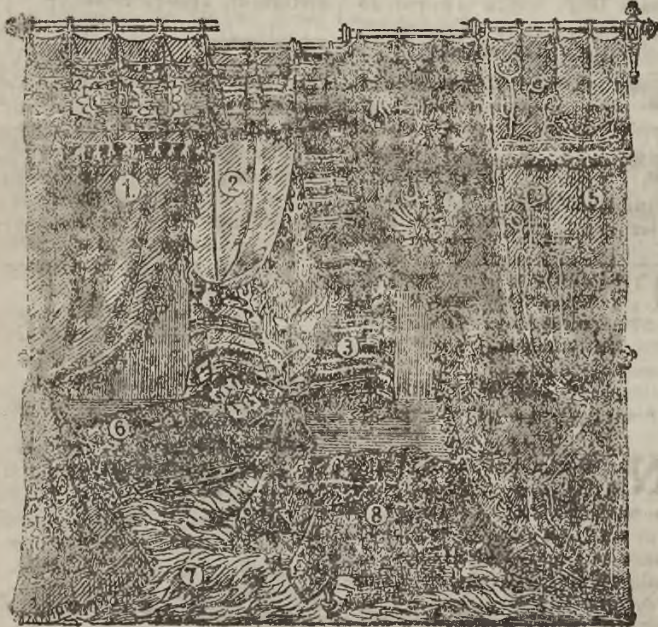
**CAŁKOWITA GOTÓWKA
NIE WYMAGANA**

**ULGI W SPŁATACH
WEDLE UMOWY
BEZ PODWYŻSZENIA CEN**

Ci jednak P. T. kupujący, którzy na kredyt nie reflektują, otrzymują przy natychmiastowym zapłaceniu gotówką, albo też przy uiszczeniu kwoty za zaliczką następujący rabat: na kwotę ponad 60 K 3%, ponad 100 K 4%. — Przy interesach na kredyt lub na czas, rabat ten odpada.

Żądając kredytu niezbędnie koniecznem jest wpięć nas ustnie lub pisemnie zawiadomić, na które towary się reflektuje, dalej w jaki sposób odnośna kwota ma być spłacona.

Celem poczynienia potrzebnego zakupu, prosimy o łask. zaszczytzenie nas osobistemi odwiedzinami, skoro jednak Wielm. Pan mieszka poza Lwowem, a przyjazd do nas nie będzie wygodnym, prosimy łask. do nas listownie się udać. — Na żądanie wysyłamy dokładne i wyczerpujące cenniki. — Listy i zamówienia należy adresować: **Skład dywanów „Au Louvre” we Lwowie, ulica Sykstuska l. 6.**



Nr. zamów. 51.

Około 2000 różnych modnych portyer w kilku gatunkach (patrz fig. 3.) we wszystkich możliwych kolorach z efektownymi szlakami lub tylko o gładkich tłach z draperiami w szlaki, w cenie po K 2,40, 3, do K 3,50 za parę. — Te same podobne do fig. 2., wyrób krzyżowy, tła gładkie lub całe w szlaki po K 4,50, 5, do K 6 za parę. — Te same (patrz fig. 4.) z owczej wełny, z bordurami wzdłuż w różnych deseniach barokowych, kwiatowych lub secesyjnych w cenie po K 13, 15, do K 16 za parę. — Te same (patrz fig. 1.) w rozmaitych deseniach i wszystkich możliwych kolorach po K 7, 8, do K 10. — Te same (patrz fig. 5.) w różnych deseniach secesyjnych i barokowych po K 10, 12, do K 15 za parę.

Nr. zamów. 52.

Kamisze drzwiane, do powieszenia na nich portyer i firanek w cenie po K 1,50 do K 2— za sztukę. — Przytrzymywacze (embrassy) służące do spinania u dołu portyer i firanek po h. 25, 40 do 80 hal. za sztukę.

Nr. zamów. 53.

Około 300 sztuk efektownych narzutek na ottomany (patrz fig. 6.) z grubej, mocnej i trwałej tkaniny, na obydwie strony do użycia, w najmodniejszych deseniach secesyjnych lub perskich 180 cm. długości, zaś 180 cm. szerokości po K 15, 17, do K 19.

Nr. zamów. 54.

Około 150 sztuk prawdziwych chińskich długowłosych skór (patrz fig. 7.) służące jako dywaniki przed łóżką, przed ottomany lub przed biurką 160 cm. długości, zaś 75 cm. szerokości po K 10— do K 12—. Skórki „Angora” we wszystkich kolorach po K 5, 6, do K 8.

Nr. zamów. 55.

Około 1000 sztuk rozmaitych modnych buretowych kap na stoły długości 150 cm. i szerokości 150 cm. w różnych efektownych deseniach barokowych, perskich i secesyjnych w cenie po K 3,50, 5— do K 6—. — Te same ze sznelki na obydwie strony do użycia po K 4— do 5—. — Te same 130 cm. □ po K 3— do 4— za sztukę.



Nr. zamów. 56.

Około 1000 sztuk różnych koców do podróży do sanek i do powozów, imitacje skór tygrysiach po K 12—, 15— do K 20—.

Nr. zamów. 57.

Około 1200 sztuk koców flanelowych i flanelotowych (na łóżka) kompletna wielkość po K 3,50, 4—, 5— do K 8—. — Te same z wełny wielbłądziej (system prof. Jaegera) po K 8—, 10— do K 12—.

Nr. zamów. 63.



Około 1500 modnych firanek koronkowych we wielu modnych deseniach kwiatowych, secesyjnych lub figurowych. Para składająca się z dwóch części w cenie K 2,20, 3, 4, 5 do K 7.

Nr. zamów. 64.

Około 300 sztuk haftowanych storów aplikacyjnych w najmodniejszych deseniach kwiatowych i secesyjnych po K 8,50, 10, do K 12.

Nr. zamów. 65.

Około tysięcy sztuk draperyi koronkowych i z materyi, jakoteż lambrękinów (ochraniaczy przed okna) zadziwiająco tanio po kor. 2, 3, 4 do kor. 6.



Nr. zamów. 61.
Kilka tysięcy metrów chodników szpagatowych, rypsowych i holenderskich z rozmaitemi zielonemi i czerwonymi bordurami, jakoteż w różnych deseniach parkietowych, mocna tkanina z obydwoj stron do użycia — w cenie po 30, 40, 50 i 60 hal. za metr; te same chodniki w gatunku brukselskim, w modnych deseniach secesyjnych i mozaikowych w cenie po K 1—, 1,20 do K 1,50 za metr. — Kilka tysięcy metrów chodnika kokosowego na schody i kurytarze we wszystkich możliwych szerokościach po bajecznie niskich cenach.

Nr. zamów. 62.

Kilka tysięcy resztek chodników, resztki zawierające 5 do 6 metrów K 2, 2,50 do K 3. — 7 do 8 metrów K 2,40, 3,50, 4 do K 5. — 8½ do 10 m. K 3, 4, 5 do K 6. — Mnóstwo resztek chodników w wyrobach brukselskich „Caramani” i kilimkowych od 5 do 6 metr. K 6, 7 do K 9. — 7 do 8 m. K 8,50, 10 do K 12. — 8½ do 10 mtr. K 10,50, 12 do K 14.



Nr. zamów. 69.

Około osiemset sztuk rozmaitych dywanów salonowych, do jadalni, sypialni, do pokoi dla Panów, do buduarów i pokoi dzieciennych — w najrozmaitszych modnych deseniach barokowych, kwiatowych, secesyjnych i perskich, w gatunkach strzyżonych (Hochflor velour) — (ceny i objętości patrz tabelę Nr. zamów. 70). W gatunkach niestrzyżonych (Tapestry) — ceny i objętości tabela Nr. zamów. 71. i w gatunkach „Gloria” — ceny i objętości tabela Nr. zamów. 74. — Szczególniej uwagę zwracamy na ceny dywanów imitacji smyrneńskich, ponieważ ten gatunek jest bardzo gruby i mocny, na obydwie strony do użycia, bardzo dekorujący i nadzwyczaj tani. — Ceny i objętości patrz tabelę Nr. zamów. 73.

Nr. zamów. 67.

Około 1500 sztuk der na konie i kociów

dla służących po K 2,50, 3—, 4— do K 5—.



Nr. 66.



Nr. zamów. 66.

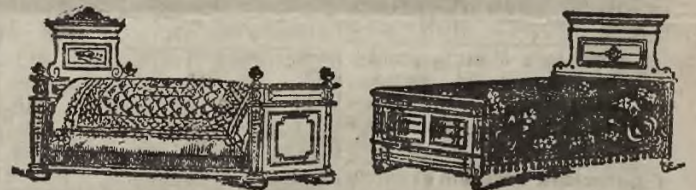
Około trzysta sztuk przeróżnych prawdziwych orientalnych dywanów i portyer po K 30, 40, 50 do K 100. — Ceny znacznie niższe.



Nr. zamów. 69.

Około 1200 sztuk dywaników przed łóżką i dywanów ściennych nad łóżką

te ostatnie jako dekoracje i ozdoby pokojowe (makaty) we wielu efektownych deseniach tak z wizerunkami zwierząt, jak: lisów, tygrysów, saren, psów, myśliwstwa, dalej jeźdźców, cyklistów i innych figur osobowych, jakoteż we wielu pięknych deseniach kwiatowych, barokowych, perskich lub secesyjnych do nabycia w gatunkach strzyżonych (velour) jakoteż niestrzyżonych (Tapestry) a to w objętościach 140/200 lub 85/190. Ceny dywanów strzyżonych patrz tabelę Nr. zamówienia 70. — dywanów niestrzyżonych tabelę Nr. zamówienia 71. — dywaników przed łóżką o objętościach 60/120, 64/135, 70/155, 75/175, patrz tabelę cen w rubryce tych objętości.



Nr. zamów. 58.

Stebnowane i watowane kołdry (własny wyrób) przednie gatunki (za nową i czystą watę rzeczy się) we wszystkich możliwych kolorach po K 8—, 9— do K 10— za sztukę. Z jedwabnego atlasu K— 25 do K 28—.

Nr. zamów. 59.

Około dwa tysiące sztuk przeróżnych buretowych kap na łóżka 200 cm. długości, zaś 150 cm. szerokości w rozmaitych efektownych deseniach barokowych, kwiatowych, secesyjnych lub perskich w cenie po K 4,50, 6— do K 7—. Te same ze sznelki na obydwie strony jednakowe po K 7—, 8— do K 9—.

Nr. zamów. 60.

Około trzy tysiące różnych kompletnych buretowych garniturów kap, w różnych wspaniałych deseniach perskich, barokowych lub secesyjnych, składających się z dwóch kap na łóżka i jednej na stół w cenie po K 12—, 15— do K 18 za cały garnitur. — Te same ze sznelki po K 18—, 21— do K 24.

Tabela cen i objętości. (waluta koronowa).

Szerokość w centm.	Długość w centm.	Strzyżone (Velour) Nr. zamów. 70.			Niestrzyżone (Tapestry) Nr. zamów. 71.			Smyrneńskie (imitacje) Nr. zam. 73.		Gloria Nr. zam. 74.	
		Jakość			Jakość			Jakość		Jakość	
		H	G	F	K	L	M	A	B	C	D
175	240	42	38	35	33	27	24	13	11	15	12
200	300	57	52	42	35*	30*	27*	16	14	20	16
235	315	118	110	75	85	75	65	25	20	25	22
270	335	140	130	100	118	105	95	33	26	—	—
300	385	145*	130*	115*	85*	75*	65*	45	35	—	—
335	435	190	165	135	—	—	—	58	45	—	—

Te * (gwiazdka) oznaczone dywany są konfekcyonowane.

Naprowadzone tu objętości od 175/240 do 335/435 włącznie bywają używane do salonów, jadalni, sypialni, buduarów, pokoi dla panów i pokoi do przyjęć, jakoteż do kościołów i przed ołtarze.

85/190 || 190 || 15:50 || 13 || 11 || 12:50 || 10:50 || 9 || 6:50 || 5 || — || — || — || —
140 || 200 || 26 || 24 || 21 || 16 || 13:50 || 12 || 10 || 8 || 10 || 8

Te tu naprowadzone objętości 85/190 i 140/200 bywają jako dywany nad łóżka lub nad ottomany używane.

60 || 120 || 6:50 || 5:50 || 4:50 || 4 || 3 || 2:50 || 2:20 || 1:80 || — || — || —
64 || 135 || 9:50 || 8 || 6:50 || 7 || 5:50 || 4 || 3 || 2:30 || 3:50 || 2:40 || —
70 || 155 || 13 || 11:50 || — || — || — || 4 || 3 || — || — || — || —
75 || 175 || 16 || 14:50 || 12 || 11:50 || 10 || 8:50 || 6 || 4:50 || — || — || —

Te 4 objętości bywają używane jako dywaniki przed łóżką, biurką lub fortepianem.

Szczególniej polecamy nasz bogato zaopatrzony a prawie codziennie zmieniający się skład najlepszych portyer, firanek, chodników, cerat, linoleum, narzutek na ottomany, kap na stoły i na łóżka, koców do podróży i do sanek, der, kołdry, gobeliny, makat i innych artykułów dekoracyjnych. — Na żądania wysyłamy darmo i opłatnie nasz bogato ilustrowany cennik, który ponadto zawiera towary lniane i bawełniane, bieliznę męską, damską i dziecięcą, konfekcyę damską i dziecięcą, kapelusze damskie i dziecięce, parasole, fartuszki, towary pończoszkowe, bieliznę „Jaegera” itp.

Zarząd składu dywanów „Au Louvre” we Lwowie, ul. Sykstuska l. 6.